

*Wszystkiego najlepszego kochanym
Babciom i Dziadkom!*

Podlasiak

♦ Biała Podlaska ♦ Międzyrzec Podlaski ♦ Parczew ♦ Radzyń Podlaski ♦ Terespol



22-28 stycznia 2019 r.

nr 4 (46)

cena 1,70 zł (w tym 8% VAT)

Nakład: 10 000 egz.

ISSN 2544-8692

nr ind. 423505

Luksusowy van za drogi dla miasta

BIAŁA PODLASKA

Luksusowy volkswagen multivan, który polecił kupić miejskiej spółce MZK były prezydent Dariusz Stefaniuk, trafi pod młotek.



■ str. 3

Czy stare drzewa mogą spaść na głowę?



BIAŁA PODLASKA

Zima w parku to świetna okazja do zabawy, jednak czy zjeżdżanie na sankach lub spacerowanie alejkami rzeczywiście jest bezpieczne?

■ str. 3

Zmiany w składach rad nadzorczych

BIAŁA PODLASKA

Dokonano kolejnych zmian w składach rad nadzorczych miejskich spółek. Tym razem wymieniono członków w ZGL i MZK.

■ str. 3

Chcą nadal pomagać bezdomnym, ale czy dadzą radę?

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Fundacja, pod której szyldem działa podmiędzyrzecki ośrodek, ma kłopoty. Kierownictwo i podopieczni domu obawiają się, czy nie rzucą się one cieniem na przyszłość domu w Wysokim.

■ str. 11

reklama

edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNIMY:

Magazyniera do tartaku w Lisach

CV proszę przysłać na adres: praca@edwood.pl bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

Zapraszamy młodzież z klas maturalnych o profilu matematyczno-fizycznym - możliwość sponsorowania studiów.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 783 766 777 lub praca@edwood.pl

Bez Jurka nie byłoby to samo

Kiedy pierwszy raz pojechałam pociągiem do fundacji Owsiaka, żeby odebrać identyfikatory dla wolontariuszy, i przekroczyłam próg budynku, nagle poczułam, że tam zaczyna się inne życie. Atmosfera była wyjątkowa. Wszyscy byli mili, każdy chciał pomóc. Człowiek od razu był pozytywnie nakręcony - opowiada Katarzyna Polaczuk, szefowa sztabu WOŚP w Terespolu.



■ str. 12

Taksówkarz to spowiednik i psycholog w jednym

LUDZIE

Czasem w taksówce waży się los człowieka, a wtedy taksówkarz staje się kompanem w tych trudnych chwilach. Zawód ten z czasem ewaluował, a o blaskach i cieniach tego fachu rozmawiamy z doświadczonymi bialskimi kierowcami.

■ str. 14



Plebiscyt „Podlasiaka”

Głosujmy na Autorytety 2018 r.

■ str. 25

Aniołkowe granie dla dzieci z rodzin zastępczych

BIAŁA PODLASKA

To było pierwsze tego typu wydarzenie w mieście i regionie. Aniołkowe Granie, które zorganizowano w Niepublicznym Przedszkolu im. Przyjaciół Kubusia Puchatka, wpisało się w ogólnopolską akcję promowania rodzicielstwa zastępczego.

W murach przedszkola 17 stycznia zgromadzili się rodzice, dziadkowie, władze miasta oraz przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, by wziąć udział w Aniołkowym Graniu. – Zawsze staramy się robić coś innego, coś nowego. Mam wspaniałą osobę, Annę Wojcieszuk, która zajęła się organizacją. Rozpoczęliśmy wydarzenie zbiórką charytatywną, a cały projekt jest częścią ogólnopolskiej akcji promującej rodzicielstwo zastępcze – wyjaśnia Beata Rychlik, dyrektor Niepublicznego Przedszkola im. Przyjaciół Kubusia Puchatka. – Dzieci z rodzin zastępczych wymagają szczególnego wsparcia, mają one tak zwane ściśnięte serce, potrzeba im więcej czułości, troski, uwagi, mają zupełnie inne potrzeby. Każdy zasługuje



W spotkaniu wzięli udział rodzice i dziadkowie

na miłość bezwarunkową i na rodziców. Trudno jest wzrastać, gdy tego brakuje. Dobrze, że zdarzają się osoby, które są w stanie się poświęcić.

Ewa Borkowska, dyrektor MOPS, zwraca z kolei uwagę, że warto promować rodzicielstwo zastępcze. – W 2018 roku w 61 rodzinach zastępczych umieszczonych zostało 100 dzieci, to głównie dzieci z Białej Podlaskiej, ale i z innych powiatów. Od wielu lat brakuje nam kandydatów na rodziców zastępczych – mówi. – Jednym z naszych zadań jest piecza zastępczych. Od maja realizowaliśmy projekt promujący rodzicielstwo zastępcze, a tym razem to przedszkole zaprosiło

nas do współpracy przy organizacji Aniołkowego Grania. Odbędzie się ono w Białej Podlaskiej po raz pierwszy, a jego celem jest promowanie pieczy zastępczej.

W Kubusiowym Przedszkolu również nie brakuje dzieci z rodzin zastępczych. Ich przedstawiciele także wzięli udział w wydarzeniu. Były jasełka, zabawa i prezenty, a do tego wspólny śpiew kołęd. – Uważam, że warto organizować takie spotkania. Dzięki nim czujemy, że ktoś docenia to, co robimy, a my jako rodziny mamy możliwość bliżej się poznać i wymienić doświadczenia. Mamy nadzieję, że społeczeństwo spojrzysz na nas jak na normalne rodziny, tylko z trochę większą liczbą



Dzieci przygotowały część artystyczną, były tańce i śpiew

dzieci – mówi Klaudia Chazan, która wraz z mężem Piotrem założyli rodzinę zastępczą. – Jesteśmy niezmiernie wdzięczni pracownikom przedszkola za ogromne zaangażowanie i serdeczność dla naszych rodzin. Jesteśmy też wdzięczni pracownikom białskiego MOPS, bo wiemy, że oni są dla nas i że zawsze możemy na nich liczyć. Dzieci były naprawdę wzruszone, a Mikołaj wręczył bardzo trafione prezenty – dodaje pani Klaudia, która ma dwoje własnych dzieci i trójkę w rodzinie zastępczej.

To już kolejna ciekawa akcja podjęta w tej placówce. – Nasze przedszkole i nasi rodzice biorą udział w różnych akcjach charytatywnych.

Zazwyczaj są o zasięgu lokalnym, ale zdarzają się też o zasięgu zagranicznym. Wiele lat pomagaliśmy dla przedszkola w Winnicy na Ukrainie, pomagamy budować wioski dziecięce na Filipinach. Ale pomagamy też w zbiorach dla domów dziecka oraz dla podopiecznych z Kozuli, wspieramy świetlice środowiskowe – dodaje dyrektor przedszkola.

Poparcie dla inicjatywy Aniołkowego Grania wyraził obecny na imprezie prezydent Michał Litwiniuk.

Justyna Dragan |

Więcej zdjęć na www.podlasiak.info.pl

Przyszli na świat

Dzieci urodziły się w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Szczęśliwym rodzicom gratulujemy!



15 stycznia urodziła się Natalia. Ważyła 3900 g i mierzyła 51 cm. Dla Iwony i Sławomira Saczewko z Bokinki Królewskiej jest to pierwsze dziecko.



Teresa i Marcin Papińscy z Białej Podlaskiej po raz drugi zostali rodzicami. Urodzona 15 stycznia Julia ważyła 3660 g i mierzyła 57 cm. W domu czeka brat Aleksander.



13 stycznia urodził się Wiktor. Ważył 4150 g i mierzył 59 cm. Radości z narodzin pierwszego dziecka nie kryją rodzice Mirosław i Aga Łucyk z Zalesia.



Mikołaj to pierwsze dziecko Doroty i Radosława z Białej Podlaskiej. Chłopiec urodził się 16 stycznia, ważył 3720 g.



Nikola, pierwsze dziecko Anety i Seweryna Nieścioruk z Hruđa, urodziła się 15 stycznia. Ważyła 3680 g i mierzyła 58 cm.



Zuzia przyszła na świat 15 stycznia, ważyła 3860 g i mierzyła 58 cm. Dla rodziców Ewy i Daniela Zozula ze Sławacinka Nowego jest to pierwsze dziecko.



Hubert i Dominika Ciołek z Łosic 15 stycznia zostali rodzicami Leny. Dziewczynka ważyła 3800 g, mierzyła 58 cm i jest pierwszym dzieckiem pary.

reklama

NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE

Największy wybór:

- wózki
- foteliki
- spacerówki
- akcesoria



ARTYKUŁY DZIECIĘCE
WIKTORIA

Biała Podlaska, ul. Warszawska 111, tel. 504 288 010, e-mail: sklepwiktoriabp@wp.pl

Podlasiak

„Podlasiak” ukazuje się raz w tygodniu (we wtorki) na terenie powiatów: białskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i grodzkiego Biała Podlaska.
WYDAWCA: Centrum Wydawniczo-Medialne Podlasiak Sp. z o.o., ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

REDAKCJA: Biała Podlaska, ul. Warszawska 13 (II piętro), tel. 83 307 00 90

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny:
Roman Laszuk (tel. 503 006 868)

Zastępca redaktora naczelnego:
Jacek Korwin (tel. 531 111 366)

Sekretarz redakcji:
Justyna Dragan (tel. 509 588 697)

Dział DTP: Marek Krekora

Dziennikarze:

Sylvia Bujak (tel. 514 516 199)
Monika Pawluk (tel. 537 694 880)
Istvan Grabowski, Jerzy Trudzik
Arkadiusz Michlewicz
Bartosz Wołoszko
Jakub Pięsta

Dział promocji i reklamy:

Robert Jaszczuk (tel. 609 217 476)
Magdalena Zajac (tel. 515 775 550)

KONTAKT TELEFONICZNY

Redakcja: tel. 83 307 00 90
Dział promocji i reklamy: 83 307 00 91

KORESPONDENCJA: Redakcja „Podlasiaka”, ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska, redakcja@podlasiak.info.pl

DRUK: Seregni Printing Group Sp. z o.o., ul. Matuszewska 14 hala B3, 03-876 Warszawa

Treści zawarte w tygodniku „Podlasiak” chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, tekstów sponsorowanych i promocyjnych.

Luksusowy van za drogi dla miasta

BIAŁA PODLASKA

Luksusowy volkswagen multivan, który polecił kupić miejskiej spółce MZK były prezydent Dariusz Stefaniuk, trafił pod młotek. Prezes MZK Bogdan Kozioł przyznaje: – Jestem w kłopotliwej sytuacji.

Van został kupiony jesienią 2017 roku. Prezes MZK nie ukrywa, że zrobił to na wyraźne polecenie byłego prezydenta Dariusza Stefaniuka. – Zwróciliśmy się do Urzędu Miasta, że chcemy kupić samochód do przewozu osób niepełnosprawnych i na nim zarabiać. Pan prezydent powiedział, że zamiast kupna auta dla osób niepełnosprawnych, możemy kupić auto na potrzeby reprezentacyjne. Była gwarancja, że samochód będzie na siebie zarabiał, więc podjęliśmy decyzję o zakupie. Przedstawiłem różne oferty aut bardziej i mniej luksusowych. Urząd Miasta zdecydował, że kupujemy właśnie ten – opowiada



Prezes Bogdan Kozioł na konferencji 21 stycznia opowiedział historię zakupu vana. Zapewnił, że są już pierwsi chętni, by go kupić

prezes Bogdan Kozioł.

Wspomniana „gwarancja” to umowa między MZK a miastem na wynajem auta. Miesięcznie miasto płaciło 1,2 tys. zł za jego eksploatację, ale niewiele z niego korzystało. Przebieg wyniósł nieco ponad 11 tys. km, z czego niecałą połowę zrobił MZK na własne potrzeby, wyjeżdżając m.in. w delegacje oraz na potrzeby wynajmu.

Reszta to przejazdy władz miasta oraz gości, w tym goszczących w mieście oficjeli.

– Umowa najmu pomiędzy gminą miejską a Miejskim Zakładem Komunikacji, podpisana 2 stycznia 2018 roku na 12 miesięcy, wygasła 2 stycznia 2019 roku. Urząd Miasta nie jest zainteresowany podpisaniem kolejnej umowy, ponieważ jest to auto bardzo

drogie i mimo tego, że w swojej klasie jest autem luksusowym, nie odpowiada żadnym potrzebom, nie jest dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i prezydent nie widzi potrzeby płacenia za korzystanie z niego – powiedziała podczas konferencji 21 stycznia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prezydenta miasta.

Kozioł przyznaje, że znalazł się w kłopotliwej sytuacji, bo sam nie zdecydowałby się na zakup takiego pojazdu. Zainteresowanie wynajmowaniem go nie było bowiem duże i utrzymywanie go w ogóle by się nie kalkulovalo. Dodatkowo było to auto 7-osobowe, a nie 9-osobowe, co też zawężyło krąg zainteresowanych wynajmem.

Spółka opublikowała więc ogłoszenia w lokalnej prasie, na ogólnopolskich portalach sprzedażowych i już pojawiają się pierwsi chętni na zakup vana. Cena wywoławcza to 160 tys. zł. Zapoznanie się ze specyfikacją volkswagena oraz bliższe informacje udzielane są w siedzibie MZK. Ponadto został on wystawiony przed Urzędem Miasta, by mogli go obejrzeć wszyscy mieszkańcy. Prezes przyznaje, że samochód, którym można byłoby udać się

w delegację lub do przewozu osób niepełnosprawnych, na pewno by się przydał, ale obecnie nie stać spółki na utrzymanie tak drogiego pojazdu. – Jeżeli uda się zapewnić utrzymanie, to moglibyśmy taki mieć – dodaje.

Prezes Kozioł podczas konferencji prasowej nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego umowy najmu między spółką a ratuszem nie ma w rejestrze umów prowadzonych przez Urząd Miasta, do którego ma dostęp każdy mieszkaniec. Czyżby chodziło o to, żeby mieszkańcy o tej umowie się nie dowiedzieli? – Obowiązek rejestracji umów jest po stronie miasta, my nie mamy takiego obowiązku. Kupiliśmy auto zgodnie z przepisami – zapewnia prezes.

O sprawie luksusowego vana kupionego na potrzeby miasta pisaliśmy już dwa tygodnie temu. Zapytany wtedy o komentarz były prezydent miasta wyjaśnił, że prezes kupił auto... z własnej inicjatywy, a nie na jego polecenie. – Nikt go do niczego nie zmuszał, bo Urząd nie ma do tego prawa – skomentował nam Stefaniuk.

Justyna Dragan |

Czy stare drzewa mogą spaść na głowę?

BIAŁA PODLASKA Zima w parku to świetna okazja do zabawy, jednak czy zjeżdżanie na sankach lub spacerowanie alejkami rzeczywiście jest bezpieczne? Nasz czytelnik zapytał bowiem, czy stare, czasem mocno przechylone drzewa w parku nie grożą tym, że spadną komuś na głowę.

– Chodzimy z synem na sanki, gdy jest śnieg, ale obawiam się, czy stare, chylące się drzewa na pewno są bezpieczne? Czy nie ma obawy o ich zawalenie? – pyta pan Mariusz, czytelnik „Podlasiaka”. Z kolei z drugiej strony słysząc głosy miłośników przyrody, apelujących, by starych drzew nie wycinać, bo mają unikalny walor przyrodniczy i historyczny. Jak osiągnąć kompromis?

Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, czy planowany jest przegląd drzew i ewentualna wycinka tych stwarzających największe zagrożenie. W odpowiedzi rzecznik prezydenta miasta Gabriela Kuc-Stefaniuk odpowiada, że specjaliści właśnie sprawdzają, czy wspomniane m.in. przez czytelnika drzewa rzeczywiście są niebezpieczne. – Oceniają też stan drzew pod kątem tego, czy wycinka jest konieczna. Jeśli do niej dojdzie, nie jest to działanie przeciwko przyrodzie. Czasem drzewo wydaje się zdrowe, a okazuje się, że w środku jest spróchniałe



Dokonywany na bieżąco przegląd drzew w parku Radziwiłłowskim ma sprawić, by chodzenie pod nimi było bezpieczne

i może powodować niebezpieczeństwo. Trwa ocena tego – słyszymy.

Jacek Tur, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM, dodaje, że prace polegające na bieżącym utrzymaniu terenu zabudowanego parku Radziwiłłowskiego wykonuje ZPH Zieleń Sp. z o.o. – Uwagi co do stanu drzew oraz innych problemów, zgłaszane przez pracowników spółki, jak i mieszkańców przebywających na terenie kompleksu, są na bieżąco analizowane i rozwiązywane – wyjaśnia naczelnik.

Jak z perspektywy Urzędu Miasta wygląda opieka nad drzewami w kompleksie parkowym? – Przeglądy drzewostanu w parku

Radziwiłłowskim wykonywane są corocznie w sezonie letnim przez pracownika wydziału gospodarki komunalnej. W 2018 roku, po wykonanym przeglądzie, usunięte zostały cztery drzewa z terenu za biblioteką i jedno od strony ulicy Warszawskiej, w narożu od strony posesji nr 14. Po każdym silnym wietrze, jak i na bieżąco pracownicy spółki uprzątają drobno porzucane gałęzie. Należy podkreślić, że w listopadzie wykonana została korekta wszystkich koron drzew rosnących w parku, których to gałęzie zwisały się nad chodnikiem wzdłuż ulicy Warszawskiej – informuje Jacek Tur.

Justyna Dragan |

Zmiany w składach rad nadzorczych

BIAŁA PODLASKA Dokonano kolejnych zmian w składach rad nadzorczych miejskich spółek. Tym razem wymieniono członków w Zakładzie Gospodarki Lokalowej oraz Miejskim Zakładzie Komunikacji.

W ostatnim tygodniu doszło do istotnych zmian w składach rad nadzorczych miejskich spółek. W MZK odwołano: Małgorzatę Gatz, Józefa Wierzbowskiego i Halinę Stasiewicz. Na ich miejsce weszli: Lukrecja Siennicka, Sebastian Śniosek i Maciej Kuta.

Zmiany zaszły także w ZGL. Odwołano Mirosława Kapłana i Grzegorza Szczypińskiego, a na ich miejsce powołano Lidę Łysa-

kowską i Kazimierza Nowaka.

Co ciekawe, wspomniany Mirosław Kapłan, pełniąc funkcję prezesa spółki miejskiej Wod-Kan, był także członkiem rady nadzorczej w ZGL. Przypomnijmy, że w poniedziałek 14 stycznia na posiedzeniu rady nadzorczej Wod-Kan został on odwołany z funkcji prezesa tej spółki, a jego miejsce zajął Janusz Bystrzyński.

Wojciech Sosnowski, dyrektor gabinetu prezydenta miasta, informuje, że nie doszło do zmian prezesów w spółkach, w których przetasowano składy rad nadzorczych. W Zakładzie Gospodarki Lokalowej nadal szefuje Bernadeta Pucza, a w MZK – Bogdan Kozioł. Od początku kadencji prezydenta Michała Litwiniuka zmiany szeroko omijają spółkę Zieleń Miejska. (jd)



Do zmian w radzie nadzorczej doszło m.in. w spółce MZK, odpowiedzialnej za transport w mieście

Wykoleiły się wagony

GMINA TERESPOL Do groźnej kolizji doszło w piątek 18 stycznia na stacji kolejowej Kobylany. Wykoleiło się aż sześć wagonów. W rejonie stacji kolejowej zderzyły się cztery niezaladowane wagony typu „platforma” oraz dwa składki do transportu węgla.

– W zdarzeniu nie uczestniczyły żadne pojazdy ani osoby. Miało ono miejsce na torach, gdzie odby-

wają się manewry składów pociągów. Główne tory dla ruchu pasażerskiego i towarowego były przejezdne – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Jak ustalono, wagony typu „węglarka” z niewyjaśnionych przyczyn stoczyły się na skład wagonów ciągniętych przez lokomotywę. (mp)

reklama

Zadzwoń sprawdź i zamów

OLEJ NAPĘDOWY

OLBENZ gwarancja jakości

TRANSPORT DO KLIENTA GRATIS

PALIWA ORLEN

ul. Księcia Witolda 15
21-500 Biała Podlaska

83 342 22 07

Ruszyła Szkoła Bezpiecznej Jazdy

BIAŁA PODLASKA

Na dobre wpisała się już w kalendarz imprez odbywających się w sezonie zimowym. To najlepsza okazja, by kierowcy poznali własne auta od podszewki, ale też doskonalili techniki jazdy oraz poznawali meandry bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Inauguracyjne szkolenie odbyło się w niedzielę 13 stycznia, a zapoczątkowały je zajęcia teoretyczne w sali wykładowej białskiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Próby sprawnościowe przeprowadzono na białskim lotnisku. Można powiedzieć, że pogoda do zajęć praktycznych była wy-

marzona. Dzięki grubej warstwie śniegu pokrywającej płytę lotniska uczestnicy mogli swobodnie ćwiczyć kontrolowane poślizgi, ale też poznawać możliwości własnych aut oraz w jaki sposób zachowują się w trudnych warunkach pogodowych. Oczywiście wszystko odbywało się pod czujnym okiem instruktorów Szkoły Bezpiecznej Jazdy. Zajęciom przyświeca wciąż ten sam cel: podniesienie wiedzy i umiejętności prowadzenia pojazdów w trudnych warunkach drogowych, a także zapoznanie z zasadami działania systemów bezpieczeństwa w pojeździe.

Zajęcia SzBJ mają odbywać się co dwa tygodnie do końca marca. A więc następne spotkania przewidziano na 27 stycznia, 10 i 24 lutego oraz 10 i 24 marca. Oficjalne zakończenie 6 kwietnia. Organizatorami przedsięwzięcia, jak co roku, są Automobilklub Białkopodlaski, Klub Motocyklowy Grom i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej.



Najpierw były zajęcia teoretyczne w sali wykładowej białskiego WORD...



...a potem zajęcia praktyczne na białskim lotnisku

Udział w szkoleniach jest odpłatny. Wpisowe za cały cykl szkoleniowy wynosi 200 zł. Koszt uczestnictwa w pojedynczych

zajęciach to 60 zł. Członkowie Automobilklubu oraz jego partnerzy płać 150 zł. Liczba miejsc ograniczona do 50. (AM)

Pijany wioził córkę na korepetycje

MIEDZYRZEC PODLASKI

Policjanci białskiej drogówki zatrzymali 40-letniego kierowcę volkswagena, który jadąc drogą krajową w miejscowości Tłuszciec przekroczył dozwoloną prędkość. Nie miał przy sobie prawa jazdy, a na dodatek był nietrzeźwy i wioził swoją córkę.

Do incydentu doszło w miniony piątek 11 stycznia około godziny 16 na drodze krajowej E30 w miejscowości Tłuszciec. Policjanci białskiej drogówki, którzy tego dnia pełnili służbę w nieoznakowanym radiowozie z videorejestratorem, zatrzymali do kontroli kierowcę volkswagena. Przekroczył on dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość.

Mundurowi w trakcie kontroli wyczuli od niego alkohol. Urządze-

nie wykazało ponad pół promila w jego organizmie. W takim stanie przewoził pasażera. W rozmowie z policjantami tłumaczył, że chciał zawieźć córkę na korepetycje do Siedlca - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo 40-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego nie miał przy sobie prawa jazdy. Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwym zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Odpowie również za popełnione wykroczenia. (mp)

W noclegowni ulatniał się czad

GM. MIEDZYRZEC PODLASKI

Około południa w czwartek 17 stycznia na terenie Domu Pomocy dla osób bezdomnych Fundacji Tarkowskich Herbu Klamry w Wysokim interweniowały policja i straż pożarna. Z jednego z piecyków gazowych, którymi są ogrzewane pokoje podopiecznych, ulatniał się czad.

Strażacy mieli problem z przewietrzeniem pomieszczeń. Nie można było otworzyć okien, bo ktoś zaizolował je pianką. - Sprawdziłmy stężenie tlenku węgla w pomieszczeniach noclegowni. Wynik pomiaru wynosił zawartość 2-9 ppm. Przewietrzono pokoje, ale były utrudnienia z otwarciem okien, które zostały zapianowane. Dlatego konieczne było otwarcie drzwi wejściowych - relacjonuje Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Po przewietrzeniu pomieszczeń strażacy wykonali kolejny pomiar, który nie wykazał już tlenku węgla. Jak informuje rzecznik straży, przyczyną ulatniania się czadu była nieprawidłowa eksploatacja piecyka gazowego.

W budynku nie ma centralnego ogrzewania, dlatego każdy pokój wyposażony jest w piecyk gazowy. Dyrektor ośrodka w Wysokim tłumaczy, że zdarzenie było incydentalne i podopieczni ośrodka mogą czuć się bezpiecznie.

- Ktoś zgłosił na policję, że ogrzewamy się piecykami gazowymi w zamkniętych pomieszczeniach i że grozi to zaccadzeniem. Przyjechała policja i wezwała straż pożarną. Cieszę się, że przyjechali i sprawdzili poziom tlenku węgla, na szczęście to był niewielkie stężenie. Przewietrzyliśmy pomieszczenia i tyle. Nikt nam nie powiedział, żeby nie korzystać z tych piecyków. Dostaliśmy zalecenia, że mamy wietrzyć pomieszczenia. Nie ma żadnego zagrożenia dla naszych podopiecznych. Komuś chyba zależy na tym, żebyśmy przestali działać i dlatego donosi do różnych instytucji. Najłatwiej jest wytykać, że coś jest nie tak, a pomóc nie ma komu - żali się Agata Kamasa, dyrektor Domu Pomocy Fundacji Tarkowskich Herbu Klamry w Wysokim.

Sprawę wyjaśnia policja. Więcej na temat funkcjonowania Domu Pomocy w Wysokim czytaj na str. 11.

Monika Pawluk |

Upamiętnią zwycięską bitwę

GM. KODEN Wójt gminy Koden i Towarzystwo Przyjaciół Kodnia zapraszają na obchody 156 rocznicy bitwy o Koden, która miała miejsce w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. Było to jedyne zwycięstwo pierwszej nocy powstania styczniowego, jakie w całym Królestwie Polskim powstańcy odnieśli po walce z Moskalami.

Kodeńskie upamiętnienie będzie wyglądało podobnie jak w la-

tach poprzednich. We wtorek 22 stycznia około godz. 16.15 na Rynku w Kodniu odbędzie się zbiórka uczestników marszu, którzy autobusem zostaną przewiezieni do lasu Borek (około 4,5 km od Kodnia) - miejsca koncentracji powstańców przed atakiem na Koden. Stamtąd właśnie wyruszy marsz, którego uczestnicy po drodze, już w Kodniu, złożą kwiaty na mogile powstańczej na miejscowym cmentarzu.

Ci, którzy z różnych powodów nie mogą wziąć udziału w marszu,

a chcą uczcić zryw powstańczy, o godzinie 17 będą mogli wziąć udział we mszy św. w kościele św. Anny w Kodniu. Po mszy uczestnicy nabożeństwa oraz marszu spotkają się przy głazie z tablicą upamiętniającą walczących oraz wspierających powstanie, pochodzących z Kodnia i okolic. Przy kamieniu odbędzie się Apel Pamięci, następnie złożony zostanie wieńiec od społeczeństwa Kodnia. Po uroczystości zebrani zaproszeni zostaną na ognisko z poczęstunkiem przy remizie strażackiej. (b)

ODESZLI



Zakład Pogrzebowy Hades w Białej Podlaskiej:

- † Michał Ostojki 68 lat, zm. 10.01, Siedlce
- † Teresa Olesiejuk 79 lat, zm. 11.01, Biała Podlaska
- † Marek Kowalczyk 48 lat, zm. 11.01, Międzyrzec Podlaski
- † Helena Bancarzewska 88 lat, zm. 16.01, Biała Podlaska
- † Władysława Grabowska 88 lat, zm. 17.01, Międzyrzec Podlaski
- † Marianna Szabelska 90 lat, zm. 17.01, Biała Podlaska

Komunalnik Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej:

- † Halina Furmanowicz 69 lat, zm. 9.01, pochowana Piszczac
- † Bogdan Michalak 67 lat, zm. 10.01, pochowany Ortel Książęcy
- † Janina Papińska 85 lat, zm. 11.01, pochowana Tucznia
- † Zdzisława Kożuchowska 82 lata, zm. 12.01, pochowana Biała Podlaska
- † Leszek Szlendak 59 lat, zm. 12.01, pochowany Biała Podlaska
- † Danuta Dorosz 71 lat, zm. 13.01, pochowana Biała Podlaska
- † Jadwiga Pięnkowska 89 lat, zm. 14.01, pochowana Łukowce
- † Stanisław Suszczyński 84 lata, zm. 14.01, pochowany Tucznia
- † Tadeusz Sławiński 91 lat, zm. 14.01, pochowany Biała Podlaska
- † Kazimierz Rycerski 81 lat, zm. 14.01, pochowany Biała Podlaska
- † Maria Kuźmiuk 91 lat, zm. 15.01, pochowana Kijowiec
- † Franciszka Brzezicka 85 lat, zm. 15.01, pochowana Kornica
- † Nadzieja Machnowska 88 lat, zm. 16.01, pochowana Kostomłoty

Informacje podajemy dzięki życzliwości Zakładu Pogrzebowego Hades w Białej Podlaskiej oraz Komunalnik Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej. Co tydzień są one też zamieszczane na naszej stronie internetowej www.podlasiak.info.pl (czarny pasek „Zegnamy”).

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca z NFZ



25 lat tradycji



Ponad 450 lokalizacji w Polsce



Tysiące zadowolonych pacjentów



Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
SŁUCHMED

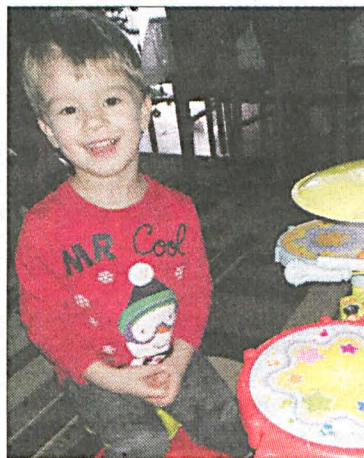
BIAŁA PODLASKA
ul. Warszawska 14, gab. 203, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 14 41
ul. Terebelska 67A, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 20 33
ul. J. Piłsudskiego 13, lok. 6, pon-pt 9.00-18.00 tel. (83) 312 17 56

MIEDZYRZEC PODLASKI
ul. Lubelska 15, pon 9.00-17.00, wt-pt 8.00-16.00 tel. (83) 307 05 77

Wszystkiego najlepszego kochanym Babciom i Dziadkom!



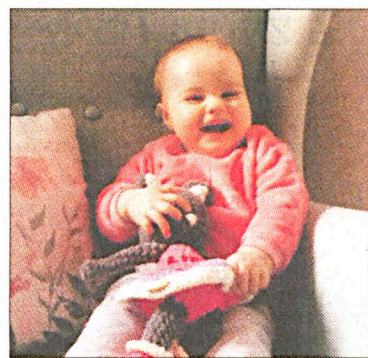
Babciu droga, Dziadziu miły, niech Wam Bozia daje siły. Dużo zdrowia i uśmiechu. Niech Wam słońce zawsze świeci, pośród wnuków swych i dzieci! Najserdeczniejsze życzenia od Klaudusi i Oskarka dla Babci Marysi i Dziadka Franka!



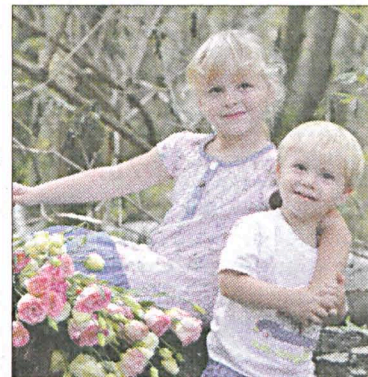
W dniu Waszego święta życzę Wam dużo zdrowia, uśmiechu i jak najmniej trosk. Radości z wnuków oraz samych pięknych dni babciom Anielce i Teresce oraz dziadkom Piotrkowi i Heniowi życzy Michałek.



Jakże Ci Babciu wyznać mamy, że Cię kochamy? Jak Cię zapewnić o tej miłości? Jak życzyć Tobie w dniu imienin szczęścia promieni? Babuniu, popatrz: to w tych kwiatuskach są całe nasze serduszka. Babciom Basi i Beacie oraz prababciom Halince i Alince - Asia ze Stasiem



Z okazji pierwszego Dnia Babci i Dziadka, Lidka przesyła moc życzeń Babciom Ani i Grażynce, Dziadkom Bogusiowi i Jankowi oraz Pradziadkom Jasi i Bogdanowi. Kocham Was! Wasza wnusia)



Babci Dorocie i Eli oraz dziadkom Mietkowi i Sławkowi przesyłamy sto buziaków z okazji Waszego święta. Kochamy Was i mimo że jesteście daleko, to zawsze blisko naszych serduszek. Hania i Leoś.

Janowski wieczór kolęd i pastorałek

JANÓW PODLASKI Kilkunastu wykonawców zaprezentowało się na scenie 5 stycznia podczas niezwykłego Wieczoru Kolęd i Pastorałek w sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury.

Najpierw wystąpili soliści. Byli to: Kinga Łyczewska, Michałina Żuk, Wiktor Klepacki, Hanna

Ksiniewicz, Jacek Kulicki, Oliwia i Aleksander Nieściorukowie, Anna Tychmanowicz i Oliwia Spychel. Ponadto swoje utwory zaprezentował zespół ludowy Pawłowianki, a pokaz tańca dał zespół Kaszmir.

Publiczność była zachwycona repertuarem i poziomem wykonania kolęd i pastorałek, które pozostawiły nas choć jeszcze przez chwilę w magicznej atmosferze

świąt Bożego Narodzenia - chwaliła swoich podopiecznych dyrektor GOK Renata Kaczmarek.

Wójt Leszek Chwedeć i przewodniczący Rady Gminy Stanisław Żmudziński-Caruk wręczyli wszystkim solistom i zespołom podziękowania. Na zakończenie widzowie wraz z wykonawcami zaśpiewali wspólnie kolędę „Przybieżeli do Betlejem”. (k)



Na scenie GOK wystąpiło dziewięciu solistów, zespół Pawłowianki oraz zespół tańca Kaszmir

Dziewczyna przyłapana z amfetaminą

BIAŁA PODLASKA Za posiadanie narkotyków odpowie 17-letnia białczanka. Miała ona przy sobie amfetaminę, z której można by otrzymać aż ponad 160 porcji dilerkich narkotyku.

Do zatrzymania doszło w minionym tygodniu. Ktoś poinformował policję, że 17-letnia dziewczyna

kręcąca się w rejonie dworca PKP może mieć przy sobie narkotyki. - Policjanci zauważyli nastolatkę przy jednym ze sklepów. Na widok funkcjonariuszy zaczęła uciekać, odrzucając woreczek z białym proszkiem. Policjanci zatrzymali ją. Przeprowadzili również wstępne badanie substancji, którą ona wyrzuciła. Potwierdziliśmy, że to amfetamina - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy

Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Z amfetaminy tej można byłoby uzyskać ponad 160 porcji tego narkotyku. Dziewczyna została zatrzymana do wyjaśnienia i usłyszała już zarzuty. O jej dalszym losie zdecyduje sąd. Prokurator zastosował wobec nastolatki dozór policji. Grozi jej do dziesięciu lat pozbawienia wolności. (mp)

Podpalił wiatę, bo się zdenerwował



Między innymi ten śmietnik i stojące w nim kontenery padły ofiarą 35-letniego podpalacza

BIAŁA PODLASKA Policjanci z bialskiej komendy ustalili, kto podpalał kontenery na śmieci, m.in. na osiedlu Jagiellońskim. W ubiegłą środę 16 stycznia zarzuty w tej sprawie usłyszał 35-letni mieszkaniec miasta.

Do zdarzenia doszło pod koniec listopada ubiegłego roku przy ulicy Księcia Witolda w Białej Podlaskiej. Sprawca podpalił osłonę śmietnika i znajdujące się wewnątrz kontenery. Pokrzywdzona firma oszacowała straty na niemal 4 tys. zł. Sprawę zajęli się policjanci z bialskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. Teraz ustalili personalia mężczyzny podejrzanego o dokonanie tego aktu wandalizmu.

- Okazało się, że jest to 35-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Został zatrzymany do wyjaśnienia. Podczas rozmowy z policjantami przyznał, że kontenery podpalił ze złości, że nie mógł się dostać do zamkniętej wiaty. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zdecyduje sąd. Zniszczenie mienia zagrożone jest karą pięciu lat pozbawienia wolności - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

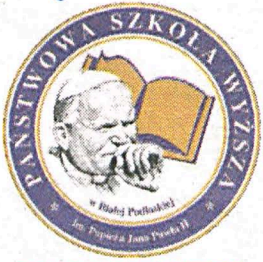
Prrowadząc dochodzenie policjanci ustalili, że to niejedyny czyn przestępczy na koncie białczanina. Podejrzewany jest on również o podpalenie kontenerów na śmieci w dwóch innych miejscach na terenie miasta. Policjanci ustalają szczegóły tamtych zdarzeń. (k)

reklama

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

Z życia PSW

**MATURZYSTO!
ZDAJESZ ROZSZERZONĄ
MATEMATYKĘ?**

Zapraszamy na **BEZPŁATNE** zajęcia
przygotowujące!
30 godzin (15 spotkań po 2 godziny).

**Rekrutacja do
24 stycznia 2019 r.**

Pierwsze zajęcia zaplanowane
są na 30.01.2019 r.

**NIE ZWLEKAJ, ZAPISZ
SIĘ JUŻ DZIŚ!**

Zainteresowanych prosimy o po-
branie potrzebnych formularzy
ze strony internetowej i dostar-
czenie ich do biura projektu:
**Akademickie Centrum Edukacji
Ustawicznej**

ul. Sidorska 95/97, p. 335 R
+48 83 344 99 60

borodijuk@pswbp.pl

http://www.pswbp.pl/index.
php/pl/psw-regionalna-akade-
mia-aktywnosci

„PSW - Regionalna Akademia
Aktywności”,
Projekt finansowany z Funduszy
Europejskich

**KURS JEZYKA
HISZPAŃSKIEGO
DLA POCZĄTKUJĄCYCH****KURS JEZYKA
ANGIELSKIEGO
przygotowujący do egzaminu
TOEIC**

Rekrutacja do 11 lutego 2019 r.
**Szczegółowe informacje i za-
pisy**

+48 83 344 99 60

a.borodijuk@pswbp.pl

**REKRUTACJA NA
PIELĘGNIARSTWO
studia II stopnia (magisterskie)**

Studia drugiego stopnia na
kierunku pielęgniarstwo podjąć
mogą kandydaci, którzy posia-
dają dyplom ukończenia studiów
I stopnia na kierunku pielęgniar-
stwo.

**Rekrutacja trwa
do 28 lutego 2019**

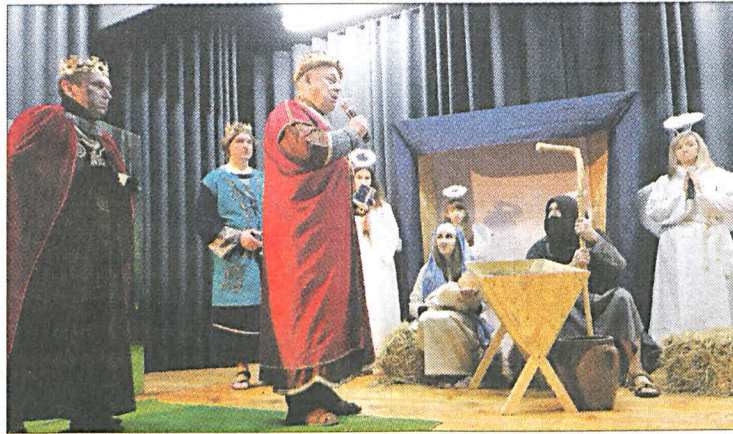
Szczegółowe informacje
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, p. 175 R +48
83 344 99 30

rekrutacja@pswbp.pl

www.pswbp.pl

Rejestracja w systemie IRK
https://irk.pswbp.pl/x

James Bond w stajence, czyli jasełka na wesoło



Mieszkańcy gminy Łomazy chętnie angażują się w działalność teatralną

BIAŁA PODLASKA

Na ciekawy pomysł
wpadki mieszkańcy
Łomaz. Zorganizowa-
li jasełka, w których
zagrały zarówno dzieci,
jak i dorośli. 13 stycz-
nia wystąpili w jednej
z bialskich parafii.

Bialczanie tłumnie wypełnili
dolną salę kościoła pw. Wniebo-
wzięcia Najświętszej Maryi Panny.
To właśnie na zaproszenie tutej-
szego proboszcza, ks. Andrzeja
Biernata, przyjechała grupa wy-
stawiająca jasełka. – To jasełka na
wesoło w wykonaniu mieszkań-
ców gminy Łomazy. Połączyliśmy
tradycję z nowoczesnością. Wy-
stąpi między innymi James Bond,
Józef będzie miał lornetkę, a pa-
stuszkowie będą pili wodę mine-



Jasełka w wykonaniu mieszkańców gminy Łomazy można było obejrzeć w Białej Podlaskiej 13 stycznia

ralną z butelki – zapowiedziała tuż
przed występem Ewelina Wołosow-
icz, mieszkanka gminy i członek
Łomaskiego Stowarzyszenia Roz-
woju.

Wśród aktorów zobaczyliśmy
m.in. Andrzeja Wińskiego, prze-
wodniczącego Rady Gminy Ło-
mazy. I to nie pierwsza jego rola.
W jasełkach swoje aktorskie umie-
jętności pokazał także sołtys Łomaz

oraz dzieci z Zespołu Szkół w Ło-
mazach. Wcześniej występowali już
kilkrotnie w swojej gminie, a te-
raz przyszedł czas na występy wy-
jazdowe. Grupa już przygotowuje
się do kolejnych występów. W pla-
nach jest m.in. inscenizacja Męki
Pańskiej, która wystawiona będzie
przed Wielkanocą. – Z Bożą i ludz-
ką pomocą, damy radę – przekonu-
je Wiński. (jd)

Electro Acoustic rusza w „Trasę na sześć”



Electro Acoustic tworzą (od lewej): Mariusz Wojewoda, Beata Wawryniuk i Piotr Frankowski

BIAŁA PODLASKA W sobo-
tę 26 stycznia o godz. 18
w Klubie Kultury Scena przy ul.
Zygmunta Augusta 6 zagra
bialski zespół Electro Acoustic.
Tworzą go: Beata Wawryniuk
– śpiew, Mariusz Wojewoda –
instrumenty klawiszowe,
perkusyjne i inne, Piotr
Frankowski – gitara.

sze talk-show medialno-muzyczne
Electro Acoustic Show, w którym
spotkamy się z gośćmi nie tylko,
by z nimi rozmawiać, ale i wspólnie
zagrać.

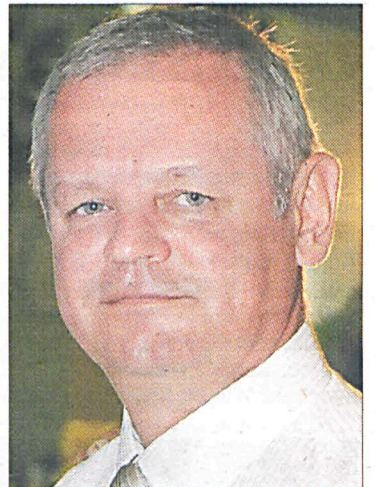
W ramach trasy Electro Aco-
ustic zagra jeszcze w Terespolu,
Warszawie, Siedlcach i Siemiaty-
czach. Póki co członkowie zespołu
serdecznie zapraszają na sobotni
występ w Klubie Scena na bialskim
os. Jagiellońskim. Wstęp bezpłatny.
(rl)



– Naszą muzykę można okre-
ślić jako pogranicze indie popu
i poezji śpiewanej – mówi Fran-
kowski. – Sobotni koncert zain-
auguruje naszą debiutancką trasę
koncertową o nazwie „Trasa na
sześć”. Planujemy w niej sześć kon-
certów, podczas których zagramy
sześć naszych utworów i sześć
coverów. Dwa z nich odbędą się
w Białej Podlaskiej, sobotni oraz
galowy w czerwcu, zamykający na-

Jacek potrzebuje pomocy

BIAŁA PODLASKA Jacek
Skolimowski po udarze i niedo-
władzie kończyn dolnych
potrzebuje pieniędzy na dalsze
leczenie i rehabilitację. Każda
złotówka jest na wagę złota,
a pomóc może każdy. Wesprzeć
go można m.in. przekazując 1
procent podatku.



Jacek Skolimowski wciąż potrzebuje wsparcia na leczenie

Przez wiele lat białczanin był
czynny zawodowo i prowadził ak-
tywny tryb życia. Jednak cztery lata
temu doznał urazu rdzenia krę-
gowego, co spowodowało trwały
niepełnowład kończyn dolnych. Prze-
szedł operację kręgosłupa oraz no-
wotworu jelita grubego. Jest osobą
niepełnosprawną w stopniu znacz-
nym. Wciąż potrzebne są pieniądze
na leczenie, specjalistyczną reha-
bilitację i dopłaty na zakup sprzę-
tu, m.in. pionizatora i specjalnego
wózka.

Każdy, kto ma ochotę pomóc,
może to zrobić za pośrednictwem
Fundacji Avalon. Wystarczy wy-
brać jedną z trzech form wsparcia.
Pierwsza z nich to przekazanie 1
procenta podatku. W zeznaniu
rocznym PIT wpisujemy numer

KRS 0000270809, w następnej
pozycji „informacje uzupełniają-
ce” wpisujemy: Skolimowski 7380.
Można także przekazać dobrowol-
ną kwotę jako darowiznę za po-
średnictwem fundacji Avalon, ul.
Domaniewska 50 A, 02-672 War-
szawa, nr rachunku: 62 1600 1286
0003 0031 8642 6001, tytuł wpłaty:
Skolimowski 7380. (jd)

reklama

PRZEKAŻ

1%

podatku

NA POMOC DZIECIOM Z AUTYZMEM

KRS 0000275016

Stowarzyszenie Wspólny Świat w Białej Podlaskiej

ul. Pokoju 22, Biała Podlaska
tel. 509-846-511
www.wspolnyswiat.org

Hołd zmarłemu prezydentowi Gdańska

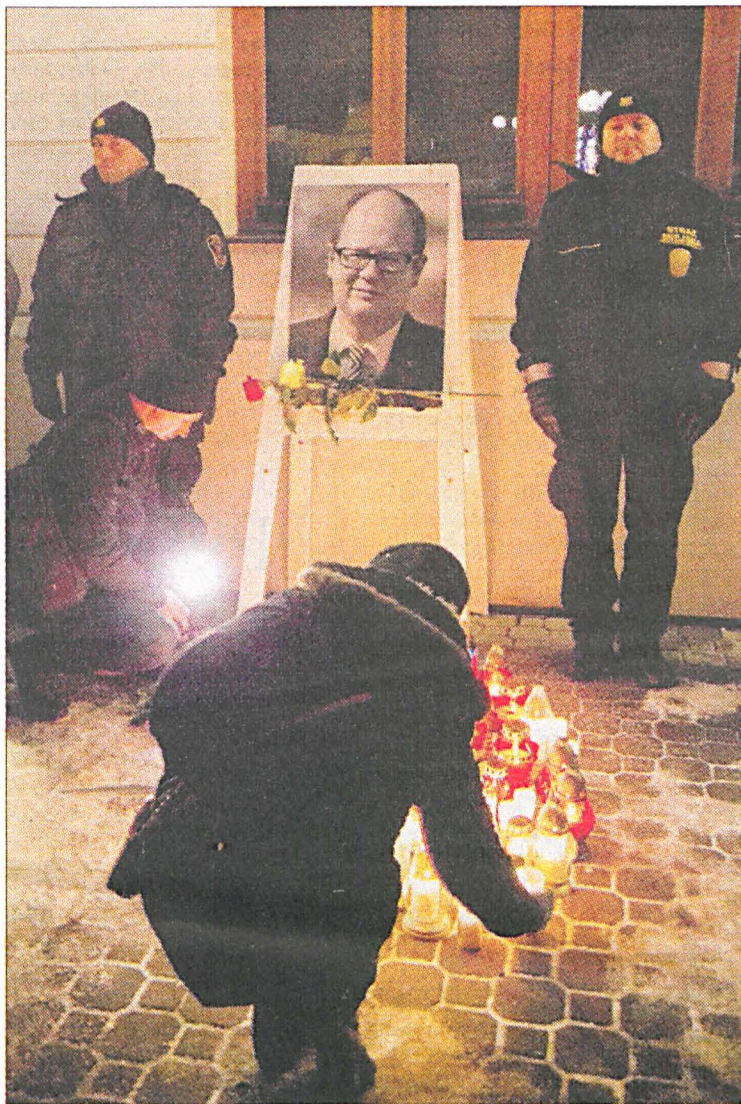
BIAŁA PODLASKA

Miasto solidaryzuje się z mieszkańcami Gdańska. W dniu tragicznej śmierci prezydenta Pawła Adamowicza przed magistratem zapalone zostały znicze, a dzień później wystawiona została księga kondolencyjna.

Tragiczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas którego nożem ugodzony został prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, na długo zostanie w pamięci Polaków. Finał WOŚP kojarzył się do tej pory z ogromnym dobrem, ciepłem płynącym z ludzkich serc oraz chęcią pomagania.

Przypomnijmy, że podobnie jak w Białej Podlaskiej i wielu innych polskich miastach, tak i w Gdańsku zaplanowane było symboliczne światelko do nieba. Tuż przed godziną 20 na scenę wszedł prezydent tego miasta. Podziękował mieszkańcom za hojność oraz zaangażowanie się w akcję WOŚP. Chwilę potem na scenę wbiegł 27-letni Stefan W. i dźgnął trzykrotnie nożem prezydenta w pierś i brzuch. Potem nie uciekł. Wyrwał komuś mikrofon, biegł po scenie i wykrzykiwał m.in., że był w więzieniu przez Platformę Obywatelską. Dopiero po jakimś czasie został obezwładniony przez ochronę. Obrażenia prezydenta Adamowicza były na tyle poważne, że pomimo pięciogodzinnej operacji prowadzonej przez świetnych specjalistów zmarł następnego dnia w szpitalu.

Sprawa poruszyła nie tylko mieszkańców Gdańska, którzy stracili prezydenta, ale i większość Polaków. Zginął bowiem człowiek, który



Przed magistratem ustawiono zdjęcie Pawła Adamowicza, a mieszkańcy mogli zapalić znicze

zaangażował się w akcję charytatywną, chciał pomagać i nawoływał do dzielenia się dobrem, a chwilę potem zginął z rąk człowieka, który uosabiał wszystko to, co złe.

W dniu śmierci prezydenta Adamowicza, a więc 15 stycznia, mieszkańcy Białej Podlaskiej w geście solidarności zebrał się przy Urzędzie

Miasta, gdzie można było zapalić znicze i spędzić chwilę w skupieniu i zadumie. – Łączymy się z mieszkańcami Gdańska. To symboliczne, żeby oddać hołd tragicznie zmarłemu prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi. Dziękuję białczanom za to, że pokazali ten najlepszy odruch wobec tak niezrozumiałej



W spotkaniu wziął udział m.in. były prezydent Andrzej Czapski. W takich słowach wspominał Pawła Adamowicza: – To był człowiek o wyjątkowych predyspozycjach samorządowych, człowiek wczuwający się w misję, jaką ma do spełnienia względem swojego miasta i mieszkańców, człowiek, który potrafił rozmawiać, kompetentny i życzliwy. Zginął w sposób niewytłumaczalny. Ten czyn dowodzi, że nie ma świętości.



Mieszkańcy mogli wpisywać się do księgi kondolencyjnej. Jako pierwszy zrobił to prezydent miasta

tragedii. Jesteśmy tu, by w skupieniu i milczeniu pokazać solidarność z tymi, których spotkała niepojęta krzywda – powiedział prezydent Michał Litwiniuk.

W sali obsługi Urzędu Miasta 16 stycznia wystawiona została księga kondolencyjna. Każdy mógł się tam wpisać, wyrażając swoją soli-

darność z mieszkańcami Gdańska i rodziną prezydenta Pawła Adamowicza.

Wydarzenia związane z tragicznym finałem WOŚP w Gdańsku upamiętniono też światelkiem do nieba, które zapalono 20 stycznia.

Justyna Dragan |

Mieszkania Plus: Będą dopłaty do czynszu

BIAŁA PODLASKA Choć lokatorzy mieszkań z programu Mieszkanie Plus otrzymali klucze wiosną ubiegłego roku, dopiero niedawno przedstawiono im umowy z doświadczeniem do własności. Trwają konsultacje w tej sprawie z zainteresowanymi osobami. Na tapetę wraca też, zapowiadany od kilku miesięcy, temat dopłat do czynszu.

Oficjalne przekazanie kluczy nastąpiło 26 maja, a w uroczystości uczestniczył nawet premier Mateusz Morawiecki. Chwalił Białą Podlaską za szybkie tempo prac, bowiem to właśnie tutaj oddano do użytku pierwsze bloki w ramach programu Mieszkanie Plus. Lokatorzy zaczęli wykańczać mieszkania, spora część z nich wprowadziła się już do nich, a teraz przyszedł czas na wycieknięcie dopięcie spraw związanych z umowami z doświadczeniem do własności.

Prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej Bernadeta Pucza podkreśla, że informacja na temat umów z doświadczeniem do własności zostały już zamieszczone na stro-



Niebawem mieszkańcy tych bloków otrzymają dopłaty do czynszów

nie ZGL, w zakładce „Mieszkanie Plus”. – Czynsz przy umowach własnościowych wzrasta o 5 zł. Natomiast przepisy wykonawcze dotyczące dopłat do czynszów weszły w życie 1 stycznia 2019 roku i dotyczą wszystkich mieszkańców osiedla Mieszkania Plus, niezależnie od wybranej opcji najmu – przypomina. – Jest to zadanie realizowane przez gminy, w których zlokalizowane są inwestycje.

Pytamy więc w magistracie, jak wyglądać będzie kwestia dopłat dla mieszkańców. – Na dzień dzisiejszy mamy przygotowane wnioski do Banku Gospodarstwa Krajowe-

go o zawarcie umowy o dopłaty – słyszymy od Agnieszki Dzwonnik z referatu lokali mieszkalnych Urzędu Miasta.

Z prognozowanych wyliczeń wynika, że minimalna dopłata wyniesie między 106,4 zł a 293,13 zł. – Zawsze będzie to wyliczane indywidualnie dla każdego mieszkania, ponieważ bierzemy pod uwagę wiele czynników, między innymi wielkość tego mieszkania, powierzchnię normatywną, liczbę osób i wskaźnik przeliczeniowy podawany przez BGK raz na trzy miesiące dla danego regionu – tłumaczy Beata Kamińska z referatu lokali miesz-

kalnych UM.

I tak, dla przykładu, 4-osobowa rodzina zajmująca lokal o powierzchni użytkowej około 45 mkw. będzie mogła uzyskać dopłatę w wysokości około 243 zł. – Skorzystać mogą wszyscy wynajmujący mieszkania powstałe w ramach programu Mieszkanie Plus. Warunkiem jest spełnienie kryteriów określonych w Ustawie o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania. Decyzja o przyznaniu dopłaty będzie wydawana na 12 miesięcy. W przypadku chęci dalszego korzystania z dopłat, najemca będzie mógł ponownie ubiegać się o dopłatę, składając zaktualizowany wniosek. Dopłaty wypłacane będą przez 15 lat. Gmina miejska Biała Podlaska spełnia wymogi formalne, aby 186 rodzin mogło ubiegać się o dopłaty – informuje Kamińska. I dodaje, że za finansowanie odpowiadać będzie BGK.

Warto podkreślić, iż z dodatku korzystać mogą także osoby, które pobierają już podobne świadczenie (dodatek mieszkaniowy). – Jedno drugiego nie wyklucza – mówi nam

pracownica magistratu. Informacja o rozpoczęciu przyjmowania od lokatorów wniosków o dopłaty zostanie podana do publicznej wiadomości. Pieniądze na dopłaty dla mieszkańców trafią do nich najprawdopodobniej w kwietniu tego roku.

Przypomnijmy, że zapowiedzi dopłat padały już w lipcu ubiegłego roku. To właśnie wtedy ówczesny prezydent miasta Dariusz Stefaniuk zaprosił dziennikarzy na konferencję, żeby poinformować o kwestiach umów z doświadczeniem do własności oraz dopłat do czynszu. Na spotkaniu obecny był wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Nieruchomości Grzegorz Moszyński. Informował wtedy, że stosowna ustawa jest obecnie w Senacie i że czeka na podpis Prezydenta RP. – Wszyscy, którzy potrzebują wsparcia, otrzymają dopłaty do czynszu – zapewniał wtedy Moszyński. Obiecywał też, że ustawa w sprawie dopłat wejdzie w życie w sierpniu. Czas jednak pokazał, że wcale tak szybko nie poszło, jak to obiecywano.

Justyna Dragan |

BPIG bezpłatnie dla biznesu

Jednym z przejawów aktywności Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej są systematyczne spotkania środowiskowe członków. Często ich gośćmi bywają specjaliści, teoretycy i praktycy różnych branż i dziedzin, mający związek z funkcjonowaniem gospodarki. Dzięki temu przedsiębiorcy otrzymują dostęp do bieżących, najnowszych informacji ważnych dla biznesu. Jest to wiedza „z pierwszej ręki”, choćby od przedstawicieli fiskusa, czy ZUS. Nie brakuje kontaktów z władzami samorządowymi – prezydentem miasta, starostą, także parlamentarzystami. Służą wzajemnemu przepływowi informacji i bieżącym konsultacjom.

Ta formalna wiedza jest niezbędna do prowadzenia działalności gospodarczej. Ale jednocześnie, jak mówi wiceprezes Izby Jarosław Lepecki, spotkania środowiskowe miewają też charakter mniej oficjalny, bardziej koleżeński. Kiedy to przedsiębiorcy przy kawie dzielą się swoimi doświadczeniami, wymieniają uwagi dotyczące prawa w ich praktycznej działalności, czy też zastanawiają nad rozwiązaniem czyhających pułapek formalnych.

BPIG została utworzona w 1990 roku. Jest organizacją samorządu gospodarczego, jedną z pierwszych po transformacji ustrojowej w Polsce. Ścisłe współpracuje z Krajową Izbą Gospodarczą. Aktualnie zrzesza blisko 80 firm, głównie z południowego Podlasia. Reprezentują one całe spektrum gospodarki, jak przetwórstwo żywności, przemysł lekki, rolnictwo, budownictwo, handel, transport, bankowość itd.

W bieżącym roku, przy okazji bliźkiego już jubileuszu 30-lecia, Rada Izby postanowiła podjąć próbę aktywizacji i konsolidacji środowiska przedsiębiorców. – Rada uważa, iż współpraca i wspólna reprezentacja tej grupy zawodowej wobec władz państwowych i samorządowych dobrze przysłuży się szeroko pojętej przedsiębiorczości – mówi J. Lepecki.

Wciąż realizowane będą spotkania środowiskowe, jako podstawowa płaszczyzna współpracy, na której wyrastają nowe pomysły i więzi oraz rodzą się kontakty. Ale dla nowych członków stowarzyszenie ma atrakcyjną propozycję. Każdy, kto przystąpi teraz do BPIG będzie przez rok zwolniony ze składek członkowskich. Wystarczy tylko po wypełnieniu deklaracji zapłacić 100 zł wpisowego. W zamian wstępujący otrzyma prawo do pełnego korzystania oferty Izby. Szczegóły zamieszczone są w zakładkach „Nasza misja” i „Statut”

na stronie www.bpig.pl.

A wiceprezes Jarosław Lepecki rozwija wątki statutowe: – Nowe firmy startujące w konkurencję, rywalizację biznesową, będące w fazie początkowego rozwoju, właśnie w Izbie mają szansę zaprezentować swoje pomysły i ofertę. Ich szefowie tu spotkają się z kolegami przedsiębiorcami, z którymi będą mogli podzielić się swoimi nadziejami i rozterkami związanymi z działalnością. Będą mieli szansę usłyszeć ich opinię. W Izbie przedstawiciele największych bialskich firm, czy też prowadzący działalność jednoosobową, mają takie same prawa. Szczególnie dla początkujących kontakt z doświadczonymi przedsiębiorcami, na płaszczyźnie koleżeńskej, może być przydatny. Być może koledzy-członkowie okażą się potencjalnymi kontrahentami. Poza tym Izba dysponuje bogatym bankiem kontaktów biznesowych w kraju i za granicą.

Przedsiębiorcy, którzy startują w biznesie, albo osoby, które mają dopiero taki zamiar, mogą skorzystać z jeszcze jednej oferty Izby. Właśnie dla nich w każdy poniedziałek miesiąca, w godzinach od 13 do 14, w siedzibie BPIG przy ul. Warszawskiej 12c (park Radziwiłłowski, zachodnia oficyna dawnego pałacu) dyżuruje członek Rady Izby, który chętnie i bezpłatnie udzieli wszelkich wskazówek.

Z biurem Izby można kontaktować się telefonicznie – nr 83 342-46-68, lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuro@bpig.pl. Tygo-



dnik „Podlasiak”, będący członkiem BPIG, w ramach współpracy bezpłatnie zamieści teksty opisujące firmy wstępujące do Izby.

Jerzy Trudzik |

O podatkach w BPIG

W sali konferencyjnej Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej dawno nie zgromadziła się tak liczna grupa osób. Tym razem uczestnikami spotkania byli głównie księgowi i pracownicy księgowości z firm zrzeszonych w BPIG. Mówiono o najnowszych zmianach w przepisach podatkowych, które zaczęły obowiązywać w 2019 roku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego Aneta Melaniuk zapewniła na początku, że towarzyszący jej specjaliści przygotowali syntetyczny zestaw informacji i nie będzie nudno. Sama pomiędzy kolejnymi prezentacjami specjalistów apelowała a to o aktywne włączenie się, i to wszystkich podatników, w wysyłanie zeznań podatkowych w formie elektronicznej, jak też o systematyczne aktualizowanie swoich danych – dotyczących ewidencji czy numerów kont bankowych. Jak poinformowała, od 18 lute-

go w sali obsługi klienta w Urzędzie Skarbowym zostanie uruchomione okienko udzielające pomocy w wypełnianiu i wysyłaniu e-Pit-ów.

Z uznaniem o szkoleniu wyraziła się jedna z jego uczestniczek, prowadząca biuro rachunkowe główna księgowa Maria Sucharszewska. Jak powiedziała, takie spotkania z ekspertami podatkowymi dobrze służą wyjaśnianiu wątpliwości. Jej zdaniem, niejednokrotnie sama lektura przepisów podatkowych nie wystarcza w ich należytej interpretacji. Dopiero komentarz specjalisty tę wiedzę systematyzuje.

Prezes BPIG Eugeniusz Izdebski nie krył radości z frekwencji. Jak powiedział już po spotkaniu, zostało ono bardzo wysoko ocenione przez uczestników. Cieszyła go kompetencja i jasność treści przekazywanych przez prelegentów. (t)

reklama

Tworzą strategię rozwoju na długie lata

BIAŁA PODLASKA Ruszyły konsultacje społeczne projektu Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2030 (KSRR 2030). Prowadzone są w każdym województwie, a w ubiegłym tygodniu odbyły się w Białej Podlaskiej.

Spotkanie odbyło się 16 stycznia, z udziałem Małgorzaty Jarośńskiej-Jedynak, wiceminister inwestycji i rozwoju, wicemarszałka województwa lubelskiego Dariusza Stefaniuka i wicewojewody Roberta Gmitruczuka.

– Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego do roku 2030 to najważniejszy dokument, jeśli chodzi o planowanie rozwoju regionalnego. Można go nazwać Biblią Rozwoju Regionalnego. Nie przyjeżdżamy z workiem pieniędzy i gotowymi rozwiązaniami, a raczej ze schematami i planami, jak przygotować się do nowej perspektywy finansowej. Przede wszystkim stawiamy na rozwój lokalnych jednostek: małych gmin, które borykają się z problemami rozwojowymi, i średnich miast, które tracą funkcje społeczno-gospodarcze – zapowiedziała wiceminister.

Z czym dokładnie wiąże się propozycja ministerstwa? Promowana będzie współpraca między samorządami. – Otwieramy się na



Przed spotkaniem z samorządowcami, wiceminister, wicewojewoda i wicemarszałek o planach KSRR opowiedzieli dziennikarzom

przedsiębiorców, ich głos będzie najważniejszy – dodała Małgorzata Jarośńska-Jedynak.

Wicemarszałek stwierdził, że dokument będzie wyznaczał władzom województwa pewne ramy współpracy z samorządami. – Chcielibyśmy, aby największy głos mieli mieszkańcy, przedsiębiorcy i samorządowcy. Biała Podlaska jest jednym z miast, które traci swoje funkcje społeczno-gospodarcze i wymaga wsparcia. Mówiąc o Białej Podlaskiej mam na myśli region północnej Lubelszczyzny. Borykamy się głównie z problemami komunikacyjnymi – tłumaczył. Dane, których dostarczają konsultacje, posłużą do zaktualizowania Strategii Województwa Lubelskiego. – Spotkanie jest dla nas ważne, bo Strategia Województwa musi być

spójna z Krajową Strategią Rozwoju Regionalnego – mówił Stefaniuk.

W spotkaniu wzięli udział lokalni samorządowcy, m.in. wójt gminy Wisznice Piotr Dragan. – Chciałbym zobaczyć, jakie są kierunki rozwojowe ministerstwa, bo jako samorządowcy wiemy trochę za mało. Mówi się o elektromobilności i innych celach, spodziewam się, że podczas spotkania te tematy zostaną uszczegółowione. Myślę, że to zbyt wczesny moment na konkrety. Spodziewam się, że w kolejnych programach rozwoju regionalnego znajdą się środki na walkę ze smogiem czy rozwój elektromobilności, bo to jest trend światowy – powiedział tuż przed spotkaniem.

Justyna Dragan |

Tvoja Gmina - Twój PIT

Drogi Mieszkańcu Gminy Biała Podlaska!

Jeśli chcesz mieć piękne drogi, szkoły i oświetlenia, podaj w zeznaniu rocznym aktualny adres własnego zamieszkania.

Ważne:

- * zgłoś u Pracodawcy adres zamieszkania,
- * wystarczy, że w zeznaniu rocznym za 2018 rok podasz aktualny adres zamieszkania,
- * nie musisz składać żadnych dodatkowych dokumentów aktualizacyjnych (jedynie osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą oprócz zeznania rocznego składają druk CEIDG),
- * nie musisz zmieniać adresu zameldowania,
- * blisko 38 % podatku dochodowego trafia do gminy, na terenie której zamieszkuje podatnik,
- * blisko 6 % podatku dochodowego CIT trafia do gminy, na terenie której siedzibę ma dane przedsiębiorstwo.

Korzyści:

- Twój podatek trafi do Twojej Gminy Biała Podlaska, a nie do innej jednostki samorządu terytorialnego,
- gmina będzie miała większy budżet, który przeznaczy na cele służące jej mieszkańcom,
- inne dane (rachunek bankowy) podane w zeznaniu rocznym zostaną automatycznie zaktualizowane.

Wójt Gminy Biała Podlaska
Wiesław Panasik

Szczere wyrazy współczucia
Tadeuszowi, Jarkowi i Annie Biegajło
z powodu śmierci

S. Z. P.

Haliny BIEGAJŁO

składają sąsiedzi

Spektakl „Cudowna terapia” na walentynki

TEATR To komedia dla wszystkich, który są, byli lub planują być w związku. Kryzys może przyjść znikąd, nawet po kilkunastu wspólnie przeżytych latach. Co wtedy? Aplikujemy troje znakomitych aktorów, błyskotliwy tekst i zaskakującą inscenizację.

Państwo Dorek są doświadczonym małżeństwem, które – jak to w życiu – ma za sobą dobre i złe chwile. Spotykamy ich, kiedy są wypaleni i znudzeni, a zarazem groteskowi w swoich małżeńskich kłótniach o drobiazgi. Doszli do wniosku, że nie pozostaje im nic innego, jak się rozstać. Przed ostateczną decyzją wybrali się jednak do wybitnego psychoterapeuty, by dać sobie ostatnią szansę na uratowanie małżeństwa. Czy za pomocą różnych ćwiczeń terapeutycznych uda się pojednać parę, która potrafi urządzić sobie nieźle piekło? I czy przypadkiem terapeuta po spotkaniu z taką parą sam nie będzie potrzebował



Spektakl zostanie wystawiony 3 lutego o godzinie 16 w auli PSW

pomocy?

Odpowiedzi znajdziemy w najnowszej inscenizacji komedii austriackiego dramaturga Daniela Glattauera „Cudowna terapia”. Czekają nas błyskotliwe dialogi, zabawne życiowe sytuacje i trzy wspaniałe kreacje aktorskie. Terapeutyczną komedię będzie można zobaczyć w Białej Podlaskiej. Spektakl zostanie wystawiony w **niedzielę 3 lutego** o godz. 16 (bilety wyprzedane) oraz o godz. 18.30 (trwa sprzedaż biletów) w auli PSW. Wystąpią: Dominika Ostalska, Dariusz Kordek i Artur Pontek.

Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy 3 dwuosobowe bezpłatne wejściówki na sztukę. Należało zebrać dwa kupony, wypełnić je, spać razem i dostarczyć

do naszej redakcji do piątku 18 stycznia. Laureatami konkursu są: Joanna Michaluk z Cicibora Dużego, Elżbieta Łukaszuk z Białej Podlaskiej i Leszek Olichwiruk z Grabanowa Kolonii. Gratulujemy!

Po odbiór biletów zapraszamy do siedziby redakcji „Podlasiaka” (ul. Warszawska 13, II piętro).

Bilety do nabycia w Biurze Podróży Paulina przy ul. Warszawskiej 13 (tel. 83 343 57 64), Biurze Podróży Juventur przy ul. Budkiewicza 1 (tel. 505 021 560) oraz za pośrednictwem portalu www.kupbilecik.pl. Zamówienia grupowe realizuje Tomasz Wiśniewski, tel. 502 661 402. Cena biletu: 70/80 zł.

Redakcja

Muzyczny początek roku w Veronie

BIAŁA PODLASKA Białoskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe oraz Verona Cafe organizują koncert noworoczny. Wypełnią go szlagiery muzyki swingowej i soulowej w wydaniu utalentowanej solistki. Koncert rozpocznie się w **środe 23 stycznia** o godz. 20.30 w Verona Cafe przy ul. Janowskiej 4/8.



Patrycja Modlińska zaśpiewa w **środe** w Veronie

W głównej roli wystąpi wokalistka Patrycja Modlińska. Akompaniować jej będą: pianista Robert Osam-Gyaabin, znany z programu „Jaka to melodia”, basista Jarosław Michaluk i perkusista Radosław Żyła. Bilety w cenie 50 zł dostępne są w przedsprzedaży w pizzerii Roma (tel. 83 344 44 20) oraz w Veronie (piątki, soboty, tel. 83 344 20 20).

Bohaterka środowego koncertu, czyli Patrycja Modlińska, uchodzi za wszechstronną stylistycznie wokalistkę. Swobodnie bowiem porusza się na pograniczu jazzu, popu i rocka. Z kwartetem wokalnym B.A.Ch. zdobyła wiele prestiżowych nagród na ogólnopolskich festiwalach piosenki.

Ponadto ćwierć wieku spędziła w chórze Alla Polacca przy Teatrze Wielkim w Warszawie. Od pięciu lat wraz z Aleksandrą Troczyńską prowadzi Studio Piosenki w Centrum Kultury Izabelin, a przy okazji często występuje w różnych miejscach kraju. Jej akompaniator Robert Osam-Gyaabin gra na pianinie, skrzypcach, gitarze, a także śpiewa. Jest absolwentem wydziału jazzowego PSM im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie Andrzeja Jagodzińskiego i Janusza Skowrona. Szerokiej publiczności dał się poznać jako muzyk programu TVP „Jaka to melodia”. (g)

reklama

Firma MŁYNEK

Posiadamy Kaucję Gwarancyjną Ministerstwa Finansów

OLEJ NAPĘDOWY

**z dostawą do klienta
DOWÓZ GRATIS**

☎ 603 220 110 ☎ 83 343 83 85

Tekst sponsorowany

Zasmakuj i odpocznij w Capitolu

Szukasz miejsca na rodzinny obiad, a może na spotkanie firmowe? Warto postawić na lokal sprawdzony, ze świetną kuchnią i miłą obsługą. Restauracja Capitol mieszcząca się przy ul. Reymonta 3 w Białej Podlaskiej spełnia wszystkie te cechy, a w dodatku zlokalizowana jest w centrum, niedaleko perły turystycznej miasta, czyli parku Radziwiłłowskiego.

W restauracji Capitol, która czynna jest w godzinach 7-24, znajdziemy tradycyjne dania kuchni staropolskiej i regionalnej, serwowane à la carte. Dla gości przygotowane zostały specjalne rabaty. To chociażby niedzielne, rodzinne obiady ze zniżką oraz tzw. godziny lunchowe z 20-procentowym rabatem (posiłek w godz. 13-15). Wszystkie dania są przygotowywane ze starannie dobranych, świeżych produktów, dostarczanych przez zaufanych dostawców. Gość ma więc pewność, że zamówione danie będzie nie tylko smaczne, ale i zdrowe.

Restauracja Capitol to także świetne miejsce na

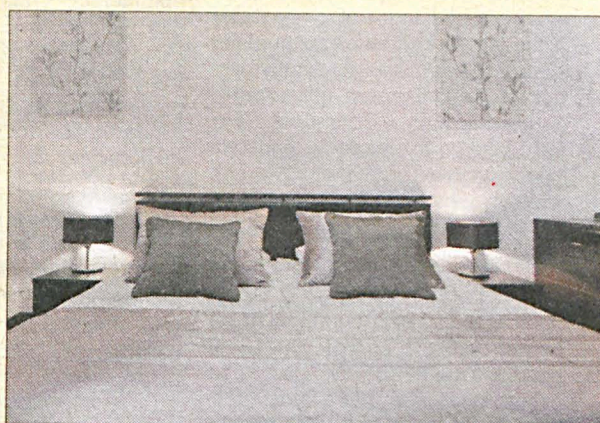


Capitol zlokalizowany jest przy cichej, spokojnej ulicy, co zapewnia komfortowe warunki dla niedzielnego obiadu czy odpoczynku w pokoju hotelowym



Restauracja jest wykończona stylowo i nowocześnie

organizację przyjęcia, chociażby komunii, imienin czy kameralnego przyjęcia weselnego. Na tego typu wydarzenia proponowane jest specjalne menu, złożone



Pokoje hotelowe są przestronne i nowocześnie urządzone

z dań gorących oraz przystawek. Elegancko podane posiłki cieszą nie tylko podniebienie, ale i oko. Restauracja Capitol zachęca także do korzystania z oferty cateringowej. Kuchnia przygotowuje wysmienite dania na każdą imprezę i spotkanie w Państwa domu.

Wspomnieć należy także o klubie muzycznym, który znajduje się w obiekcie. Można tu zorganizować imprezę zamkniętą dla znajomych czy rodziny. W klubie odbywają się także okolicznościowe dancingi, chociażby z okazji Andrzejków czy Ostatków. Klub muzyczny jest idealnym miejscem, by oderwać się od rzeczywistości i miło

spędzić czas ze znajomymi w przyjemnej atmosferze i przy dobrej muzyce.

A gdy pobyt się przedłuży, można skorzystać z usług hotelu. Jego lokalizacja w sąsiedztwie parku Radziwiłłowskiego to duży atut dla turystów, którzy chcą poznać miasto lub region. Trzygwiazdkowy hotel zlokalizowany jest przy cichej, spokojnej ulicy, co dodatkowo zapewnia komfort i okazję do odpoczynku. W ofercie są pokoje 1- i 2-osobowe oraz apartament z dodatkową częścią wypoczynkową. Pokoje są przestronne, nowocześnie urządzone.

Dla gości przewidziane są rabaty: powyżej 3 dób

uzyskać można 5 proc., a powyżej 5 dób – 10 proc. Dzieci do trzeciego roku życia nocują w Capitolu za darmo. Ciekawą opcją dla wszystkich gości obiektu jest możliwość skorzystania z nieodpłatnej strefy relaksu, sauny oraz jacuzzi, dostępnej w godz. 17-23. Z tych atrakcji mogą także skorzystać goście z zewnątrz.

Restauracja Capitol mieści się przy ul. Reymonta 3 w Białej Podlaskiej, kontakt pod nr. tel. 83 344 23 58. Najnowsze informacje, w tym o promocjach i rabatach, dostępne są na stronie www.hotelcapitol.com.pl oraz na facebooku, gdzie w wyszukiwarce należy wpisać: Capitol.



Spotkania rodzinne czy firmowe w Capitolu zawsze są dopięte na ostatni guzik

Staramy się, aby podwyżka opłat była jak najniższa

Z Januszem Bystrzyńskim, prezesem Białskich Wodociągów i Kanalizacji Wod-Kan, o planach spółki, zmianach cen oraz największych inwestycjach, rozmawia Justyna Dragan.

Przed spółką Wod-Kan wielka, ważna inwestycja, a więc modernizacja oczyszczalni ścieków. Kiedy się ona rozpocznie i z czym to się wiąże dla mieszkańców?

– To duża inwestycja. Ogłosiliśmy już kilka przetargów na dostawę urządzeń mobilnych, ale także na modernizację systemu odwadniania osadów ściekowych. Niektóre zakończyły się sukcesem, ale największy niestety nie, ponieważ złożona oferta grubo przekraczała przeznaczone przez nas środki. Wynikało to z tego, że wartość inwestycji obliczona była wtedy, gdy ceny materiałów były inne. Do tego doszedł wzrost kosztów robocizny oraz fakt, że w tamtym czasie mniej było podobnych prac do wykonania. Na rynku jest obecnie boom, a jedyna złożona oferta była prawie o 100 procent wyższa niż założyliśmy. Nie mogliśmy się na to zgodzić. Policzylismy, że cena jest nieadekwatna do zakresu robót, dlatego unieważniliśmy przetarg. W międzyczasie zmieniły się przepisy, teraz wymagana jest elektronizacja. Przetarg będziemy ogłaszać już na zmieniających warunkach.

Ceny jednak nie spadły, a inne koszty, chociażby pracownicze, niewiele się zmieniły. Czy to oznacza, że spółka będzie musiała jednak wydać więcej niż zakładano?

– My po prostu sterujemy warunkami, jakie powinien spełniać wykonawca, zliberalizujemy je. Nie będziemy wymagać, aby był bardzo doświadczony w całości robót, ale w zakresie najważniejszym dla nas. To powinno spowodować, że także inni będą mogli wystartować w przetargu, spełniając nieco bardziej liberalne wymagania. Chociaż pierwszy przetarg nie wyszedł, zapoznaliśmy się z ofertą, poznaliśmy ceny, więc nie jest to stracony czas.

Przed wszystkim modernizacja oczyszczalni ścieków musi być wykonana. Przez 20 lat jej funkcjonowania od ostatniej modernizacji urządzenia zwyczajnie się zużyły. Albo kupowalibyśmy wszystko pojedynczo, za 100 procent wartości, albo też organizujemy duży projekt, korzystamy ze środków unijnych i kosztuje nas to wtedy – przy dofinansowaniu około 65 procent



Jestem za tym, aby awansować ludzi, którzy są tutaj, pracują kilka, kilkanaście lat, i znają się na rzeczy – mówi prezes Wod-Kan Janusz Bystrzyński

– około jednej trzeciej wartości. Wystąpiliśmy o zwiększenie dofinansowania unijnego i jest duża szansa, że je dostaniemy.

Co zmieni ta inwestycja dla przeciętnego mieszkańca?

– Przede wszystkim czystsze środowisko. Przy tej modernizacji chcemy też zamknąć, a dokładnie przykryć, wszystkie zbiorniki otwarte oczyszczalni, z których wydobywają się odory. To najbardziej „wyczuwalna” sprawa dla mieszkańców. Oczyszczalnia jest wprawdzie oddzielona od osiedla Młodych, ale niektórzy mieszkańcy narzekają, bo albo tam biegają, albo jeżdżą na rowerach. Druga sprawa to taka, że po zakończeniu inwestycji nie będzie już obawy o nałożenie na nas kar, bo teraz mogłoby się tak zdarzyć. Koszty eksploatacji oczyszczalni ponoszą mieszkańcy, a więc i te kary – do budżetu wojewódzkiego lub budżetu państwa – obciążałyby mieszkańców. Tak więc inwestycję tę nie tylko chcemy, ale musimy wykonać.

Mieszkańcom będzie się lepiej oddychało?

– Jeżeli chodzi o odory, to na pewno będzie dużo lepiej. Ale jeżeli chodzi o ogół zanieczyszczeń, to najważniejsze, że to, co będzie odpływało do rzeki, będzie na pewno w stanie nie pogorszonym, a staramy się, aby było w jeszcze lepszym. Nawet teraz robimy co możemy, aby ścieki odpływające z oczyszczalni utrzymywać w dobrym stanie. I muszę stwierdzić, że jakość wpuszczanych do rzeki ścieków jest dużo lepsza niż wody w rzece.

ciągly. Czerpiemy też wodę ze źródeł jurajskich, z głębokości około 500 metrów. Uruchomiliśmy źródło, do którego ludzie przyjeżdżają i nabierają sobie wody.

Jak mieszkańcy podchodzą do kwestii segregacji odpadów?

– Generalnie segregacja kuleje. Dużo lepiej wygląda w budownictwie jednorodzinnych. Mieszkańcy budynków wielorodzinnych mówią często, że nie mają możliwości i miejsca, by ustawić kilka koszy i segregować śmieci. Z drugiej strony, jeżeli porównamy to z 2013 i 2014 rokiem, to wtedy odpady zmieszane stanowiły 85 procent, a 15 procent to były frakcja sucha i mokra. W 2018 roku odpady zmieszane stanowiły już około 35 procent. Jako Zakład Zagospodarowania Odpadów obsługujemy 18 gmin i 4 miasta. W różnych miejscach jest różnie.

Jaki jest pańskim zdaniem powód, że reszta nie chce segregować śmieci?

– Ludzie nie mają motywacji. Przed wprowadzeniem ustawy o gospodarce odpadami, odpady wystawialiśmy w workach i były one odbierane. Co tydzień płaciłem za pojemnik 16 zł, co przez miesiąc dawało 64 zł. W tej chwili, gdy segreguję, płacę za miesiąc 16 zł, ale gdy nie segreguję, to za dwie osoby płacę 40 zł. Czyli nie segregując płacimy teraz mniej niż kilka lat temu. Co ważne, kiedyś płaciło się te 16 zł za jeden pojemnik i dopłacało za każdy kolejny. Teraz w miesięcznej opłacie nie ma znaczenia, ile pojemników wystawimy. Wcześniej składaliśmy śmieci na wysypisko, a teraz mamy zakład, w którym zatrudniamy ludzi i trzeba im zapłacić. W tym roku będzie jeszcze trudniej, bo cena energii wzrosła o około 50 procent.

Co wzrost cen może oznaczać dla mieszkańców? Zapłacą więcej za wodę czy śmieci?

– Nie da się zrobić tak, aby mieszkańcy tego nie odczuli. W tej chwili prognozujemy, jak będą wyglądały ceny. Wzrost cen energii o 50 procent może spowodować wzrost cen o 10 procent. Jednak drożeje nie tylko energia. Mam na myśli wzrost płac minimalnych. Staramy się, aby podwyżki opłat były jak najniższe, ale jednocześnie musimy się rozwijać i dbać o jak najlepszą jakość naszych usług.

Wróćmy jeszcze do kwestii segregacji. Czy przepisy mogą zmienić się na bardziej restrykcyjne?

– Podejrzewam, że niewiele się zmieni, a jeśli już, to bardziej będzie egzekwowana odpowiednia segregacja śmieci. Powinna być większa zachęta do segregowania, a więc bardziej odczuwalna różnica między segregacją i niesegregacją. W tej chwili opłata w przypadku segregowania odpadów w domach jednorodzinnych wynosi 8 złotych od osoby, a za śmieci zmieszane 20 złotych. Natomiast w budownictwie wielorodzinnym 8 i 12 zł. Sama polityka państwa w tym temacie jest trochę schizofreniczna, udajemy, że coś robimy. Jeżeli chcemy mieć dobrą segregację, musimy mieć kogoś, kto odbierze wysegregowane śmieci i za to zapłaci. W państwach Zachodu jest tak, że to zanieczyszczający płaci, a więc, gdy ktoś coś produkuje, to wnosi opłatę produktową. W Polsce ta opłata jest kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy mniejsza niż na Zachodzie. W związku z tym nie ma pieniędzy, żeby pokryć koszty systemu zbierania odpadów.

W Polsce produkcja odpadów wynosi 350-400 kg na mieszkańca, podczas gdy w Niemczech jest to około tony. Oni robią programy zmierzające nie do tego, by jak najwięcej wysegregować, tylko żeby jak najmniej odpadów wyprodukować. U nas jeszcze tego nie ma, choć nieśmiało się zmierzają.

W nawiązaniu do objęcia przez pana władzy w spółce Wod-Kan, zapytam, czy planowane są jakieśkolwiek zmiany, w tym kadrowe?

– Spółka działa dobrze, sprawy kadrowe będą związane z tym, że wielu pracowników odchodzi na emeryturę. Szkoda, gdy są to wyspecjalizowane osoby. Zajmowałem się wcześniej modernizacją oczyszczalni i nadal będę się tym zajmował, bo trudno byłoby zlecić to komuś całkowicie świeżemu.

Jestem za tym, aby awansować ludzi, którzy są tutaj, pracują kilka, kilkanaście lat, i znają się na rzeczy. Czasem jednak różne względy sprawiają, że jest to niemożliwe. Jeśli natomiast chodzi o cele taktyczne na ten rok, są to: utrzymanie jakości produkowanej przez nas wody, próba utrzymania jakości odprowadzanych ścieków, mimo modernizacji oczyszczalni, a jeżeli chodzi o Zakład Zagospodarowania Odpadów – utrzymanie nie gorszego zagospodarowania, co zależy m.in. od cen odpadów.

Dajmy książkom drugie życie

BIAŁA PODLASKA Od kilku lat Miejska Biblioteka Publiczna z Białej Podlaskiej prowadzi cykliczne aukcje książek, z których dochód przeznaczony jest na schronisko dla zwierząt Azyl. Do 15 lutego trwa wyprzedaż książek z 50 proc. zniżką. Wystarczy odwiedzić informatorium MBP (pierwsze piętro przy ul. Warszawskiej) i nabyć dowolny wolumin.

– Książki, które wystawiamy na

aukcje, pochodzą od czytelników – informuje Małgorzata Flis. Każdy, kto ma w domu zbędne egzemplarze książek, może je przynieść do biblioteki i nadać im drugie życie. Nie będą zajmowały dłużej miejsca na regale, a zapewnią radość czytelnikom, którzy chętnie po nie sięgną. Będziemy też mieli satysfakcję, że nasze aukcje przyczyniają się do poprawy losu bezdomnych zwierząt. (g)

Czas na dobre kino

www.cinema3d.pl

NAJWIĘCEJ PREMIER WYDARZENIA SPECJALNE PROMOCJE CENOWE

CINEMA3D

Chcą nadal pomagać bezdomnym, ale czy dadzą radę?

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Wyciągają dłoń do bezdomnych, chorych i samotnych. Dach nad głową w Domu Pomocy Fundacji Tarkowskich Herbu Klamry w Wysokim od lat znajdują osoby, które z powodów finansowych czy problemów z alkoholem nie mogłyby korzystać z pomocy placówek państwowych. Ale fundacja, pod której szyldem działa podmiędzyrzecki ośrodek, ma kłopoty. Kierownictwo i podopieczni domu obawiają się, czy nie rzuca się one cieniem na przyszłość domu w Wysokim.

O skandalicznych warunkach, w jakich żyją podopieczni Domu Pomocy Słoneczny w podlubelskim Podlodowie (gmina Uleź), prowadzonego przez Fundację Tarkowskich herbu Klamry, przed kilkoma dniami usłyszała cała Polska, za sprawą reportażu w programie Uwaga TVN. Reporterzy dotarli do mieszkańców domu, którzy żalą się na brak opieki, fatalne wyżywienie oraz brud, chłód, grzyb i robactwo w pokojach. Tak się składa, że ta sama fundacja prowadzi też dom dla osób bezdomnych w podmiędzyrzeckim Wysokim.

Wybraliśmy się do Wysokiego, żeby sprawdzić, w jakich warunkach żyją podopieczni tej placówki. Charakterystyczny zielony drewniany budynek stoi na uboczu, po lewej stronie drogi krajowej nr 2, jadąc z Białej Podlaskiej w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego.

Zaszczyt czy przekleństwo?

Schronienie znajdują tutaj osoby bezdomne, byli więźniowie, samotne matki czy alkoholicy, którzy przez nałóg trafili na ulicę. W tej chwili w ośrodku mieszka 25 osób.

– Nie wszystkie ośrodki są takie same. U nas jest inaczej niż w Podlodowie. Nie mam nic do ukrycia. Jest skromnie, ale nie ma karaluchów, wszy, brudu. Oddaję tym ludziom wszystko. Robię, co mogę, żeby im pomóc – zapewnia nas Agata Kamasa, kierownik Domu Pomocy w Wysokim.

Kobieta rozumie, co oznacza bieda i brak perspektyw. Sama, gdy przed trzynastu laty znalazła się w trudnej sytuacji życiowej, trafiła do Wysokiego. Wtedy rękę wyciągnęła do niej Elżbieta Tarkowska, prezes Fundacji Tarkowskich Herbu Klamry, ta sama, pod której adresem tak wiele zarzutów pojawiło się w ostatnim czasie. A potem powołała panią Agatę na dyrektora domu w Wysokim. Patrząc na to, z jak wieloma trudnościami musi się ona zmierzyć na co dzień, nie wiadomo, czy ta nominacja to dla niej zaszczyt, czy przekleństwo.

– Tak naprawdę więcej pracuję niż jestem dyrektorem. Staram się



Dom pomocy w Wysokim działa samodzielnie. Nie ma szansy na dofinansowanie od wojewody czy którejkolwiek z gmin



Schronienie znajdują tutaj osoby bezdomne, byli więźniowie, samotne matki czy alkoholicy, którzy przez nałóg trafili na ulicę. W tej chwili w ośrodku mieszka 25 osób

robić wszystko, żeby było dobrze. Nigdy przez trzynaście lat nie poprosiłam pani prezes o złotówkę. Moje zdanie jest takie, że pani prezes dała mnie tutaj, więc mam być odpowiedzialna za wszystko i staram się taka być. No ale potrzebujemy pomocy – przyznaje Kamasa.

Drzwi otwarte dla wszystkich

Potrzeby placówki są ogromne. Dom położony przy ruchliwej ulicy nie ma ogrodzenia. Dach przecieka, duży budynek ciężko ogrzać. Brak centralnego ogrzewania odczuwalny jest zimą, szczególnie na korytarzach, w łazience czy wspólnej jadalni. W pokojach na szczęście jest ciepło, bo każdy dogrzewany jest piecykami gazowymi, ale to też generuje koszty.

– O stan tego budynku dbam głównie ja, czasami pomagają mi podopieczni. Latem wykończyłam korytarz, remontowaliśmy pokoje, podłączyłam sama wodę i zrobiłam łazienkę. Nie miałam na to funduszy, choć oczywiście przydałyby się. Ale nie chcę pieniędzy. Wolalabym, żeby ktoś nam to zasponsorował, powiedział na przykład: pokryjemy pani dach. Na pewno gdyby warunki były lepsze, przyjemniej by nam się tutaj żyło, ale nie mam skąd na to wziąć – stwierdza kobieta.

Drzwi prowadzonego przez nią domu są otwarte 24 godziny na dobę dla każdego. Niektórzy trafiają tutaj na chwilę, inni na długie lata.

– Jestem tutaj po raz trzeci. Mieszkaliśmy z partnerem w Siedlcach, ale skończyło się, bo ja straciłam pracę i partner też. Jest zima, więc nie ma szansy zarobić. Pracowałam

w pieczarkarni, ale to była dla mnie za ciężka praca. Wcześniej byłam opiekunką do dzieci. Nie było szansy na utrzymanie się w Siedlcach. Zdecydowaliśmy, że przyjedziemy tutaj i zapytamy, czy nas przyjmą. Na jakiś czas przynajmniej, bo człowiek chce się z powrotem odbić. Póki się nie zorganizuje, nie podejmie się pracy, będziemy siedzieli u pani Agaty – opowiada 50-lletnia pani Agnieszka.

Nie każdy potrafi się dostosować

Kobieta nie narzeka na warunki. – Pani Agata dużo pomogła nie tylko mi, ale i innym ludziom. Nie mam zastrzeżeń do tego ośrodka. Nie miałam zasiłku, nie mogłam go uzyskać z opieki, bo nie miałam meldunku, to siedziałam tutaj bez jakiegokolwiek dochodu. Utrzymywała mnie pani dyrektor. Musiała mi dać jeść, zapewnić gaz do piecyka, żebym miała ciepło w pokoju, i prąd – mówi pani Agnieszka. – Gdyby nie było takich domów i takich ludzi, jakby każdy odmawiał, to gdzie człowiek ma pójść? Pod most? – pyta jej partner.

Najczęściej do ośrodka przychodzą ludzie z ulicy. Przywożą ich policjanci, ale często trafiają tu ze szpitali. Bywa, że do takiego przytulku wysyłają ich rodziny, które mają dosyć awanturującego się po alkoholu brata, ojca, byłego męża czy syna. W państwowym domu pomocy nie byłoby dla nich miejsca. Raz, że nie byłoby ich rą to stać, bo miejsce w typowym domu pomocy społecznej kosztuje, dwa – nałóg przekreśla szanse na miejsce w takich placówkach.



Agata Kamasa sama naprawia usterki, remontuje budynek. Latem wykończyła łazienkę, cyklinowała podłogę na korytarzach

– Zdarzają się osoby trudne. Wiele razy padały groźby w moim kierunku, choć w większości ludzie są fajni i warto im pomóc. Gdy wyjdą na prostą, wracają podziękować. Ale niektórzy są tacy, że zgnietliby. Nie raz musiałam dzwonić po policję. Ile przeszłam wojny z jednym podopiecznym, bo pojechał sobie na kury, zarobił 270 zł i wszystko przepił. Był zdziwiony, za co on ma mi płacić? Wiadomo, światło czy woda kosztuje – żali się pani Agata.

Potrzebna pomoc

Placówka w Wysokim nie ma podpisanej umowy z żadnym samorządem na świadczenie usług opiekuńczych. Działa samodzielnie. Pobyt w ośrodku jest płatny. – Pobieram połowę dochodu od osoby, która tutaj trafia. Ale jak taka osoba dostanie z opieki zasiłek 300 zł, to połowa z tego to 150 zł. Ma pokój, światło, telewizor, wyżywienie, raz w tygodniu można się kąpać – wylicza Komasa.

Pieniądze do fundacji trafiają też z datków. Gdyby nie ofiarodawcy, trudno byłoby dopiąć budżet.

– Mamy śniadania, obiady i kolacje. Dzwonię po różnych instytucjach, firmach i proszę o wsparcie. Głównie chodzi o jedzenie, bo ubrania to zazwyczaj ktoś nam przywozi. Używane, ale zdarza się, że jeszcze z metkami. Piekarnia przywozi nam chleb. Ludzie oddają kołdry, dywany. Naprawdę nie mogę narzekać na ludzi – mówi pani Agata.

Urzednicy nie widzą problemu

O opinię na temat funkcjonowania ośrodka w Wysokim zapytałismy kierownictwo miejscowej pomocy społecznej. – Nie chciałabym wyrażać żadnych opinii na ten temat. My jesteśmy z boku, ten dom to samodzielna jednostka, w żaden sposób nie jest nam podległa. Nie kierujemy tam osób. Nie docierały do mnie żadne skargi na ich działalność – mówi Dorota Świrzydź, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Niepokojące sygnały dotyczące działalności jednostki w Wysokim nie docierały również do wojewody lubelskiego, który teoretycznie sprawuje nadzór nad tego typu ośrodkami. – Obecnie przebywa tam 25 osób. Żadna z nich nie została skierowana przez ośrodek pomocy społecznej. Dyrektor placówki na bieżąco reguluje należności związane z jego funkcjonowa-

niem. Również miejscowy ośrodek pomocy społecznej pozytywnie ocenia działalność i współpracę z tą placówką oraz jej kierownikiem – informuje Jakub Koper z biura prasowego wojewody lubelskiego.

Rzecznik tłumaczy, że gdy placówkę prowadzi osoba prywatna na zasadach komercyjnych, nad takim ośrodkiem organy administracji nie mają nadzoru. Regulacje zawarte w art. 48 i 48a Ustawy o pomocy społecznej nie ingerują w działalność w zakresie udzielenia różnych form schronienia osobom zdolnym do samoobsługi, przez placówki prowadzone przez podmioty niepubliczne, które nie mają zawartych stosownych umów z jednostkami samorządu terytorialnego.

Dowiadujemy się również, że mimo doniesień o kłopotach Fundacji i kontrowersji wokół prezes prowadzącej domy pomocy, służby wojewody nie planują w najbliższym czasie przeprowadzania kontroli w ośrodku w Wysokim.

– Pobyt osób, zakres oferowanych usług oraz cenę reguluje wówczas umowa cywilnoprawna zawarta pomiędzy podmiotami prowadzącymi placówkę a osobami korzystającymi z ich usług. Wyjaśniam jednocześnie, że żadna z gmin z terenu województwa lubelskiego nie zgłosiła tej placówki do rejestru wojewody jako placówki, w której gmina zapewnia tymczasowe schronienie swoim mieszkańcom (obowiązek prowadzenia rejestru wynika z art. 48a ust. 11 Ustawy o pomocy społecznej). Nie ma zatem podstaw do wszczęcia czynności nadzorczych ze strony wojewody lubelskiego w tej placówce – wyjaśnia Koper.

Co dalej...

Podopieczni mimo wszystko obawiają się o przyszłość tego miejsca.

– Nie mam nic do ukrycia. Mam dalej funkcjonować, to będę. Zależy wszystko od ludzi, od urzędów, pana wojewody. Jestem w przyszłym tygodniu umówiona na rozmowę z panią prezes. Zobaczmy, co będzie. Dzwonią do mnie ludzie, którzy mówią: „Agatko, ja nie słyszałam na ten ośrodek niczego złego”. Ale zawsze znajdzie się ktoś, kto potrafi tak dołożyć, że człowiekowi się odechciewa. Kilka razy się pakowałam, chciałam stąd wyjechać, bo już nie miałam siły... Ale chciałabym pomagać ludziom dalej, na ile mi sił wystarczy – podsumowuje Kamasa.

Bez Jurka nie byłoby to samo

TERESPOL Z Katarzyną Polaczuk, szefową sztabu WOŚP w Terespolu o rozdawaniu dobra i radzeniu sobie z wrogością, o krasnalach i jubileuszowym orkiestrowym graniu, rozmawia Sylwia Bujak.

Czym dla pani jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy?

– To nie jest tylko fundacja czy instytucja. Orkiestra zostawia po sobie ślad wszędzie, gdzie się rozejrzemy. W każdym szpitalu znajdziemy charakterystyczne czerwone serduszka. To jest rzeczywista, namacalna pomoc. Miałam w swojej rodzinie osoby, które były leczone do końca życia na sprzęcie pochodzącym z WOŚP. Mój chrześniak został uratowany również dzięki Orkiestrze. Urodził się z poważną wadą. Najpierw został przewieziony do Lublina, później do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. W każdej placówce, gdzie był przyjmowany, widzieliśmy serduszka na sprzęcie i łózkach. Moja mama jest emerytowanym logopedą. Jak tylko zaczynałam swoją działalność przy WOŚP, podczas finału badała mowę i słuch również na urządzeniach od Orkiestry.

W tym roku Terespol obchodził jubileusz orkiestrowego grania, bowiem nieprzerwanie od dziesięciu lat w mieście jest organizowany finał. To też trochę pani prywatne święto, ponieważ przez dekadę pełniła pani funkcję szefa sztabu. Kiedy po raz pierwszy zetknęła się pani z Wielką Orkiestrą?

– Pierwsze moje spotkanie z WOŚP miało miejsce 27 lat temu. Miałam wtedy 13 lat. Sąsiadka z mojego bloku, pani Beata Szefer razem z panem Krzysztofem Badalskim, zorganizowali w Terespolu pierwszy finał. Akcja wtedy jeszcze nie była tak nagłośniona jak dzisiaj, nikt tak naprawdę nie wiedział, co to jest. Pamiętam, że było lato, impreza odbywała się na stadionie, a ja razem z innymi malowałam duże paździerzowe płyty na biało i na nich serduszka. Później, gdy już byłam studentką, finał organizowano w kantor-barze przy dworcu PKP. To było około 18 lat temu.

I nagle kilka lat przerwy. Dlaczego?

– Może nie miał kto się tym zająć. Organizacja finału wymaga ogromnego nakładu czasu, pracy i sił. Rozpoczynamy działania tak naprawdę już od września. To nie jest tak, że my tylko zbieramy pieniądze i koniec. Trzeba zarejestrować, a później rozliczyć każdego wolontariusza. To jest duża odpowiedzialność. Każdego roku, dopóki nie przekażę pieniędzy do banku i nie przeleję na konto fundacji, nie śpię.

Pani zaczęła się tym zajmować dziesięć lat temu. Co wpłynęło na decyzję o przywróceniu WOŚP Terespolowi?

– Rozpoczęłam pracę w Miejskim Ośrodku Kultury. Pewnego dnia, gdy szukałam czegoś w internecie, wyświetlił się artykuł o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Pomyślałam: robimy to. I tak się zaczęło.



Wiem, że nie przestanę działać. Nawet to, że organizujemy akcję zimą, jest wyjątkowe. Mimo zimna jest coś ciepłego. To dawanie z siebie innym

Impuls?

– Tak. Było już trochę późno, dzwoniłam do fundacji, żeby nas jeszcze przyjęli i przesłali upoważnienia. Trzeba było szybko działać. Postarać się o zgodę Urzędu Miasta i pozwolenie dyrektora MOK, żeby sztab mógł działać przy instytucji. Mówiąc szczerze, nie myślałam wtedy, że tak długo będę to kontynuować. Kiedy pierwszy raz pojechałam pociągiem do fundacji, żeby odebrać identyfikatory dla wolontariuszy, i przekroczyłam próg budynku, nagle poczułam, że tam zaczyna się inne życie. Atmosfera była wyjątkowa. Wszyscy byli mili, każdy chciał pomóc. Człowiek od razu był pozytywnie nakręcony.

To jest заразлиwe.

– Co roku staram się zabierać ze sobą kogoś innego, żeby mógł poczuć tę atmosferę. Tam wszyscy są jak rodzina. Jurek Owsiak, gdy nas zobaczył, od razu nas wyściskał. Nawet jak ma się gorszy nastrój, stamtąd wraca się naładowanym dobrą energią. Na dole budynku fundacji są pomieszczenia, gdzie pracują krasnale. Krasnalami jesteśmy my, pomagamy przy laminowaniu identyfikatorów czy składaniu puszek.

Jak wyglądał pierwszy finał? Pewnie był niezapomniany.

– Zgłosiło się czterdziestu wolontariuszy. Większość z nich współpracowała później ze mną przez wiele lat. Z wieloma utrzymuję kontakt do dziś. Do pomocy włączył się tak naprawdę cały Terespol. Mielśmy w programie przejazdy saniami, quadami, plac zabaw dla dzieci i dmuchańce. Przyszło mnóstwo osób. Później uznaliśmy, że niektóre atrakcje są bez sensu, ponieważ przeszkadzają w występach dzieci i w licytacji.

Wiem, że podczas licytacji tradycyjnie już stało, że musi pani oddać swoją koszulkę.

– Chodzi o koszulkę, jaką dostają od fundacji szefowie sztabów. Cztery lata temu podczas licytacji fantów ktoś powiedział: „Jak Kaśka

ściągnie koszulkę, to daję trzy stówy”. Rad nierad, oddałam. W tym roku też została sprzedana, za 250 złotych.

Czy poziom zaangażowania mieszkańców w akcję zmieniał się na przestrzeni tych lat?

– Wydaje mi się, że na korzyść. Początkowo samemu trzeba było pozyskiwać fanty. Oczywiście część dostawaliśmy od WOŚP, ale też jeździliśmy po instytucjach i firmach. Dziś mieszkańcy sami ofiarowują przedmioty do licytacji i są naprawdę wartościowe. Dużo osób bierze udział w organizowanym w ramach finału biegu „Policz się z cukrzycą”. Rozpiętość wiekowa jest od 2 do 70 lat. To mówi samo za siebie. Natomiast więcej zmian dostrzegam w podejściu do wolontariatu.

Co ma pani na myśli?

– Wydaje mi się, że niekorzystna zmiana zaszła wtedy, gdy za bycie wolontariuszem zaczęto dawać punkty do świadectwa. Wiadomo, że młodzieży, która ubiega się o miejsce w jakiejś szkole, zależy na jak największej liczbie punktów. Dzięki temu, że można było zwiększyć szanse poprzez uczestnictwo w wolontariacie, zmieniły się pobudki, z którymi zgłaszali się młodzi do wolontariatu. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich. Nadal są ze mną wolontariusze, którzy działają od wielu lat. Jednak są też tacy, którzy przychodzą tylko po to, by otrzymać punkty. To już nie jest taki sam wolontariat.

Jednak mimo wszystko podkreśla pani, że praca z dziećmi przy WOŚP jest niesamowita.

– To prawda. Ogólnie praca z dziećmi to jest coś wspianiego. Robimy coś wspólnie i wiemy, dlaczego to robimy i dla kogo. Dzieciom trzeba po prostu jasno powiedzieć: słuchajcie, robimy to i to, i tyle. I wtedy fajne rzeczy wychodzą. Czasami ktoś mi mówi: uważaj na niego, bo może coś wykombinować. Zdaję sobie sprawę, że to są dzieci. Że przychodzą nie tylko te grzeczne, z wzorowym

zachowaniem. Ale kiedy im się da mały kredyt zaufania, one to docenią. Kiedy zobaczą, że ktoś dał im szansą pokazać się z dobrej strony, są prześwietni.

To nie przypadek, że wolontariuszami są dzieci i młodzież?

– Mają w sobie energię. Od świtu do późnego wieczora stoją na swoich stanowiskach. Wpadają do sztabu na gorącą herbatę i idą dalej. Wychodzą z inicjatywą, ale są też bardzo zorganizowane. Starsi, bardziej doświadczeni wolontariusze uczą młodszych, jak mogą sobie radzić z nieprzyjazną pogodą. Mają swój system, jak chronić puszki i serduszka przed śniegiem. Tworzymy zgraną ekipę. Nierzadko zdarzały się takie sytuacje, że dzieci przychodziły po szkole składać puszki i zostawały do późnych godzin. Robiłam im kanapki i wspólnie odrabialiśmy lekcje. A później musiałam każdego po kolei odwozić do domu.

Staje się pani trochę ich kompanem.

– WOŚP to nie jednodniowa akcja. To jest życie. Pracujemy nad tym kilka miesięcy, dużo ze sobą przeżywamy i dużo razem przeżywamy. Jestem świadkiem ważnych momentów i emocji. Pamiętam, jak kilka lat temu pojechałam z dziewczynami do fundacji po identyfikatory i miałyśmy zostać na godzinę do pomocy. No i dziewczyny zakochały się w jednym z obecnych tam wolontariuszy. Prosiły, błagały, żeby zostać jeszcze trochę. Nie było siły. Ostatecznie spędziliśmy tam sześć godzin. To nic, że przed nami była długa droga powrotna w zimową pogodę. Zakochały się i koniec.

A z miłością nie wygrasz. Co jest największym wyzwaniem w pełnieniu funkcji szefa sztabu WOŚP?

– Myślę, że bezpieczeństwo dzieci. Staram się co chwilę przejeżdżać po mieście, rozmawiam z policją i dzwonię do wolontariuszy. Nigdy nie mieliśmy poważnych sytuacji, w których musiałaby interwengować policja. Ale priorytetem jest, by zadbać o pomyślność i bezpieczeństwo dzieci biorących udział w akcji.

Czy w ciągu tych dziesięciu lat napotkaliście jakąś trudność, która utrudniła organizację finału?

– W sztabie pracują pracownicy MOK, więc dobra organizacja jest wynikiem działania wielu osób. Ale trzy lata temu mieliśmy sytuację, że wszyscy się rozchorowali. Miałam zapalenie płuc i 40 stopni gorączki. A beze mnie sztab nie mógł być otwarty. Byliśmy kompletnie rozłożeni, a tu trzeba być na stanowiskach. Nawzajem się leczylimy. A następnego dnia liczyliśmy pieniądze, siedząc pod kocami. Chcieliśmy zrobić to tak, jak należy.

Myślę, że są jeszcze inne, poważniejsze przeciwności. W zasadzie od początku istnienia WOŚP spotyka się z falą krytyki, wrogości i próbami zablokowania inicjatywy. Czy w Terespolu też dalo się to odczuć?

– Pamiętam taką sytuację, że w kościele ksiądz zaczął mówić o organizatorach WOŚP, że to diabły. Byłam zbulwersowana. Przecież ani nie jestem, ani nie czuję się

diabłem. Nie robię nic złego. Oczywiście nie każdy to popiera. Spotykam się z głosami, że nie wszystko jest prawidłowo rozliczone, że nie wszystkie pieniądze idą na sprzęt. Nie ma dla nich znaczenia, co dobrego się robi. Niektórzy są tak zaślepieni, że nie ma możliwości im niczego wytłumaczyć.

Tragedia podczas tegorocznego finału WOŚP w Gdańsku, rezygnacja Jerzego Owsiaaka z funkcji prezesa zarządu fundacji – dla osób nie tylko związanych z Orkiestrą były to dowody, że w Polsce coś pękło. Rozpoczęły się demonstracje przeciwko nienawiści i przemocy.

– Gdy się o tym dowiedziałam, to był pierwszy raz kiedy płakałam podczas finału. Mimo tego, że pobiliśmy nasz rekord. Dostałam od kogoś wiadomość: „I co, jesteś teraz zadowolona z tego, co się stało?”. Przecież podobna sytuacja mogła mieć miejsce na naszej imprezie. Czy wtedy to by była nasza wina? To jest nie do pomyślenia, ile jadu i złych słów można skierować przeciwko jednemu człowiekowi.

Ostatecznie po kilku dniach, 19 stycznia, Owsiaak ogłosił wycofanie się ze swojej decyzji. Czy myśli pani, że bez niego Orkiestra nie grałaby już tak samo?

– Z pewnością. Jurek Owsiaak napędzał całą maszynę WOŚP. Ma w sobie światełko. Mówił: robmy mimo wszystko. I tak wiele zniósł. Przez wiele lat ciągnęły się za nim zarzuty, oskarżenia i pretensje. Ja nie mówię, że wszystko jest idealne. Ale działamy dla dobra. Coraz więcej osób zaczyna dostrzegać, że gdyby nie WOŚP, w szpitalach nie byłoby sprzętu. A na pewno nie tyle, ile jest obecnie. Rozmawiam o tym z lekarzami. Przeciwnicy mówią, że to jest zadanie państwa, żeby wyposażać szpitale. Tylko państwo twierdzi, że nie ma na to pieniędzy.

Mimo krytyki, Orkiestra zbiera każdego roku coraz więcej funduszy, a miasta biją rekordy.

– Wydaje mi się, że to jest skutek nagonki, odwrotny do zamierzonego. Za dużo zostało powiedzianych złych słów. My Polacy jesteśmy tacy, że jeżeli jest źle, to się jednoczymy.

Przykładem są manifestacje i zgromadzenia w celu wyrażenia poparcia dla Jerzego Owsiaaka, twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które odbyły się w niedzielę w całym kraju.

– Tak. W Terespolu również wypuściliśmy czerwone baloniki do nieba w geście solidarności. Jesteśmy z nim całym sercem.

Dzięki czemu udaje się pani organizować od dziesięciu lat orkiestrowe granie mimo pojawiających się szeptów niechęci?

– Myślę, że to jest kwestia tego, że ma się wokół siebie pozytywnych ludzi. Koledzy z MOK mówią: daj spokój, nie przeżywaj. W domu słyszę: rob swoje i tyle. Dostaję dużo ciepłych esemesów i to też budująco wpływa. Wiem, że nie przestanę działać. Nawet to, że organizujemy akcję zimą, jest wyjątkowe. Wszystkie dzieci wychodzą na ulice w czapkach i szalikach. Mimo zimna jest coś ciepłego. To dawanie z siebie innym.

Gmina wspomogła Wielką Orkiestrę

GMINA BIAŁA PODLASKA

W przeddzień wielkiej kwesty na rzecz chorych dzieci Gminny Ośrodek Kultury zorganizował w pracowni tkackiej w Hrudzie udaną biesiadę ludową. Bawiło się na niej kilkadziesiąt osób, w tym władze samorządowe gminy z wójtem Wiesławem Panasiukiem na czele, radni gminni i powiatowi, dyrektorzy placówek oświatowych i biznesmeni.

W sobotę 12 stycznia ztrączone muzyczne zapewniły zespoły: Kapela Ludowa Podlasiacy, Kapela Ludowa Zdzisława Marczyka, Barwinek, Zorza i zespół z Hrudu. O uciechy dla podniebienia zadbały panie ze stowarzyszenia Smaki Perkowic, serwując smakowite potrawy, w tym także te wpisane na listę smaków Lubelszczyzny.

Zabawa taneczna na ludowo przerywana były licytacjami, które z zaangażowaniem prowadzili członkowie stowarzyszenia Przez Pryzmat: Krzysztof Kowaluk i Ja-



Dziewczęta z Woskrzenic Dużych kwestowały po raz pierwszy, ale nie ostatni

kub Jańczuk. Chętnych do udziału w licytacjach nie brakowało. Można było kupić gadżet przygotowane przez WOSP, a więc koszulki, kubeczki, smycze, ale także wyroby rękodzieła ludowego i przedmioty przekazane przez darczyńców, m.in. szwajcarski zegarek podarowany przez Zdzisława Marczyka czy obraz hospicjum szpitalnego pędzla Romana Pieńkowskiego, podarowany przez dyrektora WSzS Dariusza Oleńskiego. Najwyższą wartość, 7 tys. zł, osiągnął voucher na pobyt w jednym z krakowskich hoteli. Przednia zabawa trwała blisko pięć go-

dzin, a jej efektem jest kwota 5420 zł przekazanych na konto Orkiestry.

Następnego dnia, w niedzielę, mimo lejącego deszczu, kwestowali mali wolontariusze z gminy. Grupa siedmiu uczniów klasy VII z SP w Sitniku pod opieką Justyny Sikorskiej zebrała i przekazała do banku 2490 zł. Świetnie poradziła sobie 14-osobowa grupa gimnazjalistów z Ciciбора Dużego, która pod kierownictwem Teresy Stańczuk zebrała do puszek 2580 zł. Natomiast sześciu uczniów SP z Ciciбора Dużego pod opieką Agnieszki Hałabudy zebrało aż 3 tys. zł. Są to



Ze szkół w Sitniku (na zdjęciu) i Ciciборze Dużym na ulice wyszło z puszkami wielu wolontariuszy

uczennice: Jowita Hawryluk i Karolina Muzyka z kl. IV, Julia Hawryluk, Aleksandra Kiewel i Martyna Skubisz z klasy VII oraz Patrycja Koszółko z kl. VIII. Kwestę rozpoczęto pod kaplicą w Ciciборze Dużym, a następnie na ulicach Białej Podlaskiej.

Orkiestrę wspomagały również dziewczęta z SP w Woskrzenicach Dużych. Na białskich ulicach kwestowały wolontariuszki z klasy ósmej: Emilia Stefaniuk, Julia Szydło, Gabriela Marczyk, Natalia Nitek, Laura Wasiluk i Klaudia Puczeko, pod opieką wychowawczynie Marty Przywuskiej. Dzięki ich za-

angażowaniu i hojności darczyńców konto fundacji wzbogaciło się o 1071,17 zł. Dziewczęta kwestowały po raz pierwszy, ale jak zapewniały, nie ostatni.

Ogółem gmina Biała Podlaska zasiłała konto WOŚP kwotą 14 tys. 521 zł. Gratulujemy wszystkim kwestującym. Każda złotówka wpłacona na konto Orkiestry to przysłowiowy kamień milowy na drodze do lepszego wyposażenia szpitali. Jeszcze raz okazało się, że razem można dzielić wiele.

Istvan Grabowski |

reklama



w ofercie sprzedaży:

MIESZKANIA
od 34 do 75 m²

ceny już

od **3 000 zł/m²**



BLOK nr 18



BLOK nr 17



sprawdź szczegóły:

ul. Augusta Fieldorfa 26/7
21-500 Biała Podlaska

tel. 83 344 27 49

e-mail: sekretariat@zrb-romaniuk.pl

Taksówkarz to spowiednik i psycholog w

LUDZIE Taksówkarz to trochę jak psycholog – słyszymy od jednego z kierowców. Bo ich pasażerami są ludzie z różnymi problemami i sprawami. Jadą do pracy, na spotkania czy wracają z zabawy. Czasem jednak w taksówce waży się ich los, a wtedy taksówkarz staje się kompanem w tych trudnych chwilach. Zawód ten z czasem ewaluował, a o blaskach i cieniach tego fachu rozmawiamy z doświadczonymi kierowcami.

Jacek Izdebski taksówką jeździ już 25 lat. Jest szefem korporacji Taxi Podlasie. Nie tylko przewozi pasażerów, ale też z pasją fotografuje miasto i region. Praca pozwala mu bowiem być w wielu różnych pięknych miejscach o różnych porach dnia i nocy. Zdjęcia, które publikuje na swoim profilu facebookowym, to m.in. zaśnieżone drogi, park Radziwiłłowski o zachodzie słońca czy deptak po pierwszych opadach śniegu.

Auto za 80 milionów

Jak zaczynał swoją przygodę z pracą jako taksówkarz? Za kółko postanowił wsiąść zachęcony możliwością zarobienia dobrych pieniędzy, jak na tamte czasy. Na początku jeździł dużym fiatem, zmienił go potem na mercedesa W123, tzw. beczkę. – To był już automat i od razu zaczęli się pojawiać inni klienci. Na tamte czasy był to dość komfortowy samochód. Cena była jeszcze w milionach, kosztował coś około 80 milionów zł, a za połowę tej kwoty można było kupić garaż – opowiada Izdebski.

Zdarzało się, że trafiali się klienci biznesowi, a w międzyczasie okazywało się, że były to nielegalne biznesy. – Jeden zaproponował mi kurs na Białoruś, bo tam miał swoje biura. Zajeżdżaliśmy do pałacu Łukaszenki, pilnowali nas pod bronią, ale coś się dziwił, byliśmy u prezydenta... – wspomina.

Opowiada też, że jeszcze zanim on zaczął być taksówkarzem, osoby trudniące się tym fachem zarabiały naprawdę duże sumy. Do tego były chociażby talony na paliwo. – Ze 20 lat przede mną taksówkarz potrafił zarobić w trzy dni miesięczną pensję urzędnika. Ludzie nie mieli samochodów. Na placu Wolności stała kolejka ludzi, podjeżdżał taksówkarz i pytał, kto gdzie jedzie. Jak były kursy, gdzie mu się nie podobało, to nie jechał. Nie wszędzie był wtedy asfalt, więc kierowcy wieźli do miejsca, gdzie był asfalt, i dalej trzeba było iść samemu – mówi „Podlasiakowi”.

– Kiedyś nie było korporacji. Była jedna firma prywatna i jedna, która podlegała pod kolumnę sanitarną, gdzie auta wyjeżdżały w dni świąteczne. Na tę firmę prywatną mówiliśmy „żółte koguty” lub „kamel”. Zwolniło się miejsce i wszedłem z numerem 116. Były stałe zlecenia na dowożenie dzieci do szkół, ludzie jeździli na zakupy. Po trzech latach jazdy w tej firmie po-



Po drodze dobrze jest poczytać świeżą prasę. Jacek Izdebski chętnie zabiera ze sobą „Podlasiaka”



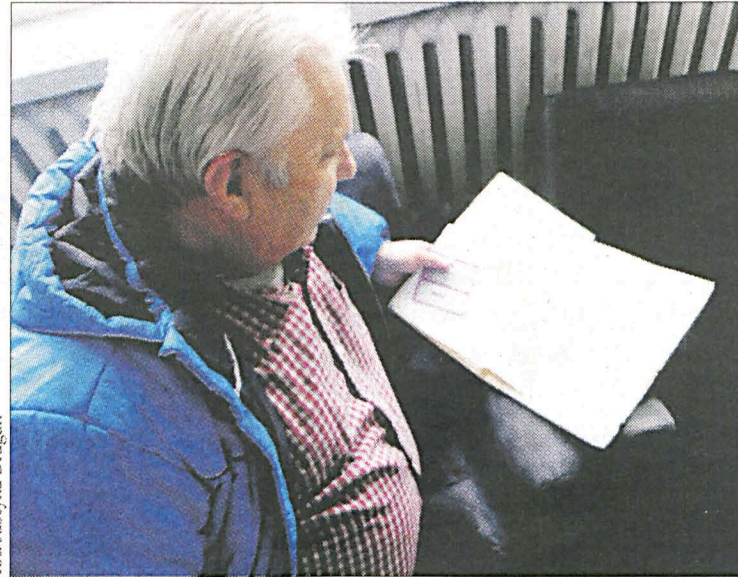
Na przełomie lat 50. i 60. po bialskich drogach jeździły modne wtedy auta marki warszawa



Postój taksówek zmieniał swoją lokalizację kilkakrotnie. Zdjęcie z lat 80.



W krajobraz centrum miasta na stałe wpisał się postój taxi. Zdjęcie z 2006 roku



Pan Henryk jest już na emeryturze, ale dorabia pracując na taksówce. Do naszej redakcji przyniósł pierwsze zezwolenie na pracę jako taksówkarz

stanowiliśmy, 1 września 1996 roku, otworzyć korporację Taxi Podlasie – wyjaśnia Jacek Izdebski.

W mieście funkcjonowały też Taxi Lux, Taxi Serbinów i Taxi Orzeł. Dziś żadnej z nich nie ma na bialskim rynku, a Taxi Podlasie trzyma się na rynku. – Jazda taksówką, gdy zaczynałem swoją pracę, nie była luksusem, ale i teraz nie jest drogo. Zdarzały się takie kursy, że z Białej jechało się do Warszawy, bo klient miał tam firmę. Nie chciał albo nie lubił sam jeździć, więc zamawiał taksówkę. Zdarzały się też kursy do Zakopanego, jeżdżąc tam na przykład Rosjanie. Kupują wycieczkę w biurze podróży, które nie zapewniają dojazdu. Zamawiają wtedy kurs w góry i z powrotem. Jako ciekawostkę powiem, że od kiedy sam jeżdżę na nartach, nie wracam do domu podczas takiego kursu, tylko wykupuję nocleg i sam też spędzam czas w górach – słyszymy.

Zdarzały się też dalsze kursy. Wyjeżdżał na przykład do Brukseli, gdzie wyruszali rosyjscy biznesmeni. Zdziwiło go, że tam na miejscu taksówkarzami byli prawie sami czarnoskórzy.

Jak samochód, to tylko mercedes

W korporacji mówią o nim, że jest jednym z najbardziej lubianych kierowców i że pasażerowie często proszą, by to właśnie on przyjechał pod wskazany adres. To Marek Kajs, taksówką jeździ 25 lat. Auta, którymi przewozi klientów, zmieniły się, jednak pozostał on wierny jednej marce. – Jak samochód, to tylko mercedes – mówi krótko. Na początku był mercedes 124, tzw. bunkier, a teraz W211. – To była klasa, to było coś – mówi z dumą.

Gdy wraca pamięcią do lat, w których zaczynał swoją pracę jako kierowca taksówki, mówi z sentymentem: – Wtedy było zupełnie inaczej. Jeździłem w czasach przejściowych. Wtedy granica funkcjonowała, kolejki były prawie do Białej. Kiedyś przyjeżdżał pociąg tak załadowany, że nie można było drzwi otworzyć, tylu było przemysłników. Wychodzili i jechali z towarami taksówką. Teraz ludzie wychodzą i nikt do taksówki nie idzie, tylko na autobus. Do nas idzie kilka osób – opowiada pan Marek.

Zauważa też, że jeszcze kilkanaście lat temu taksówkarze więcej kursów robili w weekendy lub w te dni tygodnia, w które organizowane są imprezy dla młodzieży. – Do Gramofonu było tyle kursów, że nie wyrabialiśmy między godzi-

na 18 a 20. To się zmieniło, młodzież chyba bawi się na domówkach lub w akademikach. Pod PSW prawie nie ma kursów, to już inne pokolenie. A może to przez telefony i komputery – zastanawia się nasz rozmówca.

A gdzie bawiono się 20-30 lat temu? Jacek Izdebski opowiada, że sporo kursów było do takich lokalizacji jak Agatka, Podlasianka, Małeńka czy Stylowa. – Wódka była na kartki. W restauracji do wódki trzeba było zamówić coś do jedzenia. W Podlasiance stał piec kaflowy, potem zrobili z tego Adrę, bardzo dobrą restaurację. Taksówkarze często chodzili tam zjeść, bo było ich stać. Kiedyś byliśmy w czołówce najlepiej zarabiających w mieście – mówi pan Jacek.

Szybciej, rodzeń!

Trudnych, zabawnych i momentami mrozących krew w żyłach sytuacji też było sporo. – Wiozłem kobietę do porodu, a jestem uczulony na takie sytuacje. Pani mówi do mnie: „Proszę mnie wieźć szybciej, bo będę rodziła”. A ja jej odpowiadam, że jeszcze jedno słowo i wyskakuje z taksówki i zostaje sama, bo ja się panicznie boję. Ostatecznie nie dojechalibyśmy szczęśliwie, nie urodziła w taksówce. Po dziewięciu latach traf chciał, że zajeżdżam pod adres i słyszę od kobiety: „Jadę rodzić, ale tym razem proszę się nie spieszyć, bo nic nie jest zagrożone. To była ta sama kobieta, niesamowity przypadek! Miłe jest to, że ta pani mnie pamiętała – opowiada pan Marek.

Zresztą często zdarzają się takie kursy, w których pasażerowie dzwonią prosząc, aby to właśnie pan Marek po nich przyjechał. Kiedyś jeździł z numerem bocznym 160, teraz jest to 23. – Nie wiem, z czego to wynika, ale jestem lubiany w każdym środowisku. Jestem zapalonym kibicem klubu Podlasie, lubię mnie mali i starsi. Jak stawałem na taksówkę, mieszkalem na Orzechowej, funkcjonowała wtedy Serbinka i Pod Papugami. Miasto żyło, a my mieliśmy sporo pracy. Jeździłem imienną taksówką i ludzie mówili: „Prosimy Marka” – wspomina taksówkarz z 25-letnim stażem.

Taniej niż autobusem

Od 1979 roku taksówką wozi pasażerów pan Henryk. – To już 39 lat. Powód wyboru tej pracy był czysto finansowy, można było dobrze zarobić. Dostanie się do korporacji nie było takie proste, trzeba było mieć znajomości. Funkcjono-

jednym

wało wtedy Zrzeszenie Taksówkarzy, które funkcjonowało wtedy w Siedlcach, a w Białej była delegatura. Miałem numer 95, teraz jest chyba koło 300 – mówi.

Pan Henryk pochodzi z miejscowości Swory. Zdradza, że kiedyś więcej ludzi jeździło do pracy taksówkami. – Zbierały się trzy czy cztery panie i jechały do Białawy. Taniej im wychodziło niż autobusem. Czasem brało się kilka osób, które jechały w tym samym kierunku, na przykład na Orzechową. Jedna wysiadła na alei Tysiąclecia, druga na Siderskiej. Pierwsza płaćła pięć złotych, druga też pięć, a trzecia dokładała i jeszcze na tym zarabiała – opowiada z uśmiechem taksówkarz. Dziś tak to już nie funkcjonuje.

Pamięta wprowadzony kiedyś przepis, że do 200 metrów przed postojem nie można było brać klientów do taksówki. A więc na dla przykładu z Moniuszki pasażerów nie zabierano. – Teraz są duże udogodnienia dla klienta, taksówka podjeżdża pod wskazany adres, za dojazd się nie płaci. Kiedyś miasto było podzielone na strefy i brało się za powrót. Druga strefa zaczynała się na Łomaskiej i Żwirki i Wigury, za kursy płaćło się więcej – wspomina pan Henryk.

Jak spowiednik

Dziś kursy podzielone są tylko ze względu na porę dnia. I tak, po godz. 22 płaci się więcej. Klientów jest mniej, ale nie zmienia się jedno: pasażerowie chętnie dzielą się swoim życiem z taksówkarzami.

– Jesteśmy trochę jak spowiednicy. Klienci wchodzą do taksówki, zwierają się nam i to zostaje tutaj, nie opowiadamy o tym dalej. Miałem jedną zasadę: nieważne, jaki był człowiek, zawsze go chwaliłem. Mówiłem: „Żona to ma z tobą dobrze”, a w odpowiedzi słyszałem: „A ona mnie nie docenia”. Ale prawdą jest, że czasem chcą wyładować na kimś złość, gdy pokłóć się z żoną czy mężem. Nie można się wygadać, to szukają sytuacji, żeby się wyżyć. Narzekają też na politykę, nie tylko na to, co się dzieje w kraju, ale też komentują, co tam w Białej. Ja tam w to nie wnikałem, bo dla mnie każda władza była dobra – podsumowuje.

Jacek Izdebski zdradza z kolei, że taksówkarza można porównać do psychologa. Przygotowując się do rozpoczęcia pracy w tym zawodzie, kierowcy są dokładnie sprawdzani. – Mamy nawet robione psychotesty, badanie trwa około dwóch godzin. Zdarzają się różne sytuacje i historie. Rasowy taksówkarz zawsze szybko powinien o tym zapomnieć. Zawsze mówiłem taksówkarzom: gdy ktoś nam coś opowie, nie mamy prawa o tym mówić, nikt nie może się o tym dowiedzieć, no chyba że komuś zależało, aby inni się dowiedzieli. Zdarzają się gaduły.

Dziś zakres działalności taksówkarzy jeszcze bardziej się rozszerzył. Taksówkarze robią zakupy i wiozą je pod wskazany adres. – Są to na przykład leki, albo papierosy czy alkohol. Przewiezienie kluczy z miejsca na miejsce – opowiada Jacek Izdebski. Kierowcy, z którymi rozmawiamy, zgodnie twierdzą, że aby być kierowcą taksówki, trzeba nie tylko lubić jazdę samochodem, ale i lubić ludzi. Bo nigdy nie wiadomo, kto usiądzie obok i jaką historię będzie chciał opowiedzieć.

Justyna Dragan |

■ 32-letni białczanin walczy z guzem mózgu

Pomoc Kamilowi znów jest potrzebna

LUDZIE Białczanin Kamil Janik potrzebuje pomocy. Znowu niezbędne są pieniądze na leczenie nowotworu, z którym, jak jeszcze niedawno sądzono, się uporał. Każdy może włączyć się w zbiórkę, ofiarując chociażby 1 procent swojego podatku.

Pochodzący z Białej Podlaskiej porucznik Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim Kamil Janik ma dziś 32 lata. Historia związana z jego chorobą ma swój początek w październiku 2014 r., kiedy to po raz pierwszy stracił przytomność. Miało to miejsce zaraz po przyjeździe do pracy. Kilka godzin później, po wstępnych badaniach, okazało się, że choruje na guza mózgu. Niestety, kolejne badania wykazały wysoki stopień zaawansowania oraz pilną potrzebę interwencji chirurgicznej.

Pierwsze i drugie starcie

Leczenie zaplanowano od razu. Zaledwie dwa miesiące później przeszedł operację usunięcia guza, a ten okazał się łagodnym i na szczęście udało się uniknąć



Kamil Janik dzielnie walczy z chorobą, jednak potrzebne jest wsparcie, by móc kontynuować leczenie

powikłań. Po czterech miesiącach od operacji wrócił do pracy, jednak kolejne badania wykazały, że guz odrasta. Mimo zagrożenia związanego ze zmienioną lokalizacją guza, operacja się udała. Kolejny niepokój wywołały jednak wyniki badań histopatologicznych. Okazało się bowiem, że guz ma charakter złośliwy i jest to zwojakogolejak anaplastyczny. Kamil został zakwalifikowany na radiochemioterapię. W szpitalu spędził kolejne półtora miesiąca. W międzyczasie wraz z rodziną postanowili wdrożyć leczenie z wykorzystaniem medycy-

ny niekonwencjonalnej.

Pomoc płynęła zewsząd, za co rodzina jest niezwykle wdzięczna. Nawet siostra Kamila, Zuzia, dołożyła do leczenia swoją cegiełkę. We wrześniu wzięła udział w tanecznym koncercie Dance With Me Kids, zdobywając nie tylko Kryształową Kulę, ale przede wszystkim pieniądze na leczenie brata.

Był optymizm

Wspólne starania, uspiły nieprzyjaciela, jednak nowotwór znów dał o sobie znać. W ostatnich dniach na profilu facebookowym „Pomóżmy Kamilowi” pojawił się poruszający wpis. Białczaninowi znów potrzebna jest pomoc.

„U Kamila wszystko było jak w najlepszym porządku. Regularnie przeprowadzane badania kontrolne napawały optymizmem. Razem z Kamilem snuliśmy wspólne plany na przyszłość, planowaliśmy stworzenie naszego wymarzonego miejsca na ziemi. To wszystko stało się coraz bardziej prawdziwe, do czasu badania wykonanego na początku grudnia 2018 roku, które jednoznacznie wskazywało na wznowę guza. Byliśmy zaskoczeni. Żadne z nas i nikt z naszych rodzin nie zakładał, że pomimo zastosowanych metod leczenia, dieta, choroba może powrócić tak nagle i w tak krótkim czasie” – pisze Marze-

na Wakulska-Janik, żona Kamila.

Mały złośnik znów rośnie

Żoną jest zaledwie od kilku tygodni. Ich ślub zaplanowany był na czerwiec, jednak w związku z całą sytuacją nie chcieli czekać i powiedzieli sobie „tak” 29 grudnia. „Oczywiście zdawaliśmy sobie sprawę, że choroba wróciła, ale przez kilka kolejnych dni próbowaliśmy wyprzeć wszystko co najgorsze z pamięci. Jednak szybko wykonane badanie kontrolne na początku stycznia również nie przyniosło dobrych wiadomości. Guz dalej rośnie. Teraz zaczynamy powtórnie walkę z małym złośnikiem, który gdzieś tam w głowie u Kamila szykuje sobie miejsce i chce chwile z nami zostać” – czytamy na profilu poświęconym historii chłopaka.

Ponowne leczenie to kolejne koszty dla rodziny. Aby ją wesprzeć, można przekazać 1 procent swojego podatku, wpisując nr KRS: 0000223111, tytułem: Kamil Janik 37112, lub przekazać dowolną kwotę na konto Fundacji Spadkobierców Dywizjonu 303: 94 1240 2702 111 0010 6812 1841, Bank Pekao SA I/o w Mińsku Mazowieckim, ul. Dąbrówki 12/39, 05-300 Mińsk Mazowiecki, NIP: 8222345241, z dopiskiem: na leczenie Kamila.

Justyna Dragan |

Pomóżmy jej kupić pompę insulinową

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Małgorzata Skowron z Wysockiego od 22 lat walczy z zaawansowaną cukrzycą. Marzy o własnej pompie insulinowej, która bardzo ułatwiłaby jej codzienne funkcjonowanie. Niestety nie stać jej na zakup drogiego sprzętu.

Cukrzyca zaczęła się u pani Małgorzaty niepozornie, gdy była jeszcze nastolatką. – Pewnego dnia zauważyłam guzek z tyłu głowy, tak że nie mogłam nią ruszać. Mama zabrała mnie do lekarza, który zlecił badanie cukru. Wyszedł wysoki poziom, w laboratorium powiedzieli, że trzeba powtórzyć badanie, bo może było słodkie jedzone. Niestety, w drugim badaniu wyszło to samo i od razu trafiłam do szpitala w Białej Podlaskiej – opowiada pani Małgorzata.

Gdy lekarze postawili diagnozę, zaczęła się długa i żmudna walka z chorobą. Wizyty u kolejnych specjalistów i pobyty w szpitalach. Niestety, cukrzyca to trudny przeciwnik, dlatego w tej walce były wloty i upadki.

– Leczyłam się przez pewien czas w Białej, później przeniosłam się do Lublina. Po śmierci taty zaniedbałam sprawy swojego zdrowia. Załamalam się trochę, miałam już córkę, rozstałam się z mężem. Ale znajomy, który też choruje na cukrzycę, uświadomił mi, że mam dla kogo żyć i że on mi pomoże



Małgorzata Skowron od 22 lat walczy z cukrzycą. Teraz potrzebuje bardzo pompy insulinowej, by normalnie żyć

fol. Monika Pawluk

wyjść z tego dołka. Zapisal mnie do lekarza w Lublinie. Tam doktor zmieniła mi insulinę, ale że nie było efektów, powiedziała, że spróbujemy na pompie – mówi kobieta.

Obecnie korzysta z pompy insulinowej wypożyczonej ze szpitala. Jest to jednak rozwiązanie tymczasowe, bo we wrześniu będzie musiała ją zwrócić. Koszt zakupu pompy to 15 tysięcy złotych, jednak samotnej matki nie stać na taki wydatek.

– Jak nie miałam pompy, straciłam czucie w niskich cukrach. Jak spadał mi cukier, to aż do nieprzytomności. Dzięki córce jeszcze chodzę, bo wiele razy znajdowała mnie leżącą na podłodze w kuchni, w pokoju i wzywała pomoc. Od września faktycznie zauważyłam,

że wyniki są lepsze – opowiada pani Małgorzata.

Oprócz cukrzycy ma problemy z tarczycą i sercem. Nie podaje się i chciałaby żyć normalnie. Największą motywacją do walki z chorobą daje jej córeczka. Dlatego za pośrednictwem mediów zwraca się o pomoc w zbiórce funduszy na zakup pompy insulinowej. – Jeśli się nie uda, będę szukała innych możliwości. Ale może znajdą się osoby, które zechcą mnie wesprzeć – uśmiecha się Małgorzata Skowron.

Osoby zainteresowane pomocą mogą skontaktować się z nią pod nr. tel. 512 969 085.

Monika Pawluk |

reklama

KINO MERKURY

MISZMASZ
KOGEL
MOGEL 3

TAK JAKBY CIĄG DAŁSZY

Tylko
od 25 stycznia
do 7 lutego!

Kino Merkury, ul. Brzeska 43
21-500 Biała Podlaska
www.kinomercury.pl
83 343 28 97

BIAŁA PODLASKA

Mówią, że jeśli przyjdiesz tu choć raz, wciąż będziesz wracać. Liczba stałych uczestników balu tylko to potwierdza.

Sobota, 12 stycznia. Studenci Państwowej Szkoły Wyższej muszą dziś zadowolić się kawą i batonami z automatów. Drzwi restauracji Rozmaryn są zamknięte. W środku trwają przygotowania do małanki. Część stołów ustawiono na holu głównym uczelni. Gości jest tak dużo, że w sali restauracyjnej wszyscy się nie zmieszczą.

Na balu będzie niemal czterysta osób. Wśród nich mieszkańcy Białej Podlaskiej i powiatu białskiego, goście z Włodawy, Bielska Podlaskiego, Mińska Mazowieckiego i Warszawy.

O 19.00 w gmachu są już niemal wszyscy. Spotkanie prowadzi główny organizator Mirosław Korowaj. Najpierw krótki wstęp wyjaśniający specyfikę balu i pochodzenie jego nazwy, pozdrowienia dla aktualnie najbardziej znanej Melanii na świecie, czyli prezydentowej USA, wspólna modlitwa z udziałem prawosławnych duchownych, i wreszcie jeden z organizatorów Tadeusz Czapski dźwiękiem dzwonka obwieszcza oficjalne rozpoczęcie imprezy.

Stali bywalcy

Już przy pierwszej piosence zespołu Dobryje Grajki z Bielska Podlaskiego parkiet wypełnia się parami. Z każdą piosenką bawiących się przybywa. Wśród nich są Maria Leś i Piotr Banach. Ile razy już tu byli? Trudno zliczyć. Pewnie dziewięć lub dziesięć – liczą naprędce. Przyjeżdżają z Warszawy.

– Co znaczą niecałe trzy godziny podróży dla takiej zabawy? Na tym balu zaprzeczają się poglądy, że jako społeczeństwo stajemy się coraz bardziej zamknięci. Tu wszyscy są dla siebie życzliwi i dobrze się bawią przy naprawdę świetnej muzyce. Nic dziwnego, że na parkiecie robi się coraz ciasniej – podkreśla Piotr Banach. – Choć co roku uczestniczymy w balach sylwestrowych, to nie rezygnujemy z białskich małanek. Na nich jest po prostu bardziej swojsko – dodaje Maria Leś.

Ponad dwadzieścia razy. Tyle z kolei małanek ma na swoim

Bal na dwieście par



Wspólne zdjęcie uczestników to już tradycja małanki

koncie Marek Ferens z Terespolu. – Zachwyca mnie oprawa balu: wspólna modlitwa i rys historyczny przedstawiany przez Mirka, do tego zespół grający tradycyjną muzykę w językach charakterystycznych dla historii wschodu Polski i jeszcze dokumentacja wcześniejszych małanek, z którą w każdej chwili można się zapoznać. Poza tym mam okazję spotkać znajomych, z którymi widuję się raz na rok, właśnie przy tej okazji – wymienia zalety imprezy terespolanin.

– Ale najbardziej podoba mi się integracja prawosławnych z katolikami. To bardzo ważne. Jesteśmy chrześcijanami i powinniśmy trzymać się razem.

Dziewczyna ze zdjęcia

Ta dziewczyna ze zdjęcia w kronice małanek ma taki sam uśmiech jak ona. Nie, niemożliwe... Ależ tak! To przecież ona! Ona z 12 stycznia 1985 roku. To właśnie wtedy w nieistniejącym już Zajeździe u Radziwiłła odbył się pierwszy bal noworoczny, którego inicjatorem był Mirosław Korowaj. Od tej chwili minęły

trzydzieści cztery lata.

– Jak ten czas leci – nie kryje wzruszenia Zofia Polewicz z Lisznej w gminie Sławatycze, gdy patrzy na swoją dawną fotografię. Od 1985 roku na małance nie pojawiła się ani razu. Najpierw na kilka lat wyjechała na drugi koniec Polski, potem – choć wróciła na Południowe Podlasie – jakoś się nie składało. Aż do dziś. – Przez te wszystkie lata nie widziałam moich przyjaciół, Mirka Korowaja i jego żony Lidki. Postanowiłam, że w tym roku muszę tu się z nimi spotkać. To dla mnie naprawdę wzruszające chwile – podkreśla.

Ten pierwszy bal pamięta tak-

że Jolanta Żukowska ze Sławatycz: – Byłam wtedy w czwartej klasie liceum. Dziś z nostalgią wspominam to pierwsze wspólne spotkanie małankowe. Przeglądamy kroniki i łąza się w oku kręci. Wierzyć się nie chce, że minęło tyle lat, a balet wciąż są organizowane, i choć zmieniły się czasy, nadal udaje się na nich uzyskać to, co najważniejsze, czyli specyficzną atmosferę. Mam nadzieję, że za rok spotkamy się znowu. Mirek, człowiek tak pełen energii, nie może przecież powieść dość. Życzę mu zdrowia i sił do podtrzymywania tradycji.

A to o tę tradycję chodzi przede wszystkim.

Pamięć jest najważniejsza

– Spotkania małankowe to kontynuacja tradycji i historii wielkiej Rzeczypospolitej. Taka różnorodna była, i w mniejszym formacie taka pozostała do dziś – podkreśla Mirosław Korowaj. – Nowy rok kalendarzowy świętujemy zgodnie z kalendarzem juliańskim, obowiązującym w Kościele prawosławnym. Święto wypada na 14 stycznia, ale w związku z zawodowymi obowiązkami uczestników balu, organizujemy go w weekend. Nazwa balu zaś pochodzi od imienia św. Melanii, której imieniny przypadają tak

jak i Sylwestra, 31 grudnia – tłumaczy Korowaj.

Koleje małanki były różne. Jej uczestnikom zdarzało się świętować w Kodniu i Matiaszówce, w białskim Zajeździe u Radziwiłła i w sali byłego urzędu wojewódzkiego. Przez kilka lat pieczę nad ich organizacją przejął Andrzej Juszczyk z Terespolu. Od kilku lat imprezy odbywają się w restauracjach prowadzonych w budynku z zawodowymi obowiązkami uczestników balu, organizujemy go w weekend. Nazwa balu zaś pochodzi od imienia św. Melanii, której imieniny przypadają tak

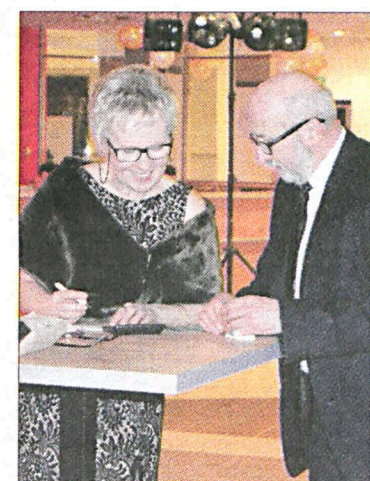
jak i Sylwestra, 31 grudnia – tłumaczy Korowaj. Goście mają okazję poczęstować się swojskim smalczykiem czy kiszonymi ogórkami oraz upieczoną specjalnie na tę okazję nogą wieprzową – mówi Joanna Michalczyk, właścicielka lokalu.

Przypomnienie dawnych tradycji zapewnia na małance grupa Dobryje Grajki. – Dużo gości zna nasze piosenki, a także wykonywane przez nas covery. Widać, że są bardzo spragnieni muzyki mniejszości narodowej: białoruskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, a także tej śpiewanej w dialektach. Ta muzyka jest lekka, łatwa i przyjemna, i od-

daje stan duszy każdego z bawiących się w tej sali. Bardzo nas to cieszy, bo dzięki temu czujemy się u was jak w domu – mówi Krzysztof Tatarczuk z zespołu.

Trochę jak bajka

Dawno, dawno temu. Tak można by zacząć opowieść o białskich małankach. – Rzeczywiście, to wszystko przypomina bajkę. I jeśli chodzi o czas, jaki upłynął od pierwszego balu, i jeśli chodzi o uczestników, których z roku na rok jest coraz więcej. Nikomu z organizatorów nawet się nie śniło, że impreza będzie cieszyła się tak wielką popularnością. Zaczynali-



zdjęcie Kamila Kolędy

śmy od ponad stu gości, a w tym roku jest ich prawie czterystu, czyli jakieś dwieście par. To przeszło nasze najmielsze oczekiwania – podkreśla Mirosław Korowaj.

Jeden ze współorganizatorów małanek Jan Wołosiuk z Terespolu dodaje: – Moim zdaniem duszą imprezy jest zespół. A u nas jest zawsze taki, który nakłoni każdego, by wyszedł na parkiet. Naszej małance nie trzeba innej reklamy niż opinie jej uczestników. A fakt, że przybywa ich z roku na rok, świadczy o randze tych corocznych spotkań.

Kamila Kolęda



Pieśni wybrzmiały na kilka głosów

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Jubileuszowa 20. edycja Przeglądu Kolędniczego odbyła się w niedzielę 20 stycznia w kinie Sława. Tradycyjnie wzięły w nim udział chóry z międzyrzeckich parafii.

Przeгляд pokazał, że Międzyrzec Podlaski słynie z muzyki chóralnej. W prezentacjach kolęd i pastorałek wzięło udział aż osiem chórów. – Bazujemy głównie na naszych miejscowych chórach kościelnych, bo trochę ich jest w mieście. Tylko przy parafii św. Mikołaja działają trzy chóry i schola. Wystąpią też chóry damski, mieszany i Uniwersytet Trzeciego Wieku Radość. Do udziału zaprosiliśmy scholę powstałą w tym roku przy parafii św. Piotra i Pawła. Tradycyjnie zaśpiewają Dzieci Podlasia, bo to nasza wizytówka, zespół również przygotował kolędy. Niespodzianką będzie występ utalentowanych dziewczynek Wiktorii i Dominiki Bułhak z Tulikowa – mówi Andrzej Marciniuk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na scenie zaprezentowały się grupy starsze i młodsze, czyli schole. – Najmłodsza dziewczynka śpiewająca w naszej grupie ma zaledwie pięć lat, ale śpiewają u nas też studentki czy dziewczyny pracujące. Możemy więc poszczycić się dosyć dużą rozpiętością wiekową. Schola jest dosyć dużą gru-



Zaśpiewały m.in. dzieci i młodzież ze scholi przy parafii pw. św. Mikołaja



Pieśni maryjne, patriotyczne oraz okazjonalne mają w repertuarze chóry parafii św. Mikołaja

pą, ale udaje się nam to wszystko zorganizować. Najważniejsze, że lubimy się i lubimy ze sobą współpracować, dlatego fajnie nam to wychodzi – stwierdza Magdalena Frydrychowska ze Scholi Dziecioco-Młodzieżowej przy parafii św.

Mikołaja.

Zdaniem chórzystów próby, występy i kontakt z muzyką to dobry sposób na zagospodarowanie wolnego czasu i odstresowanie. – Jestem szósty rok w chorze. Wciągnęli mnie nasz pan organi-



Koncert od zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem publiczności



Nie mogło zabraknąć wizytówki Międzyrzecza, ZPiT Dzieci Podlasia

sta, który ma bardzo dobry słuch, i moja siostra, która była wcześniej w chorze. Powiedział do niej: „Słyszalem, jak twój brat śpiewa w kościele i on by się nadawał”. Urabiali mnie, aż przyszedłem i w sumie nie żałuję. Zawsze człowiek czuje

się lepiej, jest lżej, gdy się wypie-wa, wyżyje muzycznie – opowiada Marcin Słósarek z chóru parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim.

Monika Pawluk



Kosmetyczka radzi

Siła witaminy A

Retinol jest bardzo powszechny w dermatologii i kosmologii. Należy do grupy retinoidów, czyli związków chemicznych naturalnych i syntetycznych związanych z witaminą A. Popularność zdobył i błyskotliwie zaistniał w latach czterdziestych XX w.

Jest surowcem kosmetycznym stosowanym w profilaktyce przeciwzmarszczkowej, daje dobre efekty w terapiach leczenia trądziku. Wykazuje pełną aktywność biologiczną i dlatego jest często stosowany przez specjalistów. Retinoidy stosowane miejscowo na skórę dobrze wnikają w warstwę rogową i mają głębokie spektrum działania. Wpływają na syntezę kolagenu.

W gabinetach kosmetycznych najczęściej stosuje się zabiegi z palmitynianem retinolu, czyli estrem witaminy A. Ma on wiele zalet, m.in. niweluje szorstkość i suchość skóry. Zaleca się go przy rogowaciejącym, łuszczącym się naskórku. Chcąc mieć piękne paznokcie i włosy również sięgamy po retinol. Redukuje zmarszczki, stosowany regularnie sprzyja redukcji bruzd i nierówności.



Retinol m.in. redukuje zmarszczki

Jeżeli mamy szary, ziemisty odcień skóry, chcemy poprawić kondycję skóry, warto zapytać o peeling retinolowy. Właśnie teraz, o tej porze roku, kiedy światła słonecznego jest mniej, ponieważ w czasie mocniejszej ekspozycji na słońce złuszczeń tych nie przeprowadzamy. Retinoidy rozjaśniają plamy hiperpigmentacyjne, w związku z czym nadają się do pielęgnacji skóry z przebarwieniami słonecznymi i hormonalnymi. Mechanizm ich działania rozjaśniającego polega zarówno na przyspieszaniu złuszczenia, jak i bezpośrednim, ograniczającym wpływie na melanogenezę.

Najbardziej korzystne zmiany związane z przeciwzmarszczkowym działaniem retinoidów polegają na zjawiskach zachodzących w skórze właściwej. Powstają nowe naczynia krwionośne, zwiększa się ilość fibro-

blastów, co wzmacnia produkcję kilku typów kolagenu. Dochodzi do bardzo intensywnej odbudowy i przebudowy skórno-naskórkowej. Retinol raczej nie uczula, ale faktycznie może podrażnić skórę. Jeżeli skóra jest wrażliwa, istnieje możliwość, że zawierający go preparat wywoła zaczerwienienie, swędzenie czy złuszczenie naskórka. Dlatego niezależnie, czy aplikujemy retinol na skórę normalną, czy wrażliwą, musimy stosować się do zaleceń jego dawkowania. To zminimalizuje ryzyko wystąpienia nadwrażliwości. Podrażnienie skóry rozpoczyna leczenie w ciągu 2-4 dni od rozpoczęcia leczenia miejscowego.

Dawniej stosowanie preparatów z retinolem rekomendowano wyłącznie na noc. Dziś już wiadomo, że retinoidy nie działają fototoksycznie i fotouczulająco i że można je stosować niezależnie od pory dnia. Jedynym uzasadnieniem do stosowania retinolu i pochodnych w porze wieczornej jest słaba stabilność produktu po ekspozycji na promieniowanie UV. Zadbajmy też o to, aby w naszej diecie nie zabrakło witaminy A.

Grażyna Bochno
kosmetolog

Gabinet kosmetyczny Kosmed

KOSMED

Gabinet Kosmetyki Profesjonalnej

CO, GDZIE, KIEDY

Koncert filharmonii miesiąc później

BIAŁA PODLASKA W związku z żałobą narodową po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza odwołano planowany na 18 stycznia w auli Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II Koncert Wiedeński Johann Strauss, w wykonaniu m.in. światowej klasy Orkiestry Narodowej Filharmonii Lwowskiej INSO & Balet. Można będzie go obejrzeć w tym samym miejscu w niedzielę 24 lutego o godz. 17. Zakupione bilety zachowują ważność, a nowe osoby zainteresowane tym wyjątkowym spektaklem mogą je rezerwować, telefonując pod nr 503 006 868.

Święta Noc ze „Śląskiem”

BIAŁA PODLASKA W sobotę 2 lutego o godz. 18, a więc w

dzień święta liturgicznego Ofiarowanie Pańskie oraz ustanowiony przez papieża Jana Pawła II Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Długiej 1 wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Zaprezentuje skierowany do katolików program wokalnie-instrumentalny „Święta Noc”. Godzinę wcześniej rozpocznie się msza w intencji dzieci oraz byłych i obecnych pracowników żłobka miejskiego „Skarbiec skrzata”.

„Święta Noc” to koncert ujmujący ciepłem i magią świąt Bożego Narodzenia. Usłyszycie m.in. kolędy: „Bóg się rodzi”, „Jezus malusieńki”, „Cicha Noc”, „Oj maluski” oraz „Adeste fideles”. Całość programu ubarwią góralskie gawędy recytowane przez Piotra Hankusa – Mistrza Mowy Polskiej Vox Populi. Wstęp wolny. (rl)

reklama

CENTRUM MEDYCZNE „DANI-MED”
Biała Podl., ul. Sapieżyńska 8, lok. 5

- Ginekologia
- Psychoterapia
- Medycyna estetyczna
- Ortopedia i traumatologia
- Diagnostyka USG i zabiegowa
- Psychiatra

Rejestracja: pn. - pt. 9⁰⁰-15⁰⁰
☎ 530 737 312

USG pn.-pt. od 16.00
Rejestracja tel. 344 45 44, pn.-pt. 8.00-18.00

NZOZ T-MED, ul. Terebelska 67
Specjaliści Radiodiagnostyki
lek. med. A. DUDA 605 297 530
lek. med. J. TRYNKIEWICZ 604 114 568

RTG pn.-pt. 8-12.00, 14-18.00
Rejestracja tel. 606 297 855
Budynek Przychodni Specjalistycznych
ul. Warszawska 14 /niski parter/

AUDI



► Audi A3 (2006), 1.9 TDI, tel. 503 511 001, 504 400 240

► Audi S4 B5 (1999), 2.7 benzyna, przebieg: 239 000 km, cena: 16.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Audi A6 C6, (2006), 2.7 diesel, przebieg: 214 000 km, cena: 27.700 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Audi S4 B6 (2003), idealna, mały udokumentowany przebieg, 4.2 benzyna, kombi, cena: 27.700 zł, przebieg: 169 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Audi A6 C6, (2007), 2.0 diesel, przebieg: 226 000 km, cena: 26.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Audi A8 D3 (2003), 3.7 benzyna, przebieg: 280 000 km, cena: 31.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Audi A6 Avant (2007), 2.0 Turbo, benzyna, tel. 607 131 136

► Audi A8 (2011), 3.0, cena: 127.000 zł, tel. 790 543 666

► Audi A6 (2010) 3.0, cena: 43.500 zł, tel. 790 543 666

► Audi A5 (2008), 2.7, cena: 43.000 zł, tel. 790 543 666

► Audi A3, 1.9 TDI, automat (2001), cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443

► Audi A4, 3.0 TDI, automat (2006), cena: 27.700 zł, tel. 501 658 443

► Audi 80, B4 (1994), 2.0 benzyna + gaz, cena: 3.800 zł, tel. 501 658 443

ALFA ROMEO

► Alfa Romeo 159 (2008), 1.9, cena: 18.500 zł, tel. 790 543 666

BMW

► BMW X5 E70 (2007), 3.0 diesel, cena: 58.900 zł, przebieg: 256 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► BMW X5 E53, super stan (2004), 4.4 benzyna, przebieg: 283 000 km, cena: 32.700 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► BMW Seria 3 E46 (2003), 2.5 benzyna, przebieg: 257 000 km, cena: 19.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► BMW X5 E70, dwa komplety kół, 3.0 diesel (2008), cena: 48.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► BMW Seria 5 E39, kapitalny stan (1999), 2.8 benzyna, cena: 12.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► BMW 120 (2007), 2.0, cena: 21.500 zł, tel. 790 543 666

► BMW 3, 2.0 diesel (2008), cena: 30.900 zł, tel. 501 658 443

► BMW 116, 1.6 benzyna, 178 tys. (2004), cena: 17.600 zł, tel. 501 658 443

CITROEN

► Citroen C3 (2014), 1.0 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

► Citroen C4, 1.4 benzyna (2007), przebieg: 125 tys, cena 8.700 zł, tel. 501 658 443

FIAT

► Fiat Grande Punto 1.4 (2007), 77 KM, przebieg: 110 000 km, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Polski Fiat 170 Cinquecento, przebieg: 125.000 km, cena: 1.000 zł (1993), tel. 514 496 882

► Fiat Punto (2007), 1.3 diesel, cena: 9.800 zł, tel. 501 658 443

FORD

► Ford Mondeo (2007), 1.8 diesel, cena: 20.900 zł, tel. 501 658 443

► Ford Focus 1.8 diesel, 100 tys przebiegu, I właściciel od nowości (2006), cena: 11.900 zł, tel. 501 658 443

HONDA

► Honda FR-V (2005), 2.0 benzyna, 150 KM, 6 osobowy, tel. 607 131 136

HUMMER

► Hummer H3 (2006), 3.5 benzyna + LPG, cena: 46.900 zł, przebieg: 190 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

HYUNDAI

► Hyundai Getz (2007), 1.4 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

► Hyundai Tucson (2005), cena: 18.900 zł, 2.0 diesel, tel. 501 658 443

JEEP

► Jeep Grand Cherokee (2006), 2.0 diesel, cena: 24.900 zł, tel. 501 658 443

KIA

► Kia Sportage III (2011), przebieg: 63 000 km, 1.6 benzyna, cena: 48.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Kia Ceed, automat, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Ceed, automat, 1.6 CRDI (2011), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Ceed, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Ceed, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Ceed, 1.6 CRDI (2008), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Ceed, 1.6 CRDI (2011), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Carens, 2.0 CRDI (2006), 140 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Kia Carens (2003), 2.0 CRDI, zarejestrowany, automat, cena: 6.999 zł, tel. 501 658 443

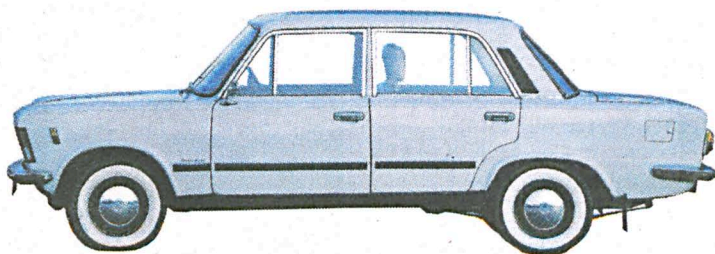
LANCIA

► Lancia Delta (2008) 1.6, cena: 22.500 zł, tel. 790 543 666

MERCEDES

► Mercedes-Benz Klasa E W211 (2006), 3.0 benzyna, cena: 24.900 zł, przebieg: 188 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

KASACJA POJAZDÓW



660 802 913

► Mercedes-Benz Klasa E W211 (2008), 2.2 diesel, cena: 13.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Mercedes-Benz Klasa B W245, automat (2009), 2.0 benzyna + CNG, cena: 17.900 zł, przebieg: 267 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Mercedes Klasa A, 1.6 benzyna (2004), cena: 5.999 zł, tel. 501 658 443

MAZDA

► Mazda 323 (1996), 2.0 benzyna + komplet kół aluminiowych, tanio, tel. 500 350 010

► Mazda 5 (2008), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

MITSUBISHI

► Mitsubishi Lancer (2008), 2.0, cena: 21.500 zł, tel. 790 543 666

NISSAN

► Nissan Almera Tino, 1.8 benzyna + gaz (2003), cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443

► Nissan Qashqai (2012), 1.5 DCI, cena: 36.900 zł, tel. 501 658 443

OPEL

► Opel Zafira B (2008), 1.9 diesel, przebieg: 162 000 km, cena: 14.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Opel Corsa (2008), 1.2 benzyna, 3 drzwiowy, tel. 607 131 136

► Opel Zafira (2003), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

► Opel Vivaro (2013), 2.0, cena: 43.500 zł, tel. 790 543 666

PEUGEOT

► Peugeot Boxer 3.0, 177 KM (2012), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Peugeot 307 SW, 2.0, 140 KM, (2007), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Peugeot 307, 1.6 (2008), 109 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Peugeot 206+, 1.4 diesel (2010), cena: 13.950 zł, tel. 501 658 443

► Peugeot 206+, 1.4 benzyna, 84 tys. przebiegu (2011), cena: 13.200 zł, tel. 501 658 443

RENAULT

► Renault Clio 1.2, 75 KM (2006), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Renault Escape 1.9 DCI (2005), sprawny, cena: 7.800 zł, tel. 501 658 443

► Renault Scenic 1.6 benzyna + gaz (1999), cena: 2.950 zł, tel. 501 658 443

SAAB

► Saab 9-3 (2003), 2.0 turbo, benzyna, sedan, tel. 607 131 136

SEAT

► Seat Alhambra (2006), 2.0 benzyna + LPG, tel. 607 131 136

► Seat Leon (2001), 1.9 TDI, cena: 8.700 zł, tel. 501 658 443

SKODA

► Skoda Octavia (2005), 1.9 TDI, 105 KM, kombi, tel. 607 131 136

► Skoda Fabia (2003), 1.4 benzyna, 5 drzwiowa, tel. 607 131 136

► Skoda Octavia, kombi (2010), 1.6 TDI, tel. 607 131 136

► Skoda Superb (2012), 1.8 T, sedan, tel. 607 131 136

► Skoda Octavia (2004), 2 właściciel od nowości, salon Polska, 1.9 TDI, cena: 13.900 zł, tel. 501 658 443

TOYOTA

► Toyota Corolla Verso (2008), 1.8 benzyna, cena: 27.900 zł, przebieg: 210 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Toyota Yaris (2009), 1.3 benzyna, 100 KM, 5 drzwiowa, tel. 607 131 136

► Toyota Avensis (2016), 2.0 diesel, kombi, tel. 607 131 136

► Toyota Avensis (2004), 1.8 benzyna, sedan, tel. 607 131 136

► Toyota Corolla Verso (2010), 1.6

2018 WYPRZEDAŻ

Dni Otwarte
26-27 stycznia



ALWAYS A BETTER WAY



Auto Podlasie Sp. z o.o.

08-110 Siedlce
ul. Terespolska 14
tel. 25/ 633 41 10-11

www.toyota-siedlce.com.pl

e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

TAXI PODLASIE.PL

667 111 444

83 196-21

Zapłać kartą w aplikacji
BEZPŁATNIE
i **BEZPIECZNIE!**
rodzina.gov.pl

AUTO SZYBY

FOLIE SAMOCHODOWE I OKIENNE
KLEJENIE PLANDEK

MONTAŻ u KLIENTA
Biała Podlaska, ul. Brzeska 158
tel. 600 093 558, 535 801 807

Firma TOMEX

Gwarancja ilości i jakości



OLEJ NAPĘDOWY

OPAŁOWY

z dostawą 83 353 50 46 Komarówka Podl., ul. Wojska Polskiego 24

tel. 600 956 482 668 676 582

benzyna, tel. 607 131 136

► Toyota Yaris (2011), 1.3 benzyna, tel. 607 131 136

VOLKSWAGEN

► Volkswagen Touran I (2004), 1.9 diesel, cena: 12.900 zł, przebieg: 214 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Volkswagen Scirocco, kapitalny stan, bezwypadkowy (2010), 1.4 benzyna, cena: 27.900 zł, przebieg: 131 000 km, tel. 532 520 024, 507 170 949

► VW Golf (2001), 1.6 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

► Volkswagen Caddy (2006), 1.9 diesel, tel. 607 131 136

► Volkswagen Passat (2005), 1.9 TDI, 130 KM, tel. 607 131 136

► Volkswagen Golf Plus (2006), 1.9 TDI, 105 KM, tel. 607 131 136

► VW Passat (2004), 1.9 diesel, 130 KM, cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443

► VW Passat, sedan, 1.9 TDI, cena: 11.900 zł (2004), tel. 501 658 443

VOLVO

► Volvo XC60 (2010), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

► Volvo XC60 (2014), 2.4, cena: 84.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo V60 (2014), 2.0, cena: 56.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo XC60 (2010), 2.4, cena: 54.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo V40 (2015), 1.6, cena: 47.500 zł, tel. 790 543 666

MOTOCYKLE

► Romer kompletny z silnikiem Jawki, zadbany, sprawny, idealny lakier, stan fabryczny - 800 zł, tel. 693 286 866

MOTORYZACJA KUPIĘ

► Skup aut, tel. 692 636 608

MOTORYZACJA INNE

► Błotniki, tylna do FSO, Warszawa, oryginalne, fabryczne z metkami, 2 sztuki - 1230 zł, tel. 791 510 087

► Części wszystkie do VW Golfa I i II, od A do Z - 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do VW Passata B5, wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Renault Laguna I (1999), wszystkie, od A do Z, mechaniczne, silniki, blachy itp. - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Mazda 626 (1992), od A do Z, mechaniczne, silniki, blachy itp. - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części Daihatsu Charade (1990), wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Fiata Uno (2000), wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Nissana Micra (2001), wszystko, 5-drzwiowy, czarny, cena: od 10 zł, tel. 603 171 105

► Klucz krzyżak do kół, niemiecki, masywny, wykonany z dobrej stali - 30 zł, tel. 693 286 866

► Koło dojazdowe do Volva, 18 cali, nowe, fabrycznie, nieużywane, wyprzedaż - 100 zł, tel. 693 286 866

► Części do Syreny 105L, duża ilość, nowe i używane, oryginalne, okazja - 50 zł, tel. 693 286 866

► Nagrzewnica samochodowa-wodna, 24V, 20W, 32-12 cm - 75 zł, tel. 502 385 750

NIERUCHOMOŚCI

► Kupię mieszkanie do remontu, tel. 514 818 455

► Ziemia, działka 7500 m², 30 mb szerokość x 250 m długość, przy szosie, Dokudów I, tel. 791 510 087

► Las, młodnik, 2,77 ha, okolice obwodnicy Międzyrzecza Podlaskiego, tel. 791 510 087

► Sprzedam M2, dwupokojowe 31,8 m², osiedle młodych, tel. 798 763 066

► Sprzedam kawalerkę, parter, balkon, centrum miasta, Międzyrzec Podlaski, tel. 504 381 107

► Sprzedam działkę budowlaną 0,2001 ha przy ul. Sosnowej, 300 m od E30, tel. 694 620 573



► Sprzedam mieszkanie 30,8 m², ul. Księcia Witolda, Biała Podlaska, tel. 501 058 349



► Sprzedam mieszkanie 50,68 m², ul. Sikorskiego, Biała Podlaska, tel. 501 058 349



► Sprzedam mieszkanie 38,6 m², ul. Spółdzielcza 1, Biała Podlaska, tel. 791 557 257



► Sprzedam mieszkanie 61,24 m², ul. Aliny Fedorowicz 29, Biała Podlaska, tel. 501 058 349



► Sprzedam mieszkanie 25 m², ul. Aleja 1000-lecia 35, Biała Podlaska, tel. 501 058 349



► Sprzedam mieszkanie dwupokojowe 101 m², Janowska 66B, Biała Podlaska, tel. 791 557 257



► Sprzedam mieszkanie 51 m², osiedle Piastowskie, tel. 784 973 440



► Sprzedam mieszkanie 54 m², osiedle Terebelska, tel. 784 973 440



► Sprzedam działki 1109 m², Sitnik, tel. 883 332 672



► Sprzedam dom 180 m², działka 5000 m², Kalilów, tel. 784 973 440

► Działka budowlana 2000 m², ul. Żeromskiego, Terespol, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana 1200 m², Rzeczyca, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana, Czosnówka, 985 m², tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka inwestycyjna, osiedle Glinki, Biała Podlaska 2100m², tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Obiekt 350 m², Pl. Szkolny Dwór, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom wolnostojący 70 m², działka ok. 2 ha, Jażwiny, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Mieszkanie 22 m², Lotnicza, Biała Podlaska, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom 270 m², działka 800 m², Rakowiska, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka usługowo-mieszkania 1,2 ha Hola, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Mieszkanie, 3 pokoje, 4 piętro, ul. Lotnicza, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom w szeregowcu 146 m², ul. Beka, os. Francuska, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom wolnostojący 220 m², działka 1700 m², Czosnówka, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana 1320 m², Porosiuki, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości



► Sprzedam dom 130 m², działka 480 m², Biała Podlaska, tel. 883 332 672

► Sprzedam pół bliźniaka, os. Francuska, tel. 600 007 228, 600 072 211

► Mieszkanie 3-pokojowe, 49 m², IV piętro, sprzedam lub zamienię na mniejsze, parter lub I piętro, tel. 503 125 074

► Sprzedam mieszkanie 48 m², ul. Chrobrego, tel. 508 176 660

LOKALE

► Kwatery pracownicze, komfortowe, tanie, centrum Osiedla Młodych, Biała Podlaska, tel. 791 510 087

► Wynajmę mieszkanie przy ul. Janowskiej, 2-pokojowe, z prywatnym parkingiem pod blokiem, częściowo umeblowane, III piętro, tel. 508 589 244

► Kawalerka do wynajęcia, tel. 606 351 554

► Lokal do wynajęcia, Biała Podlaska, ul. Moniuszki 14, tel. 508 241 744



► Wynajmę lokal biurowy 145,45 m² wraz z magazynem 358,62 m². Możliwość wynajmu częściowego. Hala - przy wylocie z Białej Podlaskiej na Terespol, tel. 501 058 349

► Szukam mieszkania w bloku - okolice Szkoły Podstawowej nr 5, tel. 790 138 790

► Szukam mieszkania w bloku - osiedle Jagiellońskie lub osiedle Podmiejska, tel. 790 138 790

► Lokal do wynajęcia 70 m², Pl. Szkolny Dwór, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

USŁUGI

► Kredyty, Pożyczki, Ubezpieczenia, tel. 501 058 349

► CYKLINOWANIE, 512 246 444

► Elektro-instalacje, tel. 536 661 118

BUDOMEX Sp. z o.o.

to sprawdzoną firmą budowlaną z wieloletnim doświadczeniem i bogatą ofertą mieszkaniową.

Oferujemy mieszkania w najwyższym standardzie m. in. w Warszawie, Żyrardowie, Kołobrzegu, Niepołomicach, Skawinie, Międzyrzeczu Podlaskim i oczywiście w Białej Podlaskiej.

Zapoznaj się z naszą ofertą, a na pewno znajdziesz coś dla Siebie!



BUDOMEX
TWOJA FIRMA BUDOWLANA

więcej na
www.budomex.eu

Program Czyste Powietrze

HYDRAULIKA

Eko-Home

ul. Sidorska 59F, 21-500 Biała Podlaska
☎ 500 860 051 ☎ 609 743 279
e-mail: ekohouse75@wp.pl

KOTŁY GRZEWCZE FIRMY KLIMOSZ

SKLEP USŁUGI MONTAŻ 8% VAT

P.H.U. T&M-PRO

503 540 330

usługi budowlane i transportowe

roboty ziemne

rozbiórki i wyburzenia

ul. Jana Pawła II 42, Biała Podlaska

BIAL-MET BLACHY

www.bialmet.pl bial-met@dei.pl

POKRYCIA DACHOWE

RUSZTOWANIA - tel. 602 108 811

21-500 Biała Podlaska, ul. Kołychawa 78

tel. 83 344 33 49, 83 344 74 98

► Obsługa księgowo-kadrowa firm, fundacji i stowarzyszeń. Kancelaria Rachunkowa „MAK-SIMA”, tel. 603 273 211

► Kowalstwo artystyczne, bramy itp., tel. 501 383 663

► Lakierowanie frontów meblowych, tel. 504 022 033

► Malowanie dachów, pomieszczeń itp., tel. 518 664 340

► Wycinka drzew, tel. 518 664 340

► Budowa domów, remonty, ogrodzenia, tel. 505 011 741

► Sprzedaż huśtawek, altanek, domków dla dzieci, WC na budowę itp., Solidnie, tanio, tel. 506 487 080

ROLNICZE

► Siewniki, przewracarki, zgrabiarki, rozsiewacze do nawozu i inne maszyny rolnicze, tel. 507 779 505

► Agregat uprawowy, szerokość 3,40 m - 3 500 zł, tel. 508 911 745

► Pługi obrotowe trójki do C360, tel. 668 602 650

► Pługi grudziądzkie, trójki, tel. 668 602 650

► Przyczepa jednoosiowa, sztyw- na, tel. 668 602 650

► Sprzedam wialnię do zboża, tel. 668 602 650

► Kupię Zetora lub Massey Ferguson, 60-70 koni, tel. 668 602 650

ZATRUDNIĘ

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BUDOMEX” Spółka z o.o.
w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 156

ZATRUDNI:

- Kierownika Robót Sanitarnych**
- wykształcenie wyższe kierunkowe, uprawnienia budowlane, doświadczenie zawodowe
- Dyrektora Zarządzającego**
- wykształcenie wyższe budowlane, uprawnienia budowlane, doświadczenie zawodowe

Zainteresowanych prosimy o składanie CV w Dziale Kadr

► Zatrudnię głównego księgowego, tel. 533 211 872

► Zatrudnimy sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. 83 341 11 93

► Zatrudnię manewrowego/ustawiacza na terminal przeładunkowy w Małaszewiczach, tel. 607 770 445

BUDOWLANE

► Sztachety olchowe, sezonowane, wyprawione, gotowe, bardzo ładny wzór, duża ilość - 7,50 zł/ sztuka, tel. 791 510 087

► Betoniarzka, łańcuchowa, fabryczna, 400 litrów, na kółkach pompowanych, z zaczepem, tel. 791 510 087

► Sprzedam schody sosnowe, tel. 600 072 211

AGD I ELEKTRONIKA

► Kuchenka gazowa z piekarnikiem, mało używana, jak nowa - 370 zł, tel. 791 510 087

► Lodówka-zamrażarka, duża Ariston, szerokość 75cmx65x190 cm, bardzo ładna, 4-letnia, solidna, zadbane - 830 zł, tel. 791 510 087

► Kuchenka elektryczna, nowa, jedno-płytowa, na spiralę, bezowa z regulacją temperatury i kablem - 70 zł, tel. 693 286 866

MEBLE

► Stół + ławki ogrodowe, drewniane, nowe, tel. 506 487 080

► Wypoczynek 3+1+1, zielony, bardzo wygodny - 510 zł, tel. 603 171 105

► Toaletka do przedpokoju, z litego drewna, z trzema lustrami, dębowa, z dawnych lat - 200 zł, tel. 693 286 866

► Biuro + fotel, stan bdb. - 200 zł, tel. 502 385 750

► Biurko, masywne, do komputera, z wysuwaną szufladą na klawiaturę, kolor olcha, stan bdb., tel. 504 400 240

ODZIEŻ

► Likwidacja sklepu obuwniczego GRANIKOS, niskie ceny, Biała Podlaska, Pl. Szkolny Dwór 20

► Suknia koktajlowa, rozmiar 38, morelowa, dopasowana, stan bdb. - 20 zł, tel. 509 588 697

► Suknia ślubna, koronka + tiul, rozmiar 38, welon gratis, stan bdb., tel. 509 588 697



► Sukienka LOU, używana w bdb. stanie, rozmiar L, idealna na weselę lub studniówkę, tel. 504 400 240

OGŁOSZENIA INNE

► Używane rowery zachodnie, Biała Podlaska, tel. 501 383 663

► Sprzedam Agregat prądow- czy ANDORIA, typ S324E1, moc 55,1 kW, tel. 607 636 121

► Sprzedam Transformator Olejowy ALSTOM, typ TNOSP60/20, moc 63 kVA, tel. 607 636 121

► Oś na przyczepkę, dwukółkę, z kołami, solidna, łożyskowana, gruba oska, od kombajnu ziemniaczanego - 930 zł, tel. 791 510 087

► Agregat chłodniczy, zdjęty z samochodu (2005), Thermo King V 200, Axtci Ingersoll-Rand, z dwoma parownikami. Okazja! - 360 zł, tel. 791 510 087

► Destylator bimbrowniczy, profesjonalnie wykonany, cały z blachy nierdzewnej, nowy - 620 zł, tel. 791 510 087

► Lampy jarzeniowe, 2-rurowe - 55 zł/sztuka, 3-rurowe - 75 zł/sztuka, solidne, polskie, nie używane, tel. 791 510 087

► Zbiornik metalowy, okrągły,

OBWIESZCZENIE KM 766/15

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2019-04-02 o godzinie 14:30** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VIII odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej własność dłużnika opisanej jako **nieruchomość gruntowa - numery ewidencyjne działek: 339/3, 342/3 o łącznej powierzchni 0,1732 ha (grunt i budynek technologiczny)** położonej w miejscowości **Zalesie ul. Mickiewicza** mającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr **LU1B/00093527/9**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **1 009 191,00 zł**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **672 794,00 zł**.

Wadium wynosi: **100 919,10 zł**.

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**. Rękojmią powinna być złożona w gotówce lub na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczke oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

800 litrów, solidna, gruba blacha z miernikiem stanu, pomalowana akrylem - 370 zł, tel. 791 510 087

► Piec co KAMINO, żeliwny, nie do zdercia, używany, sprawny, 20 kW mocy, do 200 m2 grzania - 420 zł, tel. 791 510 087

► Udźwig suwnicowy, 5 ton podnoszenia, ze sterownikiem, kompletny, fabryczny, polski - 1530 zł, tel. 791 510 087

► Podkłady kolejowe, dębowe, sosnowe, stan bardzo dobry, możliwość wybrania - 45 zł/sztuka, tel. 791 510 087

► Sprzedam deskę snowboardową Nidecker, 145 cm, z butami - 350 zł, tel. 600 301 891

► Bieżnia magnetyczna Diadora, stan idealny - 300 zł, tel. 501 383 663

► Sprzedam budy dla psa, nowe, ocieplone, różnej wielkości, tel. 506 487 080

► Sprzedam maszynę do szycia,

firmy Łuczniak, tel. 515 511 247

► Używane z Niemiec: rowery, foteleki, spacerówki, narty, ul. Sidorska 252, tel. 603 171 105

► Masz zielarza na huszycę, rewelacyjna, tel. 692 025 615

► Parapety sosnowe, niemalowane, komplet - 400 zł, tel. 511 525 280

► Poduszka duża, z gęsiego puchu, nowa, miękka, nie używana - 70 zł, tel. 693 286 866

► Piła zabytkowa do cięcia bali i kłoci drzewa, sprawna z 1938 roku, zabytek - 100 zł, tel. 693 286 866

► Stół do kregzigi, metalowy z wałkiem i szajbą, masywny, zrobiony profesjonalnie, okazja - 350 zł, tel. 693 286 866

► Piła do kregzigi, 80 cm, ostra, z czasów PRL, bardzo mało używana, ładna, okazja - 180 zł, tel. 693 286 866

► Pas transmisyjny, długi, szeroki, gumowany do kregzigi lub śrutownika, jak nowy - 100 zł, tel. 693 286 866

► Poduszczyki puchowe z gęsi, jaśki, komplet, duże i grube, ładne - 20 zł/ sztuka, tel. 693 286 866

► Śrutownik w komplecie z silnikiem, 5,5 kW, stan idealny, mało używany, z kablem 20 mb - 830 zł, tel. 693 286 866

► Siekiera sprzed wojny z cechowką, okrągła z trzonkiem, ostra, sprawna, okazja - 50 zł, tel. 693 286 866

SPRZEDAM

odcinki rur preizolowanych (nowe i „resztówki”);

kolana 90 stopni, redukcje średnic i inne - materiały do wglądu Biała Podlaska.

oraz

plyty warstwowe sandwich („resztówki”)

Cena do uzgodnienia.
Kontakt: Firma EDWOOD
nr tel: 603 50 50 30



WĘGIEL HURT DETAL

tel. (+48) 693 788 340
(83) 375 97 57
• bok@dostawy-węgla.pl

• ul. Północna 2, 21-512 Zalesie

**NOWY PUNKT SPRZEDAŻY
- TERMINAL PODSEDKÓW -
OTWARCIE WKRÓTCE**

WĘGIEL

KOSTKA 650 zł/t
ORZECH 550 zł/t
EKOGROSZEK 650 zł/t
PELLET 850 zł/t

tel. 721 080 909, 669 445 682

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU!

KROPKA Sławomir Kropiweć
CL PKP MAŁASZEWICZE

P.H.U. T&M-PRO

Sprzedaż węgla drewna kominkowego i opałowego

konkurencyjne ceny węgla wysokokalorycznego

ul. Jana Pawła II 42, Biała Podlaska
tel. 503 540 330, 83 343 72 11

WĘGIEL

WAPNO NAWOZOWE

STW Biała Podlaska
tel. 509 842 086

WĘGIEL SPRZEDAŻ RATALNA

KOSTKA - 630 zł/t
ORZECH I 28 MJ/kg, popiół 3% - 850 zł/t
ORZECH II 24 MJ/kg, popiół 9% - 580 zł/t
MIAŁ 24 MJ/kg, popiół 9% - 500 zł/t

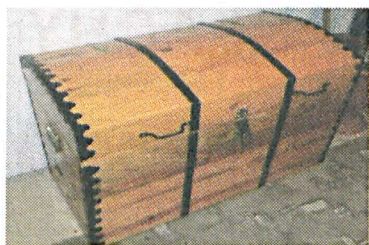
BRYKIET BIG BAG - 500 zł/t

EKOGROSZEK
25-26 MJ/kg, popiół 6% wor. - 690 zł/t
27-28 MJ/kg, popiół 3% wor. - 850 zł/t

MILANOWICZ

PELLET
SOSNOWY 15 kg, wor. - 12 zł
DĘBOWY 15 kg, wor. - 13 zł

Chotyłów przy dworcu PKP
tel. 83 377 82 28, 502 202 581



► Sprzedam skrzynię, kufer, szerokość: 60x124 cm, wysokość: 74 cm, nowe deski, stan idealny - 600 zł, tel. 504 400 240

► Sprzedam zewnętrzne drzwi, dwuskrzydłowe z zamkami, z demontażu. Wymiary: 1 kpl. - szer: 66 cm x wys: 212 cm, 2 kpl. - szer: 62 cm x wys: 214 cm, stan bdb., cena 400 zł/kpl. - do negocjacji. Kontakt tel. 603 50 50 30

► Reduktor do butli gazowej, nowy, polski, z przewodem i atestem - 30 zł, tel. 693 286 866

► Kabel do prodiża, nowy, gruby, długi, z wtyczkami - 25 zł, tel. 693 286 866

► Butla gazowa 2.5 kg, mała - 35 zł, tel. 502 385 750

RÓŻNE

► Sprzedam banery reklamowe 5x3 m, do przykrycia drewna, zboża itp. tel. 504 295 795

► Wynajmę miejsce reklamowe, dobra lokalizacja, tel. 600 301 891 Komplet sztućców polskich, wyrób jubilerski, posrebrzany, duży wybór, bardzo ładne, nowe - 200 zł, tel. 693 286 866

► Wróżby Olga, tel. 663 827 143

► Wynajmę dobre miejsce na banner, Witoroska 90 przy przejeździe kolejowym, tel. 504 400 240

OBWIESZCZENIE KM 724/18

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2019-04-02 o godzinie 14:00** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VIII odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej własność dłużnika opisanej jako **nieruchomość gruntowa - numery ewidencyjne działek: 197, 198, 199 o łącznej powierzchni 0,3083 ha (zabudowana budynkiem mieszkalnym w trakcie budowy i wc)** położonej w miejscowości **Zalutyn (gm. Piszczac)** mającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LUB/00106816/7**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **326 125,00 zł**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **244 593,75 zł**.

Wadium wynosi: **32 612,50 zł**.

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**. Rękojmią powinna być złożona w gotówce lub na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

OBWIESZCZENIE KM 406/00

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2019-02-18 o godzinie 09:45** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VIII odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej własność dłużnika opisanej jako **nieruchomość gruntowa numer ewidencyjny działki 2231/2 o powierzchni 336 m² (zabudowana budynkiem handlowo - usługowym)** położonej w miejscowości **Biała Podlaska, ul. Brzeska 19 (róg ul. Prosta 12)** mającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LUB/00066449/0**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **2 242 320, 00 zł**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **1 681 740,00 zł**.

Wadium wynosi: **224 232,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**. Rękojmią powinna być złożona na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

OBWIESZCZENIE KM 1823/17

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2019-02-25 o godzinie 14:20** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VI odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej własność dłużnika opisanej jako **niezabudowana działka gruntu (użytki kopalne) - numer ewidencyjny działki 51/2 o powierzchni 2,1551 ha** położonej w miejscowości **Ludwinów (Gmina Leśna Podlaska)** mającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LUB/00099792/9**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **370 320,00 zł**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **277 740,00 zł**.

Wadium wynosi: **37 032,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**. Rękojmią powinna być złożona w gotówce lub na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

INFORMATOR

DOSTAWA GAZU

MUSTANG Rakowiska, ul. Wspólna 39
Dostawy gazu:
pn.-sob. 6.00-22.00, niedz. i święta 8.00-17.00 tel. 83 343 33 03

GAZOL Dostawy gazu, w godz. pn.-sob. 7.00-19.00, tel. 83 343 20 87, bezpłatny 800 378 220

CATERING

De Gasse Pizza, sałaty, burgery, transmisje sportowe, organizacja urodzin, sala, VIP. Królowej Jadwigi 23 (dawne Vegas), dostawa: miasto i okolice tel. 789 444 430

APTEKI

Biała Podlaska: całodobowo, ul. Si-dorska 2K, tel. 83 343 25 24

Międzyrzec Podlaski: całodobowo, ul. Warszawska 17, tel. 83 371 25 23

DYŻURY PRZYCHODNI

Biała Podlaska
Stacja Pogotowia Ratunkowego SPZOZ ul. Terebelska 57-65, tel. 83 343 40 68, 83 343 47 35

Międzyrzec Podlaski
SPZOZ ul. Warszawska 2-4, tel. 83 371 51 00, poniedziałek-piątek

w godz. 18-8, sobota, niedziela i święta - całą dobę

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Komunalnik Biała Podlaska, al. Jana Pawła II 33, tel. 83 343 46 91, całodobowo: 601 277 212, 504 070 564, 83 343 98 50.

Domy Pogrzebowe: Biała Podlaska, ul. Dolna 9 i ul. Rzeźniana 31, tel. 83 343 83 21, całodobowo 601 277 212.

Kwiaciarnia, Biała Podlaska, al. Jana Pawła II 33, tel. 662 818 225, 83 343 46 91.

Zakład Kamieniarski, ul. Rzeźniana 42, tel. 504 035 892, 83 342 57 98.

Konsolacje (stypy), modlitwy wieczorne, ul. Dolna 9, tel. 83 343 46 91, 601 277 212.

Transport zwłok, tel. 504 070 564 (całodobowo).

MADES Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 25, tel. cała doba 83 344 35 24, 601 369 849, 509 766 538

Domy Pogrzebowe: Międzyrzec Podlaski, ul. Kaczyńskiego 1A, tel. cała doba 512 128 348

Łomazy, ul. Wisznicka 2, tel. cała doba 601 369 849, 509 766 538

Kwiaciarnie, Biała Podlaska, al. Jana Pawła II 25
Międzyrzec Podlaski, ul. Kaczyńskiego 1A, tel. 794 444 180

Zakład kamieniarski, Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 25, Klonownica Duża 17, tel. 536 003 603

ZAMAWIANIE GAZU

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, tel. 83 343 69 92 i 83 343 46 91 w godz. od 6.30 do 18.00 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Prowadzi wymianę małych butli z gazem, przegląd kuchni gazowych.

STACJE PALIW

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, czynna całą dobę, tel. 83 343 46 91.

MYJNIE SAMOCHODOWE

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, czynna całą dobę, tel. 83 343 46 91 (w ofercie pranie dywanów).

AUTO SERWIS

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, tel. 506 038 362, 83 343 46 91.

OGŁOSZENIA ZA DARMO

W TYGODNIKU Podlasiak

Ogłoszenia drobne na łamach naszego czasopisma są bezpłatne. Wyjątek stanowią te dotyczące świadczenia usług oraz praca-zatrudnienie (płatne 1 zł za słowo).

Ogłoszenie można zamieścić poprzez wypełnienie kuponu drukowanego w tygodniku i dostarczenie go lub wysłanie na adres naszej redakcji:

ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska.

Wszystkie reklamy i ogłoszenia przyjmowane są do piątku, do godziny 15.00.

Ogłoszenia dostarczone po tym terminie będą publikowane w kolejnym wydaniu.

KUPON OGŁOSZENIOWY nr 4 Podlasiak

WAŻNY W OKRESIE 22-28 STYCZNIA 2019 R.

treść ogłoszenia

treść ogłoszenia

Dane ogłoszeniodawcy (tylko do wiadomości redakcji)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów opublikowania ogłoszenia. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją w sprawie RODO na str. 2 „Podlasiaka”.

Imię i nazwisko

Adres

Telefon

Podpis zamawiającego

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do korekty treści, w szczególnych przypadkach do wstrzymania ogłoszenia.

Piłsudski o podlaskich powstańcach

Najbardziej powiodła się właśnie demonstracja podlaska. [J. Piłsudski „Rok 1863”]

Sprawie niepodległości, która przegrała w 1863 r., Józef Piłsudski poświęcił wiele publikacji. Pod silnym wrażeniem tradycji powstania pozostawał również w wolnej Polsce, troszcząc się o „styczniowych” weteranów. Był autorem kompetentnych opracowań na temat styczniowej insurekcji. Wiele miejsca w swoich publikacjach o 1863 r. poświęcił walkom na Podlasiu. Próbował szukać odpowiedzi na pytanie, na czym polegała wyjątkowość zrywu narodowego. Marszałek wielokrotnie wracał do oceny powstania styczniowego: „Rok 1863 stoi na przełomie naszych dziejów; stara Polska umiera – nowa się rodzi.”

10 wykładów

Piłsudski wyrósł z tradycji walk i klęski powstania styczniowego. Ojciec jego był komisarzem rządu powstańczego na powiat kowieński, przez co młodego „Ziuka” wychowywano w rodzinym domu nie tylko w klimacie żałoby narodowej, ale także bezgranicznego buntu przeciw carskiemu zaborcy. Podczas syberyjskiego zesłania poznał Bronisława Szwarca, członka władz powstańczych, który był dobrym duchem młodego konspiratora. Wiele mówił mu o błędach organizacyjnych. Owocem przemysłów były wykłady i kilka publikacji.

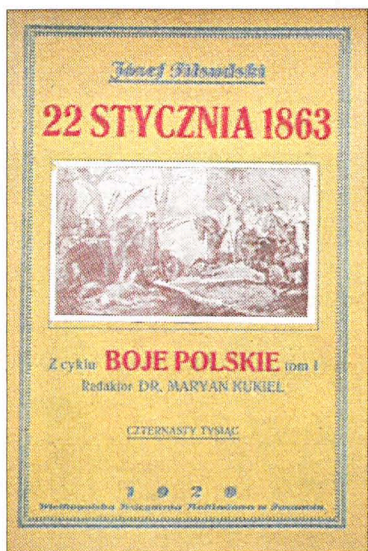
W 1912 r. Piłsudski w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie wygłosił dziesięć wykładów pt. „Zarys historii militarnej powstania styczniowego.” Gros słuchaczy stanowili uczestnicy kursów oficerskich „Strzelca”, przyszła kadra Legionów i Wojska Polskiego. Przyciągała ich nie tylko tematyka, lecz również osobisty urok prelegenta i jego kultura wypowiedzi. Analiza ostatniego starcia polsko-rosyjskiego miała służyć komendantowi do wyciągnięcia wniosków, aby tamtej klęski nie powtórzyć w najbliższej przyszłości.

„22 stycznia 1863”

Wielokrotnie w swoich studiach opisywał przebieg powstania na Podlasiu: „Specjalnie udanym był pod tym względem napad w Kodniu pod Brześciem, gdzie znajdował się magazyn, którym powstańcy pod dowództwem Nenckiego owdładnili, biorąc około 80 żołnierzy do niewoli, resztę rozpedziwszy. W województwie podlaskim, które najenergiczniej wystąpiło i najwięcej dokonało, wymienić trzeba napad na Łomazy pod dowództwem Szaniawskiego, gdzie ułanów w puch rozbito.”

Powstańcze plany Piłsudskiego krystalizowały się w okresie obchodów jubileuszu 50-lecia powstania w 1913 r. Z myślą o rocznicy opublikował pracę „22 stycznia 1863”, w której analizował powstańcze przygotowania i pierwszy okres militarnych działań. Autor korzystał z opracowań historyków oraz pamiętników, m. in. wspomnień (1890 r.) Bronisława Deskura – naczelnika cywilnego woj. podlaskiego i Romana Rogińskiego, które zostały opublikowane w 1898 r.

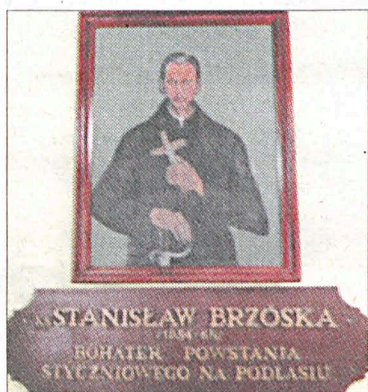
Rozkaz rozpoczęcia walki o wolność zastał organizację na Podlasiu nieprzygotowaną do powstania: „Do niektórych rozkaz do-



Książka napisana przez J. Piłsudskiego o 1863 r.



Pieczęć – symbol tajnej, ale powszechnie uznawanej władzy



Imię ks. Stanisława Brzóska nosi Szkoła Podstawowa nr 1 w Białej Podlaskiej

chodził po czasie; bywało tak nawet z naczelnikami, jak np. z Krysińskim, wyznaczonym do napadu na Międzyrzec.” Autor w swojej pracy wielokrotnie jeszcze wspominał wydarzenia nocy styczniowej w naszym regionie, gdzie natężenie ruchu powstańczego, obok województwa płockiego i sandomierskiego, było największe: „Czy dlatego, że energiczniej szła przygotowawcza praca na Podlasiu, czy że silniejszymi okazały się tam charaktery, właśnie w tej części kraju bój wypadł najkrwawszy. Brak czasu i broni, przeciwdziałanie przeciwników powstania wśród Polaków i tu, jak wszędzie, przeszkodziły w wielu miejscach części spiskowych wyruszyć w pole.”

Łuków, Huszcza, Tuczn, Kodeń

Piłsudski podkreślił sukcesy ks. S. Brzóska w Łukowie, „który z czasem miał się wslawić, jako ostatni partyzant polski, nie schodzący z pola walki jeszcze na wiosnę 1865 r.” Autor był pełen podziwu dla bitności i patriotyzmu szlachty z zaścianka w Huszczy, która brawurowym atakiem zdobyła Łomazy, oraz sukcesu powstańców z Tuczn i kodeńskich



Pomnik upamiętniający powstanie styczniowe w Białej Podlaskiej stoi obok drogi E30. Niestety, zasłonięty przez dźwiękochłonne ekrany jest od kilku lat z niej niewidoczny

folwarków, którzy 22 stycznia 1863 r. pokonali bez strat własnych silny garnizon wojsk rosyjskich w Kodniu.

Przyszły Wódz Naczelny podał analizie stosunek sił wojsk rosyjskich i powstańców, wskazując na ogromną ich dysproporcję: „Na Podlasiu, w środku olbrzymiego półkola, na którym w nocy 22 stycznia bój wydano, stanęło ze strony polskiej 1500 lichu uzbrojonych, organizowanych dopiero w ostatniej chwili bojowników. Przeciwno sobie powstanie podlaskie miało samej piechoty do 5000; 32 działa z odpowiednią obsługą gotowe były rozpocząć dzieło zniszczenia. Ku pomocy zaś swojej wojska te posiadały tysiąc kilkuset kawalerzystów zdolnych do szybkiego pościgu czy osłony miejsc zagrożonych.”

Piłsudski, podsumowując wysiłki zbrojny powstańców w pierwszych dniach walk na terenie Królestwa Polskiego, pisał: „Najbardziej powiodła się właśnie demonstracja podlaska, ześrodkowująca swe wysiłki naokoło głównej arterii ruchu – szosy brzeskiej. Tu w istocie zaabsorbowano połowę wszystkich sił przeciwnika w tej części kraju; tu zmuszono go do zacieklego, nierzaz rozpaczego boju, tu najważniejsze zadano mu straty, tu wreszcie wniesiono największy zamęt władzy i panowania nieprzyjaciela w kraju.”

Trójherbowa pieczęć

Do tematu insurekcji styczniowej wracał „Samotnik z Sulejówka” już w wolnej Polsce, wygłaszając w Warszawie odczyt w 1924 r. pt. „Rok 1863”. Marszałek w swoim wykładzie obalił legendę, jakoby istniał wtedy pokój narodowy, a poszukując co było wielkiego w powstaniu

styczniowym, wielkość dostrzega w powadze, jaką miał ówczesny Rząd Narodowy i jego pieczęć. W takiej interpretacji dziejów można dostrzec odgłosy bieżącej walki politycznej, jaką wówczas toczył marszałek, krytykujący Sejm i ówczesne rządy II Rzeczypospolitej. Wielkość nieprzemijającą insurekcji upatrywał w wierności, jaką dochoowało społeczeństwo anonimowej władzy narodowej, uosobionej w symbolu trójherbowej pieczęci. Kilka razy podczas odczytu Piłsudski stawiał pytanie: „wielkości, gdzie twoje imię?”, odpowiadając „ludzie szukają symbolu siły, symbolu swej wartości, w instytucjach. W 1863 istniał taki symbol, który silnie, ba – nieraz wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć Rządu Narodowego.”

Z tradycją pracy konspiracyjnej w naszym regionie spotkał się Piłsudski na początku XX w., kiedy trafił podczas wojny rosyjsko-japońskiej do Siedlec: „Polecono mi, jako adres, pewną fabrykę, która była właściwie zwyczajnym warsztatem farbiarskim, i gospodarz, poczciwy grubasek, miał mię przyjąć. Zjawiłem się u niego również jako wysłannik takiej pieczęci, jako człowiek bez nazwiska, o którym wiedział jednak, że jest czymś więcej, wysłannikiem władzy. Przyjął więc mnie z należytą czcią. Po dłuższej rozmowie, gdy załatwiłem u niego wszystkie sprawy, uległ ku mnie jakiejś nadzwyczajnej sympatii i przed odjazdem zwrócił się do mnie: Nie możemy się tak rozstać, niech na pożegnanie podzielę się z panem największą pamiątką. I z pułapu swojej fabryczki wyciągnął zawinięte w mnóstwo papierków dwie małe bibułki. Widniały na

nich pieczęcie Rządu Narodowego. (...) Teraz ten spadkobierca tradycji pracy Rawicza dzieli się ze mną tą świętością, jak oplatkiem.”

Piłsudski mocno akcentował motyw ciągłości powstańczej idei w organizacjach strzeleckich i Legionach. Nie przypadkiem wy marsz Kadrówki nastąpił nazajutrz po rocznicy śmierci R. Traugutta. W 56. rocznicę powstania styczniowego Wódz Naczelny, wierny swej głębokiej czi dla bohaterstwa powstańców 1863 r., wydał okolicznościowy rozkaz, w którym za wzór swoim żołnierzom stawiał powstańczych bohaterów. Przypominał w nim, że ojcowie nasi w łachmanach i boso, ze strzelbami i kosami prowadzili wojnę przez cały rok. Dla ich uczczenia wydał rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów powstania z prawem noszenia munduru w dni uroczyste. Z Podlasiaków taki zaszczyt objął kilkunastu powstańców, którzy do czekali wolnej Ojczyzny.

Obiad dla powstańców

Już w wolnej Polsce, 22 stycznia 1920 r., odbyły się dekoracje i pierwsze posiedzenie kapituły Orderu Virtuti Militari, po czym Wódz Naczelny wydał obiad dla członków kapituły i delegacji powstańców 1863 roku. Naczelnik państwa skierował wówczas do weteranów słowa: „Gdy myślę jako żołnierz, nawet pomijając wszelkie uczucie patriotyczne, muszę schylić czoło przed olbrzymim żołnierskim wysiłkiem ludzi 1863 r. Żle uzbrojeni, źle wyżywieni, wytrzymali półtora roku, walcząc, jako żołnierze, z olbrzymim, potężnym wówczas państwem. Walczyli nieraz nawet bez nadziei zwycięstwa. Pomyslcie więc, panowie, jako żołnierze, czy nie jest to dowodem wielkiej mocy moralnej i wielkiej tężyzny żołnierskiej?”

Wacław Lipiński, dyrektor Instytutu J. Piłsudskiego w latach 1936-39, o roli roku 1863 w życiu komendanta napisał: „Bliskość chronologiczna wydarzeń, spektakularne okazywanie przez Piłsudskiego zainteresowania nimi, wreszcie jego własne wspomnienia rodzinne dawały możliwość ekspozycji zrywu styczniowego jako elementu genealogii duchowej marszałka.”

Józef Piłsudski był synem komisarza powstańczego na Litwie, wychował się na rodzinnej legendzie insurekcji styczniowej. Zachował głębokie uznanie dla uczestników czynu zbrojnego lat 1863-1864, czego dowiódł najlepiej, ustanawiając w II Rzeczypospolitej honorowy „korpus” weteranów styczniowych i awansując ich na stopień podporucznika WP. Marszałek także swoją osobą unaoczniał znaczenie postaw i losów bohaterów 1863 r. dla kultywowania w rodzinach polskich postaw patriotycznych, wzmacniania marzeń o wolnej Ojczyźnie i rozumienia konieczności wypełnienia w bardziej sprzyjających warunkach woli ojców i dziadów. Z istotnym jego udziałem stało się to w listopadzie 1918 r., a potem w wojnie 1920 r. Bohaterski etos powstania styczniowego pomimo jego tragicznego wymiaru, był istotnym elementem budowania tożsamości narodowej, kształtowania postaw patriotycznych oraz zbiorowej pamięci pokoleń.

Karnawałowe niespodzianki w Multicentrum

BIŁA PODLASKA

Fantastyczne popołudnie spędziło w środę 16 stycznia ponad 30 dzieci zaproszonych na karnawałowe spotkanie w Multicentrum. Nadarzyła się doskonała okazja poznania karnawałowych tradycji i zabawy z nowoczesną techniką.

– Imprezy w Multicentrum od lat cieszą się powodzeniem ze względu na swoją wyjątkowość. Staramy się zmieniać repertuar gier i zabaw, aby odwiedzające nas dzieci chciały u nas częściej być. Tym bardziej że nasza oferta dostosowana jest do różnych grup wiekowych. Na dzisiejsze popołudnie zaprosiliśmy ponad trzydzieścioro dzieci w wieku 5-7 lat z Białej Podlaskiej – informuje Anna Bratczak.

Rodzice dołożyli starań, aby ich pociechy wypadły jak najatrakcyjniej. Dziewczynki przebrały się w stroje księżniczek z bajki, motyli, wródek i kotków. Chłopcy preferowali kostiumy rycerzy Ciemnej Mocy, Spidermana, indianina, pirata lub kościotrupa. Równie fantazyjnie przebrane wródek-przewodniczki, czyli Jolanta Zimnik i Anna Bratczak, w ciekawy sposób zapoznawały dzieci z tradycjami karnawałowymi, dawnymi zabawami i balami maskowymi, wykorzystywanymi strojami, maskami i potrawami, jakie jedzono podczas karnawału. Wszystko zaś po to, by maluchy mogły wziąć udział w quizie, do którego wykorzystano tablety i tablicę interaktywną. Taka forma odpowiedzi na zadawane przez przewodniczki pytania okazała się nie lada frajdą. Nie trzeba umieć pisać czy czytać, by wyrazić swoje



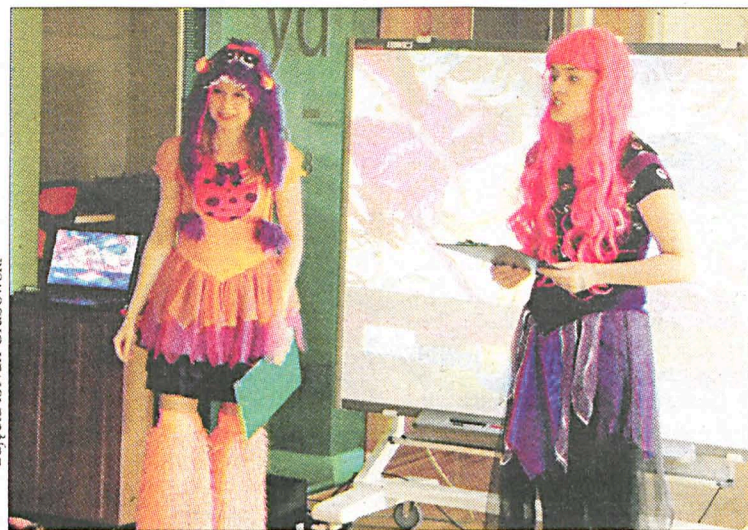
W zaaranżowanej perfumerii dzieci komponowały zachwycające aromaty



Była możliwość zabawy z tabletem i tablicą interaktywną



Dzieci przyszły na spotkanie w oryginalnych kostiumach



Fantazyjne przebrane wródek wprowadziły dzieci w atmosferę karnawałowej zabawy

Rodzice o spotkaniu w Multicentrum

– Dzisiejsze popołudnie uważam za bardzo udane. Zabawy proponowane przez pracowników Multicentrum rozwijają wyobraźnię i umiejętności najmłodszych. Te dzieci nigdy się wcześniej nie spotykały, a potrafiły od razu znaleźć wspólny język. Jestem pełna podziwu dla tej inicjatywy i będę chętniej korzystała z podobnych imprez – uważa Agnieszka Feflińska.

– Wiele dobrego słyszałem o ofercie Multicentrum dla dzieci, ale nie przeprowadzałem tu wcześniej syna. Teraz żałuję. Tyle tu atrakcji inspirujących do myślenia i współdziałania w grupie. Jestem bardzo zadowolony z tej wizyty i już szukam okazji, by przyjść tu z dzieckiem ponownie – mówi Robert Jańczuk.

– Moja córka uwielbia elektroniczne zabawki i dlatego ją tu dziś przyprowadziłam. Szalenie podoba mi się ta impreza i forma jej prowadzenia. Nawet najmniejsze dzieci mają możliwość spotkania się z cudami techniki i fantastycznie się nimi bawić – podsumowuje Agnieszka Litwinowicz.

– Jestem zwolenniczką kreatywnego spędzania czasu. To znacznie pożyteczniejsze niż beznamiętne oglądanie telewizji. Dziecko się uspołecznia w grupie i poznaje nowe zabawy. Chyba żadne przedszkole nie dysponuje tyloma atrakcjami – mówi Joanna Bielecka.

zdanie za pomocą koloru.

Wielkie wrażenie zrobiły na młodszych dzieciach tańce z ozobotami, czyli robocikami kodującymi rysowaną przez nie trasę. Jak na karnawał przystało, uczestnicy interaktywnych zajęć mieli też możliwość skomponowania wyszukanych aromatów, wykorzystujących rozmaite olejki eteryczne, a także samodzielne-

go przygotowania papierowych masek. Rodzice przyglądający się postępowi pociech wspierali je i dopingowali. Na finał zabawy każdy malec mógł zapoznać się do zdjęć w fotobudce z widokiem misia. Trudno więc się dziwić, że półtorej godziny minęło jak chwila.

Istvan Grabowski

HOROSKOP

BARAN

Wydarzenia najbliższych dni mogą się zmieniać jak w kalejdoskopie. Pod koniec tygodnia będziesz miał czas dojrzwania i zbierania plonów. Popatrzysz na życie z dystansu. Uspokoisz się i nawiądziesz ciekawy kontakt zawodowy. Dzięki niemu sprawy finansowe zaczną nabierać konkretnych kształtów.

BYK

Zmieni się wyraźnie twoja hierarchia wartości. Rozluźnisz nieco narzuconą sobie dyscyplinę. Sukces w miłości zależeć będzie od tego, czy wygospodarujesz więcej czasu dla siebie. Jeśli zorientujesz się, że twój związek oparty jest na wątych podstawach, nie utrzymuj go za wszelką cenę.

BLIŹNIĘTA

W tym tygodniu dobre samopoczucie psychiczne ułatwi ci zaurczenie wdziękiem wybranej osoby. Uciekniesz od nudnych zajęć i zaczniesz wreszcie robić coś, co sprawi ci prawdziwą radość. Przeestaniesz też obwiniać się za cudze błędy. To będzie naprawdę udany tydzień.

RAK

Jeśli zastanawiasz się nad wymianą mebli albo sprzętu agd, to jest to idealny moment na podjęcie decyzji. Noworoczne promocje wyraźnie temu sprzyjają. Najbliższe dni wydadzą ci się intensywnie i pracowite. Nie zapomnij jednak o relaksie i przeczytaniu dobrej książki.

LEW

Przypomnij sobie, że dość tkwienia w zastalym układzie i zaczniesz rozglądać się za nowym zajęciem. Jeśli mądrze się do tego zabierzesz, masz szansę wyrwania się spod presji dotychczasowych obowiązków. Bardzo ci ostatnio dokuczały. Pod koniec tygodnia daj sobie trochę luzu i pozwól na odrobinę szaleństwa.

PANNA

Nadchodzi korzystny moment, by wzmocnić swoją pozycję zawodową. Ambicji ci nigdy nie brakowało, tylko odpowiedniej sposobności. Jesteś bardzo bliski celu, do którego zmierzasz. W tej pogoni za sukcesem nie zaniedbuj bliskich. Bardzo cię potrzebują.

WAGA

Najlepszy sposób na poprawę kondycji i samopoczucia to liczenie kalorii i znalezienie czasu na codzienne ćwiczenia. Odkładasz je na inny czas,

który ci wciąż ucieka. W pracy powinienś wykazać się większą samodyscypliną. Pojawi się bowiem propozycja kusząca sporym zyskiem.

SKORPION

Wykazujesz nerwowe ruchy, ale tylko dlatego, że nie wiesz, na co postawić. Nie bądź zaniepokojony w sferze uczuciowej. Pozostaw ukochanej osobie więcej swobody. W przeciwnym razie męczyc cię będą niepewność i niepokój. W pracy możesz liczyć na spokój i miłe nastroje.

STRZELEC

Od dawna szykujesz się do dokonania zasadniczej zmiany, tylko brakuje ci konsekwencji. Pokaż niedowiarkom, że cię na nią stać. Uspokoisz się wewnętrznie i zyskasz trzeźwy umysł. Pomyśl o poprawie relacji partnerskich. Bliska ci osoba bardzo tego oczekuje.

KOZIOROŻEC

W miłości możesz liczyć na dużo

szczęścia. Wolne Koziorożce mogą nieoczekiwanie spotkać drugą połówkę. Jedno jest pewne, nie grozi ci samotność. Koniecznie spróbuj odnaleźć wewnętrzną harmonię, bo pod koniec tygodnia czeka cię wielkie przyspieszenie.

WODNIK

Twój potencjał intelektualny sięgnie teraz szczytów. Możesz zyskać uznanie przełożonych i kręgu znajomych. W życiu uczuciowym nadchodzi czas korekt i zmian. Pomyśl o zmianie partnera, zanim boleśnie się przekonasz, jak bardzo ci z nim nie po drodze.

RYBY

Mroźny styczeń wyda ci się słonecznym majem, jeśli dasz szansę bliskiej ci osobie. Niech zatroszczy się o ciebie i wasz związek. Wyjdzie to na dobre tobie i otoczeniu. Samotne Ryby mają teraz szansę poznania interesującej osoby. Możliwy związek o dużej intensywności emocjonalnej.

Głosujmy na autorytety 2018 roku

Trwa głosowanie w plebiscycie tygodnika „Podlasiak” i Stowarzyszenia Przez Pryzmat pod nazwą „Nasz Autorytet 2018”. Przed nami jeszcze pięć tygodni głosowania.

Plebiscyt, w którym wspólnie z mieszkańcami regionu wybieramy autorytety w poszczególnych dziedzinach, to inicjatywa wyjątkowa i dotąd przez nikogo nie podejmowana. Z listy kilkudziesięciu kandydatów do tego tytułu Kapituła Plebiscytu, podczas burzliwych narad, wybrała do udziału w głosowaniu tylko po pięć osób z każdej kategorii: Kultura, Działalność Charytatywna, Edukacja/Oświata, Sport i Rekreacja oraz Życie Codzienne. 26. kandydata wybrał zespół redakcyjny „Podlasiaka”. I na taką listę niezwykle osób poczynawszy od 2 stycznia można głosować.

Wypełnione kuponu możemy przynosić do naszej redakcji, wysłać pocztą na adres Redakcja „Podlasiaka” ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska, lub też wrzucić do pomarańczowych skrzynek „Podlasiaka” na terenie Białej Podlaskiej. Głosować można także na stronie www.podlasiak.info.pl. Oczywiście wygra ten, kto otrzyma najwięcej głosów na kuponach papierowych lub wskazań w internecie (nie częściej niż raz na dobę).

Przy zdjęciach kandydatów podajemy liczbę głosów oddanych na kuponach papierowych do ostatniego piątku włącznie. Liczbę głosów internetowych można na bieżąco sprawdzać na naszym portalu www.podlasiak.info.pl.

Głosowanie naszych czytelników pokaże, kto cieszy się w naszym regionie największym uznaniem i kto może być uznawany za autorytet w poszczególnych dziedzinach.

Regulamin plebiscytu dostępny jest na www.podlasiak.info.pl oraz w siedzibie naszej redakcji.

Pięciu laureatów (po jednym z każdej kategorii) otrzyma tytuł „Nasz Autorytet 2018”, a kolejnych pięciu – tytuł „Nasz Autorytet 2018

internautów”. Wszystkim wręczymy statuetki podczas specjalnej gali na przełomie lutego i marca.

Nasz plebiscyt honoro-

wym patronatem objęli prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk oraz starosta bialski Mariusz Filipiuk. (red)

KUPON DO GŁOSOWANIA NR 4 Podlasiak

Moim Autorytetem 2018 jest:

w kategorii

KATEGORIA DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA



Aleksandra Guz



Kazimierz Jankowski



Anna Stolarczuk



Dariusz Sikora



Damian Trzpił

KATEGORIA EDUKACJA/OŚWIATA



Anna Bodasińska



Zdzisław Kozłowski



Sylwia Trzeciak

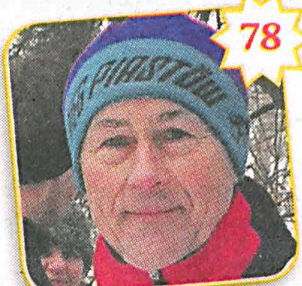


Beata Makaruk



Ewa Strok

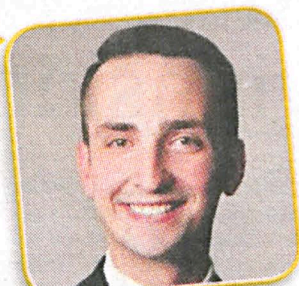
KATEGORIA SPORT I REKREACJA



Zbigniew Kotkowski



Krzysztof Piech



Wojciech Rozwałka



Katarzyna Szpiler



Dariusz Trębicki

KATEGORIA ŻYCIE CODZIENNE



Urszula Błazejewska



Elżbieta Chaberska



Magdalena Chwesiuk



Krystyna Pucer-Świentuchowska



Karol Szmytko

KATEGORIA KULTURA



Agnieszka Borodijuk



Piotr Karwowski



Janusz Maleńczuk



Łukasz Pogorzelski



Ireneusz Parafiniuk



Łukasz Węda

WARTO PÓJŚĆ NA...

Świąteczne tradycje seniorów

BIAŁA PODLASKA W środę 23 stycznia w godz. 13-18 Oddział Terenowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów organizuje spotkanie noworoczne „Największe świąteczne tradycje”. Odbywać się ono będzie w sali widowiskowej BCK przy ul. Brzeskiej 41. W programie: tradycje wokół świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, śpiewanie kolęd wspólnie z grupami wokalnymi PSS Społem i Ave oraz zabawa taneczna. Zapisy i wpłaty w sekretariacie związku przy ul. Brzeskiej 41 (członkowie PZERiI – 15 zł od osoby, sympatycy – 30 zł od osoby).

Człowiek z pasją

ŁOMAZY „Ludzie z pasją – przykładem dla innych” to nowy cykl spotkań zainicjowanych przez radnych. W środę 23 stycznia o godz. 12.45 w auli Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej 14a o swoich zainteresowaniach opowie Łukasz Węda, regionalista, historyk-archiwista, animator działań społecznych i kulturalnych, biegacz i maratończyk. Wstęp bezpłatny.



Łukasz Węda opowie o swoich niezwykłych zainteresowaniach w auli Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej w Łomazach

Podlaski przełom Bugu

BIAŁA PODLASKA W piątek 25 stycznia o godz. 18 w Galerii Pierwsze Piętro Strefa Sztuki otwarta zostanie wystawa poplenerowa „Podlaski Przełom Bugu”, z udziałem członków Fotoklubu Podlaskiego. Od lat entuzjaści obiektywu odwiedzają urokliwe zakątki nadbużańskie, utrwalając piękno krajobrazu, oryginalną architekturę i napotykaną ludźmi. Za każdym razem plon ich wędrówek jest bardzo ciekawy.



Galeria Pierwsze Piętro Strefa Sztuki zaprasza na wystawę poplenerową „Podlaski Przełom Bugu”

Dzieci zaśpiewają kolędy

BIAŁA PODLASKA W piątek 25 stycznia o godz. 13 w sali widowiskowej BCK rozstrzygnięty zostanie drugi Przegląd Jasełek i Widowisk Bożonarodzeniowych dla Przedszkolaków. Z tego, co wiemy, mali wykonawcy są świetnie przygotowani do występów.

Kolędowo w Eurece

BIAŁA PODLASKA Również w piątek 25 stycznia, a także w środę 30 stycznia, o godz. 9 seniorzy z Grupy Teatralnej Euforia zaprezentują w Klubie Kultury Eureka przy ul. Orzechowej 34 tradycyj-

ne jasełka pod tytułem „Narodziła nam się nadzieja i miłość”. Na śpiewanie kolęd zapraszają m.in. innych seniorów. Wstęp bezpłatny.

Terapia małżeńska na weselo

BIAŁA PODLASKA W niedzielę 3 lutego o godz. 16 w auli Państwowej Szkoły Wyższej przy ul. Sidorskiej 95/97 w Białej Podlaskiej obejrzeć można komedię „Cudowna terapia” adresowaną nie tylko do małżeństw z problemami. Państwo Dorek są doświadczonym małżeństwem, które – jak to w życiu bywa – ma za sobą dobre i złe chwile. Po licznych sprzeczkach czują się wypaleni i znudzeni. Zdawać by się mogło, że nic ich już nie uleczy i będą musieli się rozstać. Przed ostateczną decyzją wybrali się jednak do wybitnego psychoterapeuty, by dać sobie ostatnią szansę na uratowanie małżeństwa. Do czego jest on zdolny, przekonacie się sami w trakcie spektaklu. W Białej Podlaskiej wystąpią: Dariusz Kordek, Dominika Ostalska i Artur Pontek.

Bilety do nabycia w Biurach Podróży Paulina (ul. Warszawska 13) i Juventur (ul. Budkiewicza 1) oraz na www.kupbilecik.pl. W związku z dużym zainteresowaniem spektaklem, zostanie zorganizowany dodatkowy seans o godzinie 18.30, na który serdecznie zapraszamy.



W związku z dużym zainteresowaniem spektaklem, zostanie zorganizowany dodatkowy seans o godzinie 18.30

Oszukana kariera

BIAŁA PODLASKA Kolejną ofertą teatralną będzie komedia „Kariera po polsku”, w wydaniu znanych aktorów serialowych. Opowiada ona o dwóch spryciarzach, którzy robią błyskawiczną karierę. Żona burmistrza, palając żądzą zemsty na zdrańczącym ją mężu, udaje się w przebraniu żebraczki do miasta. Próbuje znaleźć eksperta ekonomii, który miałby popisywać się wiedzą przed burmistrzem. Trafia na dwóch cwaniaków, gwarantujących sztuce pasmo zdarzeń i pomyłek. Na wieść o znawcy ekonomii do miasta przyjeżdża minister gospodarki. Okazuje się, że bezczelność i tupet znaczą więcej, niż wiedza uniwersytecka. Sztuka wystawiona zostanie w czwartek 14 lutego o godz. 18 w sali widowiskowej BCK przy ul. Brzeskiej 41.

Andropauza 3

RADZYŃ PODLASKI

Radzyńskie Stowarzyszenie Podróżnik przy Radzyńskim Ośrodku Kultury zaprasza w sobotę 16 lutego o godz. 18 do sali kina Oranżeria na spektakl teatralny „Andropauza 3”, z udziałem piątki znanych aktorów: Agaty Załęckiej, Artura Dziurmana, Dariusza Gnatowskiego, Tadeusza Rossa i Jacka Kavalca. Czterech dziarskich studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku, brutalnie wyrzuczonych z klasy przez złą nauczycielkę, podejmuje ryzykowną decyzję walki z reżimem szkoły. Zakładają teatr. Jednak reżyser teatralny, chwilę wcześniej pozbawiony przez Ministerstwo Kultury prawa wykonywania zawodu, wymyśla tak potworną inscenizację, że nie sposób jej zaakceptować. Aktorzy się buntują i postanawiają znaleźć naprawdę dobrego reżysera. Ich wybór pada

na Stevena Spielberga. Cudem zdobywają pieniądze i płyną jachtem do Hollywood. Jesteśmy świadkami rejsu pełnego przygód, niebezpieczeństw i sytuacji absurdalnych. Bilety w cenie 50, 60 i 70 zł można nabyć w ROK (ul. Jana Pawła II 4) w godz. 10-15. Grupowe zamówienia biletów przyjmuje Robert Mazurek, tel. 606 234 320.

Piasek wystąpi w BCK

BIAŁA PODLASKA Andrzej Piaseczny to artysta znany i lubiany. Zdołał dotąd wydać sporo ciekawych płyt. 7 marca staraniem BCK zawita na białą scenę. Jego wizyta ma związek z promocją najnowszej płyty „To, co dobre”. Nigdy wcześniej jego głos nie miał tak dobrej oprawy. Szlachetnej i surowej zarazem, z akompaniamentem, który brzmi światowo i garażowo jednocześnie.



Andrzej Piaseczny wystąpi 7 marca na białskiej scenie

Kobiece hobby

BIAŁA PODLASKA Białskie Centrum Kultury zaprasza wszystkie autorki, które mają dorobek rękodzielniczy i wystawiały już swoje prace, do współtworzenia jubileuszowej edycji wystawy „Kobiece hobby”. Jej otwarcie planowane jest na 15 marca na godzinę 17.30 w Klubie Kultury Scena, przy ul. Zygmunta Augusta 6. Zainteresowane kobiety proszone są o kontakt z Małgorzatą Maciejewską, tel. 83 341 64 19. (g)

Misterium Kolęd Wschodniosłowiańskich

TERESPOL Warto w najbliższą sobotę i niedzielę wybrać się do sali Miejskiego Ośrodka Kultury. Tam o godz. 16 rozpocznie się 24. edycja Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich, imprezy urokliwej i niepowtarzalnej.

Kolędy i pastoralki w obrządku wschodnim brzmią niepowtarzalnie. Decyduje o tym tradycja cerkiewna, która sprzyjała zdobywaniu wielkiego kunsztu śpiewania à capella. Festiwal ściąga mnóstwo

ludzi z kraju i zagranicy, zainteresowanych kolędami i pastoralkami obrządku wschodniego. Kolędy prawosławne, oprócz treści teologicznych, mają też wartości religijno-społeczne.

W sobotniej (26 stycznia) odsłonie zaśpiewa 13 zespołów. Interesująco zapowiadają się koncerty gości zza wschodniej granicy. Zaśpiewają m.in. dziecięcy zespół Kozackiego Centrum Koshav Gora-Zhavoronki z Rosji, młodzieżowy chór Vozrozhidnie z Białorusi, żeński chór Barvy z Ukrainy, zespół folklorystyczny Kamyszhinka z Rosji i dziecięca grupa Taukachyki Zuraviny z Białorusi.

W niedzielę (27 stycznia) koncertować będzie 14 wykonawców, a wśród nich dziecięcy zespół folklorystyczny Sudarushka z Rosji, grupa wokalna Voce Dle Cuare z Białorusi i kameralny chór Volynsky Dzwony z Ukrainy. Koncertom towarzyszyć będą wystawy fotografii. Jak mówią mieszkańcy Terespolu, na festiwal czeka się cały rok, by usłyszeć wspaniałe misterium. Wyznawcy prawosławia śpiewają w cerkwiach bez organów, więc niepowtarzalne efekty tworzą rzewne melodie i dostojnie brzmiące głosy. (g)



Kolędy wschodniosłowiańskie znów zabrzmiały w sali widowiskowej MOK w Terespolu

CO JEST GRANE

BIAŁA PODLASKA - KINO MERKURY

22-23 stycznia (wtorek-środa): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana komedia animowana), b/o – g. 15.45, 18.00; Underdog (akcja), 15 l. – g. 20.15.
24 stycznia (czwartek): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana komedia animowana), b/o – g. 16.00; Underdog (akcja), 15 l. – g. 18.00; Spotkania filmowe: Kursk (akcja), 15 l. – g. 20.15.
25 stycznia (piątek): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana komedia animowana), b/o – g. 14.15; Chłopiec z burzy (dubbingowany familijny), 7 l. – g. 18.30; Myszmasz, czyli Kogel Mogel 3 (komedia), 13 l. – g. 18.30, 20.30.

(komedia), 13 l. – g. 18.30, 20.30.
26-27 stycznia (sobota-niedziela): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana komedia animowana), b/o – g. 11.00; Chłopiec z burzy (dubbingowany familijny), 7 l. – g. 13.00; Myszmasz, czyli Kogel Mogel 3 (komedia), 13 l. – g. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
28 stycznia (poniedziałek): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana komedia animowana), b/o – g. 14.15; Chłopiec z burzy (dubbingowany familijny), 7 l. – g. 16.30; Myszmasz, czyli Kogel Mogel 3 (komedia), 13 l. – g. 18.30, 20.30.

Polecamy

Myszmasz, czyli Kogel Mogel 3

Konrad Piwowarski powrócił po latach do komedii, której dwie poprzednie serie widzowie uznali za kultowe.

Główna bohaterka filmu, Kasia, nadal mieszka we wsi Brzózki i walczy z niechcianym zalotnikiem Staszkiem Kolasą. Do Polski wraca niespodziewanie jej syn Marcin i od razu popada w tarapaty. Chłopakowi marzy się rozkręcenie niecodziennego biznesu. Nie spodziewa się jednak, że natrafi na takie przeszkody. W tym czasie w Warszawie wybucha kryzys w rodzinie Wolańskich. Pani domu, celebrytka i słynna seksrenerka, wydaje kontrowersyjną książkę. Na wieść o tym jej bliscy, czyli mąż i córka Agnieszka, buntują się i uciekają

z domu. Postanawiają najpierw odwiedzić Piotrusia, który dziś wie, gdzie wygodne życie u boku żony Marleny. Następnie ruszają w nieznaną, a finał tej wycieczki znów przejdzie do legendy. (g)



Baczyński mocno postraszył lidera

Olbrzymich emocji dostarczył niedzielny mecz bialskiego beniaminka z Żaczką Fajslawice. O zwycięstwie lidera lubelskiej trzeciej ligi tenisa stołowego zadecydowały ostatnie pojedynki. Gdyby gospodarze czuli wsparcie kibiców (trybuny były puste), na pewno by zapunktowali.

Już pierwsze gry pokazały, że białczanie nie będą chłopcami do bicia. Wprawdzie Marcin Kroszczyński zaczął fatalnie, bo przegrał dwa sety do 1 i 8, ale następne dwa wygrał (do 6 i 10). I chociaż w piątym lepszy był Krzysztof Salecki, to w związku z tym, że obok Łukasz Naumiuk pokonał Marcina Surmę 3:1 (8, -8, 4, 6) na tablicy pojawił się wynik 1:1. Podobnie było w drugiej serii singli. Tym razem na pierwszym stole Mateusz Borodziuk nie poradził sobie z Pawłem Suszkiem, ulegając mu 0:3 (-2, -7, -8), ale na drugim Jarosław Nowosielski po zaciętej walce pokonał Jakuba Szymaniaka 3:2 (9, 9, -4, -10, 9) i było 2:2.

Poziom emocji jeszcze bardziej podniosły gry deblowe, w których pary, które lepiej je zaczęły, ostatecznie odchodziły od stołów jako pokonane. I tak Kroszczyński wraz z Nowosielskim choć przegrali z Suszkiem i Surmą pierwszą partię do 6, to w następnych byli górą, wygrywając do 11, 7 i 3.



Młodzieżowcy Baczyńskiego wywalczyli z liderem tylko jeden punkt. Zdobył go Łukasz Naumiuk (z lewej). Mateusz Borodziuk przegrał wszystkie gry, w tym deblową (na zdjęciu)

Nie inaczej potoczyła się gra pary Naumiuk-Borodziuk z dudem Salecki-Szymaniak. Pingpongiści z Fajslawic zaczęli od 11:13, lecz później zwyciężali do 7, 8 oraz 3 i przed trzecią serią pojedynków było 3:3.

W tym momencie gospodarze zwiertzyli szansę na urwanie faworytom przynajmniej jednego punktu i po następnych grach byli bardzo bliscy prowadzenia 5:3. Zarówno Kroszczyński, jak i Naumiuk wygrali pierwsze sety z Suszkiem i Szymaniakiem, by jednak ulec w następnych. Po kilkunastu minutach ponownie prowadzili, ale rywale znów doprowadzili do remisu. W piątej

partii jako pierwszy ręce w gęście triumfu powinien unieść Naumiuk, niestety, choć prowadził 7:5, to przegrał pięć następnych piłek oraz seta do 9. Lepiej poszło Kroszczyńskiemu. Wprawdzie i on o mały włos a dałby się dogonić (z 7:2 zrobiło się 10:9), ale Suszek zepsuł serw i przegrał.

W ostatnich pojedynkach Borodziuk stanął naprzeciwko Saleckiego a Nowosielski Surmy. Bliższy wygranej był pierwszy z nich, bo nie tylko że urwał przeciwnikowi seta, to w czwartym prowadził aż 7:1, by zaraz po tym przegrać jednak osiem kolejnych wymian. Ostatecznie uległ Saleckiemu 1:3 (-4, 9, -1, -8). A że wcześ-

niej Nowosielski dał się pokonać Surmie 0:3 (-9, -5, -10), to oba punkty pojechały do Fajslawic.

Pozostałe wyniki dziewiątej serii: Grot-Michał II - Sokół 6:4, MLKS Wola Sernicka - Kłos II 8:2, MLKTS LOB - CKFiS Bełżyce 2:8, Sok-Mech - Topspin 7:3, UMKS Biłgoraj - MKS MOW 6:4. Aktualna tabela:

1. Żaczek Fajslawice	9 16 66-24
2. CKFiS Bełżyce	9 16 61-29
3. MKS MOW Puławy	9 12 54-36
4. UMKS Biłgoraj	9 11 49-41
5. UKS Baczyński B. P.	9 10 48-42
6. MLKS Wola Sernicka	9 9 46-44
7. Kłos II Wola Skrom.	9 8 45-45



Tak cieszył się Jarosław Nowosielski po zwycięstwie nad Jakubem Szymaniakiem

8. Sokół Zwierzyniec	9 7 45-45
9. Topspin Kurów	9 6 40-50
10. Grot-Michał II Werbk.	9 6 35-55
11. Sok-Mech Tomasz. L.	9 6 32-58
12. MLKTS LOB Dęblin	9 1 19-71

Następny mecz ligowy bialscy pingpongiści ponownie zagrają u siebie i proszą kibiców o przyświecie do hali ZDZ przy Al. Jana Pawła II. W niedzielę 27 stycznia podejmą o godz. 11 zespół MLKS Wola Sernicka. Pozostałe spotkania dziesiątej serii: CKFiS Bełżyce - Grot-Michał II, Kłos II - UMKS Biłgoraj, MKS MOW - Sok-Mech, Topspin - LOB, Żaczek - Sokół.

Roman Laszuk

Czołg międzyrzeczanie zdobyli pod siatką

CZOŁG AZS UW Warszawa - MOSiR HURAGAN Międzyrzec Podlaski 2:3 (22, -17, 22, -13, -11).

MOSiR Huragan: Nowacki, Sobieszczak, Gołębiowski, Gajosz, Łęgowski, Kępka, Maciej Bielecki (libero) i Michał Bielecki (libero) oraz Sulej, Robert i Kałiński.

Sędziowie: K. Skalimowski i A. Janiszewska (oboje z Białegostoku).

Po dwutygodniowej przerwie



Trener Łukasz Wasąg udziela wskazówek libero Michałowi Bieleckiemu

powrócili na ligowy parkiet siatkarze MOSiR Huraganu Międzyrzec Podlaski. Na szczęście odmienieni, bo pokonali w stolicy Czołg AZS Uniwersytetu Warszawskiego i awansowali w tabeli o jedną lokatę.

Posiadający przed meczem taką samą co międzyrzeczanie ilość punktów gospodarze rozpoczęli grę mocno zmotywowani i w pierwszym secie nawiązywali z naszą drużyną wyrównaną walkę. W końcówce zaczęli nawet popęniać mniej błędów i wygrali do 22. W następnym role się odmięniły. Tym razem od początku składniej grali podopieczni trenera Łukasza

Wasągą, odskoczyli na bezpieczny dystans i zwyciężyli do 17.

Podobnie wyglądały dwie następne partie. W trzeciej powtórzyła się sytuacja z pierwszej i znów w takim samym stosunku górą byli warszawianie, by w czwartej oddać pole naszym siatkarzom, którzy zaczęli od 4:0, by wysoko wygrać - do 13. O zwycięstwie jednej z drużyn zadecydować musiał więc tie-break, w którym liczył się już tylko MOSiR Huragan. Wprawdzie prowadząc 11:4, dał jeszcze trochę nadziei rywalom, lecz końcówka należała do niego i została wygrana 15:11.(rl)

II LIGA SIATKARZY

Czołg AZS UW - MOSiR Huragan 2:3, BAS - Huragan 3:0, Centrum - Metro 0:3, Legia - MOS Wola 3:0, pauzował AZS UWM.

1. BAS Białystok	13 38 39-5
2. Legia Warszawa	13 30 34-16
3. Metro Warszawa	13 24 27-20
4. AZS UWM Olsztyn	14 24 31-26
5. MOS Wola W-wa	14 17 24-31
6. MOSiR Huragan M.P.	13 15 23-32
7. Centrum Augustów	13 13 19-30
8. Czołg AZS UW W-wa	14 11 16-36
9. Huragan Wołomin	13 9 17-34

XVII seria (26.I): MOSiR Huragan - BAS (godz. 18), Huragan - Centrum, Metro - Legia, MOS Wola - AZS UWM, pauzuje Czołg AZS UW.

Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka

27 stycznia w hali bialskiej AWF przy ul. Marusarza 8 odbędzie się I Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka. W ten sposób organizujący piłkarską imprezę red. Mateusz Polynka z tygodnika „Wspólnota” chce uczcić pamięć dwóch postaci bialskopodlaskiego futbolu. Honorowym patronatem memoriał objął marszałek woj. lub-

belskiego Jarosław Stawiarski.

Niedzielny turniej, w którym weźmie udział piętnaście zespołów, poprzedzi o godz. 7 msza w intencji zmarłych ludzi piłki nożnej w kościele WNMP przy ul. Długiej. Trzy godziny później rozpocznie się pierwszy mecz. Drużyny rywalizować będą w trzech grupach. W grupie Wenus znajdują się: Sę-

dziowie OKS Biała Podlaska, SKS Leokadiów, TOP-54 Biała Podlaska, KIKS Biała Podlaska i Huragan Międzyrzec Podlaski, w grupie Mars: Lutnia Piszczac, Old Boys Biała Podlaska, Tytan Wisznice, Podlasie Biała Podlaska i Granica Terespol, a w grupie Jowisz: Śródownisko BIS, SPLGMP Rogoźnica, Mazowsze Stężyca, Orleń Radzyń Podlaski

i Top Mar. Zwycięzcy grup oraz zespół z drugiego miejsca z największą ilością punktów awansują do półfinału, następnie odbędą się mecze o trzecie i pierwsze miejsce.

Wszystkie drużyny otrzymają puchary, zawodnicy okolicznościowe medale, przewidziane też są indywidualne wyróżnienia dla najlepszego bramkarza, strzelca

oraz zawodnika imprezy, jak też z każdego z zespołów. A nagrody są niezwykle atrakcyjne, m.in. buty zawodnika warszawskiej Legii - Jarosława Niezgody oraz koszulka Ariela Borysiuka. (rl)



Orlik Łomazy z pucharem wójta gminy Piszczac

Osiem drużyn przystąpiło do walki o puchar wójta gm. Piszczac Kamila Kożuchowskiego jako główne trofeum w trzeciej edycji charytatywnego halowego turnieju piłki nożnej. Zwyciężył Orlik Łomazy przed Lutnią Piszczac i Komendą Miejską Powiatowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Imprezę zorganizowaną przez wójta gm. Piszczac, Gminne Centrum Kultury i Sportu oraz Zespół Placówek Oświatowych w Piszczacu rozpoczął mecz strażaków z USB Bokinka, zakończony zwycięstwem białczan po dwóch bramkach Grzegorza Prokopiuka. W następnych trzech zdobywano tylko po jednym голу. W ten sposób wygraną zespołu Dobra Chłopaki Piszczac



Orlik Łomazy pokonał w finale Lutnię Piszczac 2:1

z Chotyłowiakiem zapewnił Dawid Kasprowicz, Lutni Piszczac z Zakładem Karnym Biała Podlaska – Przemysław Witczak, a Orlika Łomazy z KS Dąbrowica Łukasz Borysiuk. Później trafiano częściej. Lutnia ograła USB Bokinka 3:1, Straż Pożarna pokonała Zakład Karny 2:1, Orlik w stosunku 3:1 Chotyłowiaka i tylko Dobre Chłopaki ponownie potrzebowały jednego gola, by wygrać z Dąbrowicą.

W trzeciej serii dwa mecze za-

decydowały o zwycięstwach w grupach. W pierwszej z nich Lutnia pokonała Straż Pożarną 1:0, natomiast w drugiej Orlik Łomazy wygrał z Dobrymi Chłopakami 3:1. Część grupową zakończyły spotkania drużyn, które żegnały się z turniejem. USB Bokinka zwyciężyła Zakład Karny 2:1, a Chotyłowiak Dąbrowicę 3:2.

Po jednym голу padło w półfinałach. Zdobyły je Lutnia, która wygrała z Dobrymi Chłopakami, oraz Orlik



Wszystkie spotkania obfitowały w ciekawe akcje i strzały

Łomazy, pokonując Straż Pożarną. Ostatecznie puchar wójta Kożuchowskiego trafił do Orlika Łomazy, który w finale pokonał Lutnię 2:1, po bramkach Marka Jaroszuka i Łukasza Borysiuka. W meczu o trzecie miejsce strażacy okazali się lepsi od Dobrych Chłopaków z Piszczaca, a jedynego gola zdobył król strzelców turnieju Grzegorz Prokopiuk, który w sumie zanotował pięć trafień.

Kolejne lokaty zajęły: Chotyłowiak, USB Bokinka, KS Dąbro-

wica i Zakład Karny Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem, jak rok temu, został Paweł Krywczyk (Orlik). Zawody sędziował Artur Gruszka, drużyny otrzymały też puchary i dyplomy z rąk Grzegorza Panasiuka, przewodniczącego Rady Gminy Piszczac. Jak poinformował „Podlasiak” Łukasz Węda, dyrektor GCKiS w Piszczacu, wpisowe z imprezy przekazał na 27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. (rl)

W Międzyrzeczu pod siatką, w Rossoszu i Białej przy stołach

Wiemy z jakich placówek oświatowych zespoły reprezentować będą powiat bialski w finałach rejonowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłkę siatkową. Dzień po dniu w hali Gimnazjum nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim prawo to wywalczyły drużyny gospodarzy. 28 lutego w Białej Podlaskiej zagrają uczennice, zaś 1 marca uczniowie.

Obie ekipy okazały się bezkonkurencyjne. Dziewczeta najpierw pokonały w dwóch setach (w obu 25:10) gimnazjalistki z Wisznicy, następnie w finale jeszcze wyżej, bo dwukrotnie 25:7, Szkołę Podstawową w Rokietnicy. Z kolei chłopcy w pierwszym spotkaniu wygrali z gimnazjalistkami z Kodnia 2:0 (25:5, 25:12) a w drugim rozgromili podstawówkę z Konstantynowa 2:0 (25:5, 25:5). W meczach o trzecie miejsca PG 1 Wisznicy pokonała 2:0 ZSP 1 Terespol a PG Kodeń zwyciężyła ZS w Łomazach 2:1.

Składy mistrzów powiatu: Kamila Bernat, Julia Byczuk, Izabela Chmielewska, Milena Cisak, Anna Halczuk, Oliwia Kowalczyk, Izabela Kuźmiuk, Natalia Łosicka, Lucja Niestoruk, Julia Norwa, Zuzanna Piwowar, Oliwia Sakowicz, Wanessa Staska i Julia Węgrzyniak (opiekunowie Grzegorz Kowalczyk i Alicja Bernat) oraz Igor Chmielewski, Szymon Gruszczyński, Piotr Małachiewicz, Bartosz Marciniuk, Michał Nowosz, Piotr Pepa, Łukasz Szabaciuk, Kajetan Trebnio, Jakub Wiczorek i Szymon Żuk (opiekun Sylwester Oksiejuk).

W bialskim powiecie i Białej Podlaskiej rywalizowano też w ramach IMS w drużynowym tenisie stołowym. Do finału rejonowego, jaki odbędzie się 25 stycznia w hali bialskich szkół ZDZ, zakwalifikowały się dziewczęta z Gimnazjum w Chotyłowie, Szkoły Podstawowej w Rudnikach, chłopcy z Gimnazjum



Siatkarskim mistrzem powiatu bialskiego zostało Gimnazjum nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim



W pingpongu najlepiej grały dziewczęta z Gimnazjum w Chotyłowie oraz chłopcy z Gimnazjum w Tucznicy

w Tucznicy i Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy oraz po dwa zespoły z bialskiej „dziewiątki” i PG nr 3.

Zespoły, które wywalczyły tytuły mistrzów powiatu, tworzyli: PG Chotyłów – Andżelika Olesiejuk i Zuzanna Piątkowska (opiekun Ar-

tur Sieraj), PG Tucznica – Igor Prokopiuk i Jakub Ustymowicz (opiekun Tadeusz Suwała), a mistrzów miasta: Magdalena Mitura i Zofia Orlik oraz Sebastian Chmielewski i Sebastian Tomczyszyn (opiekun Piotr Hryciuk). (rl)

Terespolanie świętowali razem z PKOl



Katarzyna Polaczuk w towarzystwie przedstawicieli Klubu Olimpijczyka w Kruszewie

Polski Komitet Olimpijski rozpoczął 12 stycznia w warszawskiej hali EXPO XXI świętowanie 100-lecie swojego istnienia. Z tej okazji w noworocznym spotkaniu rodziny olimpijskiej uczestniczyli m.in.: prezydent RP Andrzej Duda, minister sportu i turystyki Witold Bańka, przedstawiciele świata sportu, polityki i biznesu oraz członkowie zarządu i prezydium PKOl. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także reprezentanci Klubu Olimpijczyka z Terespolu: Katarzyna Polaczuk, Wiesław Pucer i Krystyna Pucer, co należy traktować jako wielki zaszczyt i ogromne wyróżnienie dla podlaskiego klubu i miasta.

Po raz pierwszy w historii noworocznych spotkań zabrakło największej gwiazdy polskiego sportu, siedmiokrotnej medalistki olimpijskiej, wiceprezes PKOl i członkini MKOl, odznaczona Orderem Orła Białego Ireny Szewińskiej, która 29 czerwca przegrała z nieuleczalną chorobą. Nie omieszkał przypo-

mnąć o tym prowadzący spotkanie rzecznik prasowy PKOl Henryk Urbaś. Następnie prezes PKOl Andrzej Kraśnicki nakreślił plany obchodów jubileuszu i ogromnej w tym roli sponsorów i partnerów wspomagających działalność Komitetu.

Kolejnym ważnym punktem uroczystości było wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej PKOl im. Piotra Nurowskiego. Otrzymali je: Sportowiec Roku – Kamil Stoch, Trener Roku – Jakub Urban, Drużyna Roku – reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn. Doroczne Nagrody Nadziei Olimpijskich, noszących imię Eugeniusza Pietrasika, trafiły do Igi Świątek (tenis) oraz Bartosza Grabowskiego (kajakarstwo). Podczas spotkania pożegnano medalistów olimpijskich, którzy w 2018 r. postanowili zakończyć zawodnicze kariery. Decyzję taką podjęli: Katarzyna Bachledda-Curuś, Bartłomiej Bonk i Marcin Dołęga. (rl)

Zwycięzać w każdym kolejnym meczu

Z Dmitrijem Tichonem, trenerem piłkarzy ręcznych AZS-AWF Biała Podlaska, rozmawia Roman Laszuka



Dmitrij Tichon tworzy ze Sławomirem Bodasińskim zgrany szkoleniowy duet

Jest pan zadowolony z gry zespołu w pierwszej rundzie?

- Ciężko mi jest ją podsumować, ponieważ nie wiem, jak gralibyśmy w lidze, gdybym na treningach zawsze miał komplet zawodników. Niestety, zdarzało się, że ze względu na drobne urazy nie miałem możliwości rozegrania wewnętrznego sparingu i później odbijało się to na grze w meczach o punkty. Dobrze chociaż, że obyło się bez groźniejszych kontuzji, bo z wyjątkiem bramkarzy w obecnej kadrze mam po dwóch zawodników na każdej pozycji.

Czy któryś z nich czymś pana zaskoczył?

- O końcowym wyniku decyduje jakość całego zespołu. Dlatego mogę jedynie powiedzieć, że wszyscy zaskoczyli mnie słabą grą w Chrzanowie i Tarnowie oraz na początku pierwszego meczu z Legionowem i niedawnego sparingu z Azotami. Oczekiwałem od nich wysokiej jakości w ciągu pełnej godziny, a tak w wymienionych spotkaniach nie było.

Może problem leży w psychice?

- W tej kwestii wyznaję filozofię trenera Bodasińskiego, który mówi, że najlepszą psychologią są trzy punkty. Dlatego należy czynić wszystko, by je zdobywać w każdym meczu, bo to przekłada się później na grę w następnym.

Wydaje się, że odejście Damiana Chmurskiego nie osłabiło jakości gry w bramce...

- Zastąpił go Krzysztof Kozłowski i wykorzystał szansę. Jak zwykle nie zawodził też Łukasz Adamiuk.

Pierwszy sparing Orłat

Z dwóch naszych piłkarskich trzeciogigów pierwszy sparing mają za sobą Orłat-Spomlek Radzyń Podlaski. W Mińsku Mazowieckim drużyna prowadzona przez Rafała Borysiuka pokonała miejscową czwartoligową Mazovię 2:0. Gole zdobyli: Przemysław Ilczuk i Karol Kalita, oba w drugiej połowie.

W radzyńskiej ekipie zabrakło m.in. Bartosza Ciborowskiego i Michała Panufnika, testowanych przez Pogoń Siedlce w meczu kontrolnym z Wisłą Płock, oraz przebywającego na kursie trenerskim Arkadiusza Kota. Zagrali za to juniorzy: Jan Bożym, Bartosz Idzikowski, Kacper Kania, Grzegorz Kot i Kacper Musiatowicz oraz dwóch zawodników testowanych.

W najbliższą sobotę 26 stycznia o godz. 11 radzynianie zmierzą się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej z Podlasiem, dla którego będzie to pierwszy zimowy sparing. (rl)

Jest zawodnikiem miejscowym, na którego zawsze mogę liczyć i gdy pojawia się na boisku, to swoje zrobi. Daniel Sętowski jeszcze musi popracować, by im dorównać.

A jak ocenia pan grę obronną swojej drużyny?

- Są jeszcze elementy, które wymagają poprawy. Szczególnie mam tu na myśli zwiększenie agresywności i unikanie prostych błędów, które najczęściej kończą się zdobyciem przez rywali bramki.

W ofensywie cieszy coraz lepsza współpraca rozgrywających z Karolem Maleckim, który jako kołowy systematycznie podnosi swoje umiejętności. Ma pan podobne zdanie?

- Tak, zrobił on pół kroku do przodu. Na drugie pół czekam w nadchodzącej rundzie.

Dlaczego skrzydłowi grają najczęściej tylko po pół meczu i nawet gdy jeden z nich doskonale zaprezentuje się w pierwszej połowie, to i tak w drugiej siedzi na ławce?

- Bo na tych pozycjach mamy zawodników o podobnych umiejętnościach i wstawienie do składu każdego z nich nie osłabia drużyny, przez co wszyscy grają w ligowych meczach. Chciałbym mieć tak wyrównane pary na każdej innej pozycji.

Gdzie tkwią rezerwy?

- W każdym z zawodników. Nie ma takiego, który nie mógłby grać lepiej i ciągle im to powtarzam. Wszyscy są młodzi i znajdują się na progu zawodniczej kariery, jeśli tylko będą chcieli ją kontynuować.

Nie planujecie poszerzenia składu?

- Może i ktoś by się przydał, ale po co brać kogoś tylko po to, aby był. Dlatego w rundzie rewanżowej kadra nie ulegnie zmianie.

Zapewne myśli pan o wygraniu ligi i udziale w turnieju barażowym o awans do superligi...

- Myślę o tym, by zwyciężać w każdym kolejnym meczu a w kwietniu zobaczymy, jaki będzie końcowy efekt.

Ale nie chciałby pan zapewne, by powtórzyła się sytuacja sprzed roku, kiedy AZS-AWF dał się wyprzedzić zespołowi z Tarnowa?

- Nie wyobrażam sobie, abyśmy, tak jak wtedy ze Świdnicą, przegrali na wyjeździe jedną bramkę, by u siebie wygrać szesnastoma. I właśnie tych trzech punktów nam wtedy zabrakło.

Kogo uważa pan za najgroźniejszego przeciwnika?

- Drużyny z pierwszej piątki prezentują podobną jakość i dlatego w spotkaniach z Tarnowem, Przemysłem, Chrzanowem oraz Legionowem będziemy musieli wnieść się na wyżyny możliwości. Im więcej z nimi zdobędziemy punktów, tym będziemy bliżej wygrania ligi. Nie lekceważmy też Końskich.

Wygrany przez was turniej o puchar rektora dał odpowiedź na

Nadal za darmo

W drugiej rundzie na mecze piłkarzy ręcznych AZS-AWF kibice nadal będą wchodzić za darmo. Ciągłe nie jest bowiem rozstrzygnięta kwestia - czy wstęp do wybudowanej za m.in. unijne pieniądze hali może już być płatny, by utargiem z biletów sfinansować choćby niemałe koszty organizacji meczu. Z tego też powodu przed meczami klub nie będzie sprzedawać koszulek lub innych klubowych gadżetów, o które pytają kibice.

jakieś pytanie?

- Przede wszystkim mogłem zobaczyć, kto dobrze pracował w czasie świąteczno-noworocznej przerwy a kto mniej.

Nie zdziwił pana przestraszyć, z jakim nasi zawodnicy rozpoczęli towarzyski mecz z Azotami?

- Staram się znaleźć w jakimś sklepie pampersy na piętnaście minut i kupić je drużynie, bo podobnie zaczęliśmy rok temu pucharowe spotkanie z Plockiem oraz październikowe ligowe spotkanie z Legionowem. Takie, które po kwadransie każdy mógłby zdjąć, bo już nie będą potrzebne.

Za kilka dni zaczynacie rundę rewanżową w Przemysłu. Lekko nie będzie...

- Cała runda będzie trudna, bo gramy w niej tylko cztery mecze u siebie i aż siedem na wyjeździe. Z trudnych rywali u siebie podejmiemy jedynie ekipy z Tarnowa i Chrzanowa.

Jaka, według pana, ilość punktów da na finiszu pierwsze miejsce?

- Nawet się nad tym nie zastanawiam. W każdym meczu musimy walczyć o trzy punkty, by na końcu nie zabrakło tego jednego. Bo czy ktoś myślał, że stracony w październiku z Legionowem punkt da nam w grudniu aż trzy?

Ariel Borysiuk w Wiśle Płock

Ariel Borysiuk, wychowanek UKS TOP-54 Biała Podlaska, został do końca obecnego sezonu wypożyczony do Wisły Płock. Dwunastokrotny reprezentant Polski związał się na początku ubiegłego roku kontraktem z Lechią Gdańsk, ale jesienią trener Piotr Stokowiec nie widział go w podstawowym składzie, przez co zanotował w ekstraklasie tylko pięć występów (128 minut). Innymi klubami, do którego pochodzącego z Białej zawodnika przymierzano, były Górnik Zabrze i Zagłębie Lubin. W zespole na-



ciarzy ma zastąpić sprzedanego do czeskiego Achmata Grozny Damiana Szymańskiego.

Przypominamy, że Borysiuk w 2007 r. trafił z TOP-54 do warszawskiej Legii, w której grał do końca 2012 r. oraz wiosną 2016 (wówczas wywalczył z nią tytuł mistrza Polski). W międzyczasie reprezentował barwy 1.FC Kaiserslautern, Wołgi Niżni Nowogród i Lechii Gdańsk, do której wracał wiosną 2017 i 2018 r. Jesienią 2016 i 2017 r. był ponadto zawodnikiem Queens Park Rangers FC. (rl)

Liderzy halówki BLSP bez zmian

Nie doszło do zmiany lidera po trzeciej serii w obu grupach halówki Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Max Orlik Rossosz wygrał po raz trzeci, tym razem 8:4 z Bialtranssem, natomiast Top Mar, choć pauzował, to nie potrafił tego wykorzystać Czarni, bo przegrali 3:9 z IP Logistic.

W grupie A drugim zespołem bez porażki, obok lidera, jest TOP 54, który wygrał z Unidomem 9:3. Z dolnych rejonów tabeli nie dostał się natomiast Nissan Team, bo uległ Mario Presto 4:5. Z kolei w grupie B na ostatnie miejsce spadł Sielczyk, gdyż przegrał z centrumsas.pl 1:6. W trzecim spotkaniu tej grupy Shipcenter zremisował z Oldboy Mario Presto 4:4. Pauzowały: Sielczyk 2 i Top Mar.

W klasyfikacji strzelców nadal prowadzi Kamil Kocoł (Top Mar), który zdobył 10 goli. Na drugą pozycję wskoczył Michał Iwaszko (Max Orlik Rossosz), który po czterech trafieniach z Bialtranssem ma już ich w sumie siedem. Aktualne tabele:

GRUPA A		
1. Max Orlik Rossosz	3	9 25- 9
2. Mario Presto	3	6 20-15
3. TOP 54	2	4 15- 9
4. Bialtrans	2	3 10- 9
5. Sielczyk 2	2	3 7-12
6. Nissan Team	3	1 10-16
7. Unidom	3	0 6-23

GRUPA B

1. Top Mar	2	6 26-6
2. IP Logistic	3	6 16-17
3. Czarni	3	6 13-14
4. Shipcenter	3	4 12-13
5. centrumsas.pl	3	3 10-10
6. Oldboy Mario Presto	2	1 8-19
7. Sielczyk	2	0 6-12

Zestaw par na 26 stycznia (od godz. 15 w hali SP 3 przy ul. Sportowej): IP Logistic - centrumsas.pl, Top Mar - Czarni, Sielczyk - Oldboy Mario Presto, TOP 54 - Max Orlik Rossosz, Sielczyk 2 - Bialtrans, Mario Presto - Unidom. Pauzę mają: Shipcenter i Nissan Team. (rl)

Wciąż zamykają stawkę

Ci, co spodziewali się, że siatkarze AZS-AWF Biała Podlaska wreszcie opuszczą ostatnie miejsce w tabeli lubelskiej trzeciej ligi, muszą czuć się mocno rozczarowani. Akademicy nie dość, że przegrali na wyjeździe z CKFiS Bełżyce w trzech setach, to na dodatek w kolejnych grali coraz gorzej. W pierwszym ulegli rywalom do 21, w drugim do 15, a w trzecim do 14.

W najbliższy weekend podopiecznych Pawła Wasiaka czeka kolejne spotkanie na parkiecie przeciwnika. Ponownie będzie to drużyna z taką samą ilością punktów - Seven Tempo Chełm. Czy tym razem osiągną wynik, który pozwoli im odbić się od dna, przekonamy się już wkrótce. (rl)

III LIGA SIATKARZY

CKFiS Bełżyce - AZS-AWF Biała Podl. 3:0, MKS Kraśnik - Cisy 0:3, Powiślak - Seven Tempo 3:1, TSS Kudłaty - Arka 0:3

1. Cisy Nałęczów	7	18 20- 6
2. Arka Wojsławice	7	17 19- 6
3. Powiślak Końskowola	7	12 16-14
4. CKFiS Bełżyce	6	9 13-12
5. MKS Kraśnik	6	7 9-14
6. Seven Tempo Chełm	7	6 9-15
7. TSS Kudłaty Tomasz. L.	7	6 8-16
8. AZS-AWF Biała Podl.	7	6 6-17

VIII seria (26.I): Seven Tempo - AZS-AWF Biała Podl., CKFiS Bełżyce - Cisy, MKS Kraśnik - Arka, TSS Kudłaty - Powiślak.x

NA WESOŁO

Pewna młoda dama udała się do wróżki, która ujrzała w kartach przyszłość klientki w najpiękniejszych barwach.

- Wyjdzie pani za mąż za człowieka wybitnego i bogatego.
- Kiedy to nastąpi?
- Wkrótce.
- A co do tej pory mam zrobić z obecnym mężem?

- Mietek - mówi żona do męża. - Kiedy przyjdzie do nas dziś wieczorem młody mężczyzna i poprosi o rękę naszej córki, to tylko powiedz „tak” i skini głową. Nie musisz go całować po rękach i powtarzać: zbawco, zbawco!

Rozmawiają dwa buldogi:

- Wczoraj nauczyłem mojego pana nowej sztuczki.
- Tak? Jakiej?
- Gdy wyciągam do niego łapę, on

mi podaje swoją!

Dzieci podchodzą do hrabiego spacerującego po parku i wskazując na zamek, pytają:

- Czy pan mieszka w tym zamku?
- Tak.
- A czy tam nie ma żadnego straszdyła?
- Nie ma. Jestem jeszcze kawalerem.

Spotyka się dwóch facetów:

- Ten twój kolega to ma szczęście! Dwie żony już pochował, bo strzelił się grzybami, a teraz trzeci raz owdowiał.
- No, ale tym razem to był uraz czaszki.
- Tak słyszałem. Ponoć nie chciała jeść grzybów...

Jasio pyta taty:

- Tatusiu, czy poziomki mają nożki?
- Nie synku.
- Kurcze, znów zjadłem biedronkę...

osobiście lub pocztą, krzyżówkowy kupon konkursowy wycięty z tego wydania „Podlasiaka” i wypełniony, wraz z prawidłowym rozwiązaniem jednej ze znajdujących się wyżej krzyżówek. Rozwiązania wysyłane pocztą należy kierować na adres: Redakcja „Podlasiaka”, ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska, z dopiskiem „Rozrywka”. Za tydzień podamy laureatów krzyżówek sprzed tygodnia.

Rozwiązania krzyżówek z 2 numeru „Podlasiaka”: Pocucie odpowiedzialności (panoramiczna), Myszka Miki (rysunkowa dla dzieci). Zwycięzcą jest: **Kazimiera Szyc z Białej Podlaskiej** (dla dorosłych) i **Aleksandra Głowacka z Podemwórz** (dla dzieci). Gratulujemy! Odbiór nagród w siedzibie redakcji w ciągu miesiąca od opublikowania nazwisk. Dzieci muszą odebrać nagrodę z rodzicem lub opiekunem.

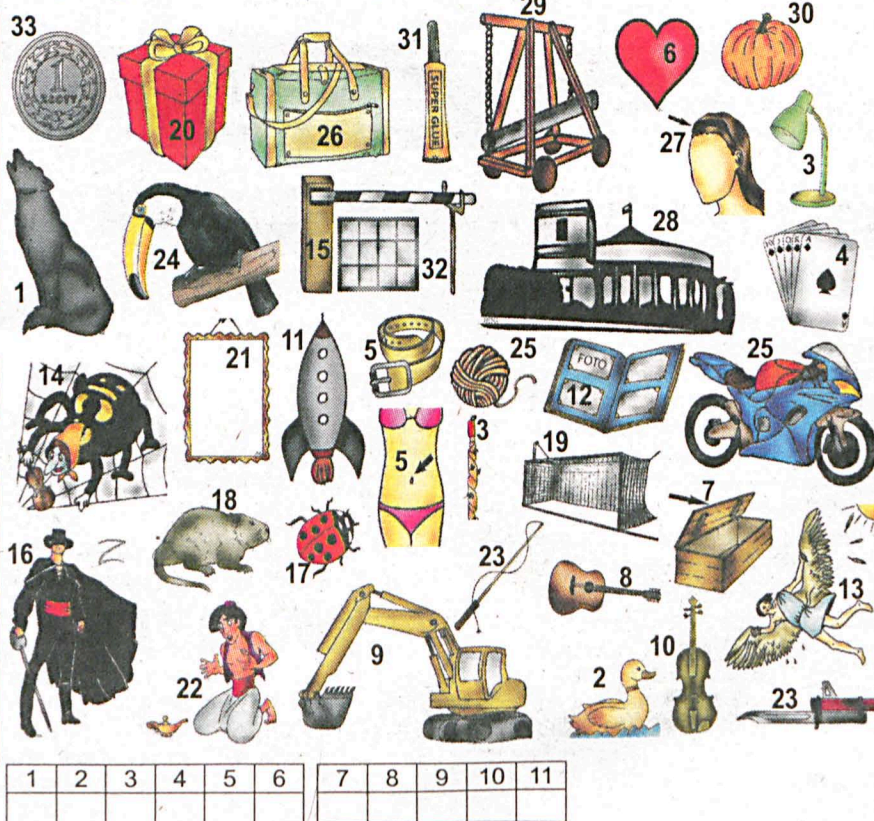
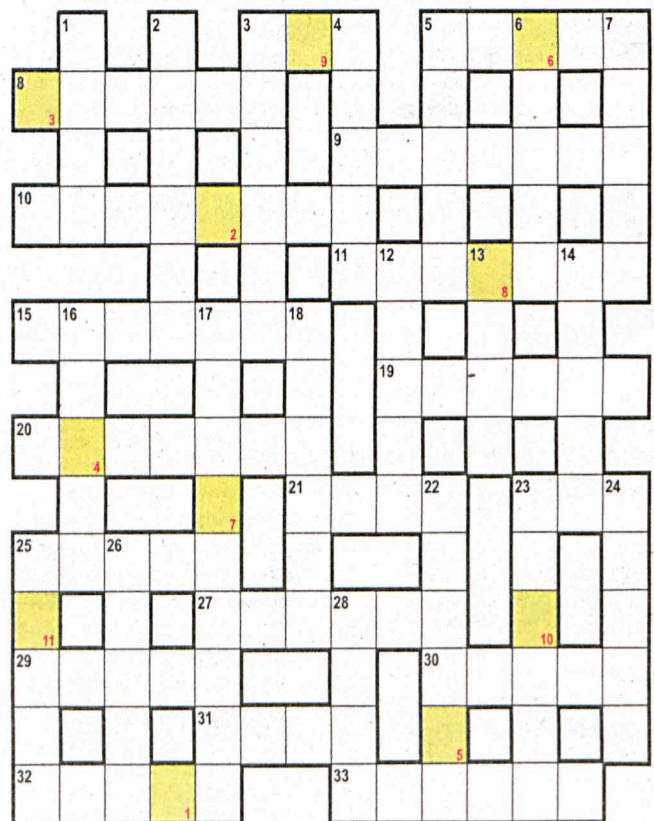
Nagroda za krzyżówkę dla dzieci



Edukacyjna gra pamięciowa „Zwierzaki literaki”, od 4 do 104 lat

RYSUNKOWA

Do diagramu należy wpisać zgodnie z numeracją nazwy rysunków. Litery z żółtych kratek utworzą rozwiązanie.



Laureat nagrody za krzyżówkę



Mikołaj Leoniuk z Bordziłówki w gm. Rossosz

